

JÓZEF GERESZ

TWIERDZA NIEPOKONANA



JÓZEF GERESZ

TWIERDZA NIEPOKONANA

**Obrona cytadeli w Brześciu nad Bugiem
we wrześniu 1939 r.**

Biała Podl. - Międzyrzec Podl. 1994

WYDAWCA

OW „CIVITAS CHRISTIANA” Biała Podlaska

Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Warszawa

redakcja: Szczepan Kalinowski

Projekt okładki: Andrzej Kościelniak

Korekta: Janusz Kulikowski

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 171752000008



96316

943.8.082.1 A/2

IV F.2 : IC BnoSi

Dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na działalność statutową FOZ i na fundusz Odbudowy Grobów na Wschodzie (PBK XIII OW-wa 370044-8468-189-85)

*Indeks: przepraszamy za przesunięcie stron w indeksie
winno nastąpić przesunięcie o 1 stronę*

Skład: „MicroLand” Międzyrzec Podlaski ul. Lubelska 1

Druk: „KWADRAT” Biała Podl. ul. Poczтовая 2

Spis treści

Wstęp.....	4
Brześć w wojennych dziejach Polski do 1939 r.....	7
Rola miasta do 13.IX.1939 r.....	12
Obrona Cytadeli w dniach 14-17.IX.1939 r.....	24
14 września.....	24
15 września.....	30
16 września.....	38
17 września.....	50
Po ustaniu walk w Cytadeli.....	54
Zakończenie.....	58
Spis oficerów pełniących funkcje dowódców w obronie Cytadeli Brzeskiej zamordowanych w Katyniu	
Wykaz niektórych skrótów użytych w pracy	
Bibliografia	
Indeks osobowy	
Indeks nazw geograficznych i miejscowych	
Ilustracje	

Strategiczne położenie było takie, że sąsiednie kraje okrajały Polskę z trzech stron. Odległość od granicy polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich do Warszawy wynosiła niewiele ponad 100 km. Pozarytm Hitler miał nadzieję, o czym Polacy nie wiedzieli, że uderzenie sowieckie (na podstawie tajnego układu Ribbentrop - Molotow) na Polskę od wschodu odciągnie jego siły i w ten sposób pozwoli mu na szybkie przemieszczenie się na front zachodni. Strategowie niemieccy przewidywali okrążenie i zniszczenie wojsk polskich do 5 września (w zachodniej części Polski jeszcze przed linią Wisły). Jakże się srodcie przeliczyli! Już w pierwszych dniach wojny okazało się to fikcją. 5 września Naczelny Dowództwo Wehrmachtu (OKW) zmuszone jest poszerzyć kierunek okrążenia i nakazać zaatakować je za linią Wisły w rejonie Siedlec i Lublina. Wkrótce później OKW oszacował jednak, że i to okrążenie będzie także niewystarczające i nie zadomknienie wycofano się sił polskich. 9 września wydał on nowy rozkaz okrążenia wojsk polskich na linii Bugu w rejonie między Brześciem a Chełmem. Miały to być główne linie wielkie kleszcze zamknięte z Prus Wschodnich i Słowacji. O nie pierwsze czoły zostały z wielką trudnością zamknięte, nie na w rejon Lublina i Siedlec, lecz między Kozienicami a Brześciem i dopiero prawie w dwa tygodnie po przewidywanym terminie.

Wstęp

1 września 1939 r. rozpoczęła się druga wojna światowa. Naród polski przeciwstawił się żądaniom Hitlera i stanął jak jeden mąż do obrony Ojczyzny. Z planów polskiego Naczelnego Dowództwa wyłaniała się myśl, że należy toczyć walki tak, aby nie dać zniszczyć nieprzyjacielowi głównych sił polskich do chwili wielkiej ofensywy alianckiej na Zachodzie, która zgodnie z ustaleniami winna się rozpocząć piętnastego dnia po mobilizacji armii francuskiej. Naczelnny Wódz marszałek **Edward Rydz-Śmigły** napisał później: *Rozpoczynając wojnę rozumiałem dobrze, że będzie ona z konieczności przegrana na froncie polskim, który uważałem za jeden z odcinków wielkiego frontu antyniemieckiego. Zaczynając w niebывалych warunkach walkę czułem się jak dowódca, który ma być poświęcony, aby dać czas i możliwość organizacji i przygotowania innym.*

Niemcy starali się rozstrzygnąć kampanię w Polsce w ciągu kilku dni, aby móc następnie przerzucić większość swych sił na Zachód. Byli pewni zwycięstwa nad Polakami - wszak przewaga w żołnierzach wynosiła 1.5, w artylerii 2.8, w samolotach 5, a w czołgach 5.3.

Strategiczne położenie było takie, że siły niemieckie okrążyły Polskę z trzech stron. Odległość od granicy polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich do Warszawy wynosiła niewiele ponad 100 km. Poza tym Hitler miał nadzieję, o czym Polacy nie wiedzieli, że uderzenie sowieckie (na podstawie tajnego układu Ribbentrop - Mołotow) na Polskę od wschodu odciąży jego siły i w razie potrzeby pozwoli mu na szybkie przerzucenie sił na front zachodni. Sztabowcy niemieccy przewidywali okrążenie i zniszczenie większości sił polskich do 5 września (w zachodniej części Polski, jeszcze przed linią Wisły). Jakże się srodcze przeliczyli. Już w pierwszych dniach wojny okazało się to fikcją. 5 września Naczelne Dowództwo Wehrmachtu (OKW) zmuszone jest poszerzyć kleszcze okrążenia i nakazuje zamknąć je za linią Wisły w rejonie Siedlec i Lublina. W trzy dni później OKW ocenia jednak, że i to okrążenie będzie także niewystarczające i nie zapobiegnie wycofaniu się sił polskich. 9 września wydaje ono nowy rozkaz okrążenia wojsk polskich na linii Bugu w rej. między Brześciem a Chełmem. Miały to być wtórne tzw. wielkie kleszcze, zamykane z Prus Wschodnich i Słowacji. O ile pierwsze cęgi zostały z wielką trudnością zamknięte, ale nie w rej. Lublina i Siedlec, lecz między Kozienicami a Garwolinem i dopiero prawie w dwa tygodnie po przewidywanym ter-

minie, to do zaciśnięcia się drugich nie doszło. Stało się to niemożliwe m.in. dzięki obronie Brześcia nad Bugiem.

Tylko nieliczni zdają sobie sprawę, jak wielką rolę odegrała obrona twierdzy tego miasta we wrześniu 1939 r. w utrudnieniu zamknięcia tzw. wielkich kleszczy. Mimo, że trwała tylko kilka dni, przedłużyła na najbliższym terenie opór Polaków o dwa tygodnie i nie dopuściła do zamknięcia sił polskich w jednym wielkim kotle. Mimo potężnych armii agresorów, tj. Niemiec i ZSRR, liczących łącznie ponad 2,5 mln żołnierzy, opór Polaków trwał 35 dni, a więc dłużej, niż później sojuszników na Zachodzie i Naczelne Dowództwo nie podpisało aktu kapitulacji. Znaczny udział w tym miała obrona Cytadeli w Brześciu, dlatego jest tak ważna i tym większy budzi podziw, że nie była przewidziana żadnym planem mobilizacyjnym. Nastąpiła przecież doraźnie w toku wojny z zaimprovizowanych, częściowo ochotniczych sił.

Wydaje się czasem rzeczą fizycznie niemal niemożliwą, jak 2,5 - 3 tys. ludzi, słabo uzbrojonych, mogło skutecznie zahamować impet XIX Korpusu Panc. liczącego ok. 50 tys. żołnierzy, ponad 150 czołgów i 250 dział. A jednak tak się stało.

Po wojnie, w 1951 r., dowódca tego korpusu gen. **H. Guderian** z żalem napisał: *"Spodziewaliśmy się każdej chwili nawiązania kontaktu z naszymi siłami pancernymi zdążającymi od południa. Nasze przednie patrole rozpoznawcze doszły do Lubomła"*. Niestety tylko tyle, tylko do Lubomła. W mikrofilmach sztabowych dokumentów niemieckich tzw. materiałach aleksandryjskich, przekazanych Polsce a przechowywanych w Wojskowym Instytucie Historycznym pod sygnaturą T-311, rolka 200, klatka 103, pod datą 16.IX. 1939 r. można odczytać, że XIX KPanc. nawiązał tylko łączność radiową z XXII KPanc. (2 DPanc.), który od południa starał się maszerować w kierunku na Chełm. Pod datą 17 IX wyraźnie stwierdzono: *"Korpus geht nicht weiter vor"* tzn. korpus nie posuwa się do przodu (tamże klatka 109). Kto jeszcze nie wierzy, niech zajrzy do wydanej w Berlinie w 1967 r. pracy zbiorowej p.t. *"Geschichte der 3.Panzer-Division"*, gdzie autorzy ze wstydem napisali, że niestety nie udało się nawiązać bezpośredniej styczności z Grupą Armii "Południe".

Niemal każdy mieszkaniec Chełma wie, że we wrześniu 1939 r. Niemcy nie weszli do Chełma i pierwsze wkroczyły tam oddziały armii sowieckiej (por. **J. Łojek** - Agresja 17 września 1939... s.147).

Tak wygląda mit o wielkich kleszczach niemieckich powielany do chwili obecnej (o dziwo!) przez niektórych historyków polskich. Przecież już w 1972 r. **Leszek Moczulski** (*"Wojna polska..."* s. 495)

obliczył, że odległość między siłami głównymi tych korpusów wynosiła wtedy ok. 160 km.

Dla Polaków obrona Brześcia w 1939 r. ma szczególne znaczenie. Załoga jego nie została pobita, lecz wyszła sama nie pokonana (Niemcy szykowali już żywą osłonę z mieszkańców Grajewki i innych osiedli). Walki o Cytadelę brzeską jak w soczewce odbijają cały tragizm losów polskich tej kampanii. Właśnie tu unaocznilo się, do czego mogłoby dojść, gdyby główne siły załogi nie wymaszerowały wieczorem 16.IX.1939 r. Dla zdeorientowanych obserwatorów Brześć obnażył właściwe zamiary Stalina wobec Polski. Tu odbył się najpierw bankiet, a następnie wspólna defilada agresorów, po czym przekazano wszystkich jeńców polskich w ręce Sowieców. Ciała ich znaleziono później w Katyniu.

X X X

Publikacja niniejsza jest kolejnym krokiem do usuwania "białych plam" polskiej historii i narosłych mitów. Do takich mitów zaliczyłbym również następujący. W roku 1960 **Wł. Pobóg-Malinowski** w swojej "Najnowszej historii politycznej Polski" napisał: *"Ścisłejsze współdziałanie wojsk niemieckich i sowieckich stwierdzono w kilku wypadkach - w Brześciu już zdobytym przez Niemców, jeden z fortów z niekapitulującą załogą ostrzeliwany był przez artylerię niemiecką i sowiecką"*. Tę nieścisłą informację pominął nie tylko w swej znakomitej pracy **Karol Liszewski**, ale również inni autorzy tacy jak: **Rajmund Szubański**, **Leszek Gondek** i **Wiktor Cygan** piszący o wojnie polsko-sowieckiej 1939 r. Nie tylko milczą o tym mikrofilmy i publikacje niemieckie, ale nie wzmiankuje sowiecki generał **Kriwoszejn** w swych wspomnieniach p.t. "Ratnaja byl". Nie ma o tym ani słowa w zapiskach jeńców, którzy znajdowali się w tym czasie w Brześciu. Legendę tę podjął natomiast red. **Jerzy Sroka** w swej ostatnio wydanej książce "Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 r.". Jak mówi przysłówie, jedna jaskółka nie czyni jeszcze wiosny. Elaborat niniejszy jest w pewnym stopniu polemiką z publikacją Jerzego Sroki, ale wykazanie wszystkich niezgodności w Jego wydawnictwie jest tutaj po prostu niemożliwe i przekracza ramy tego opracowania. Jednak gdzie mogę, staram się uwzględnić zmienne "ustalenia" Autora, nie przekreślam całkowicie Jego dokonań i nie pomijam tego milczeniem. Pluralizm jest bowiem najlepszym poszukiwaniem prawdy i temu ma służyć ta niewielka broszurka.

BRZEŚĆ W WOJENNYCH DZIEJACH POLSKI DO 1939 R.

Niemal od czasów **Bolesława Chrobrego** można szukać śladów polskich w Brześciu. W roku 1182 **Kazimierz Sprawiedliwy** zbudował na brzegu Muchawca zamek obronny i otoczył go wałami (istniały one na Wyspie Szpitalnej u styku Bugu i Muchawca do ostatnich czasów), dając początek przyszłej warowni. W roku 1390 król **Władysław Jagiełło** nadał miastu Brześć prawo magdeburskie. Tutaj odbyła się w 1409 r. tajna narada, gdzie powzięto decyzje dotyczące planów wojny z Zakonem Krzyżackim. Obok króla udział w naradzie brali także wielki książę Witold i podkanclerz kor. **Mikołaj Trąba**. W roku 1500 zamek zdołał się obronić przeciw wojskom Chana Krymskiego Mengli Gireja. W 1508 r. król **Zygmunt Stary** przyjmuje w Brześciu popis oddziałów zaciężnych piechoty i kawalerii na wojnę z Moskwą. Wiadomo, że następny popis odbył się w roku 1528. W 1567 roku podobny popis w Brześciu obejrzał król **Zygmunt August**, a w 1579 r. król **Stefan Batory**. W 1596 r. przybył tu książę **Ostrogski** na czele 3 tys. żołnierzy, aby przeszkodzić w zawarciu Unii Brzeskiej, niestety nie udało mu się. W 1620 roku przed wojną z Turkami król **Zygmunt III Waza** zamierzał uruchomić w Brześciu produkcję prochu strzelniczego. Według zapisu wielkiego polskiego pisarza, historyka i publicysty **Szymona Starowolskiego** w roku 1632 w Brześciu znajdował się okazały zamek obronny.¹⁾ W 1648 roku sejmik brzeski wysłał podwójną liczbę posłów na sejm elekcyjny do Warszawy. W roku 1657 miasta i zamku bronił przez dwa dni przeciwko Szwedom kasztelan **Sawicki**. Przez 2,5 miesiąca okupowały Brześć wojska Rakoczego. W czasie najazdu wojsk rosyjskich w 1660 roku doszło znów do zdobycia warowni. Jak wspomina pamiętnikarz: *"Moskwa żadnemu nie pofolgowała i najmniejszemu, tak że krwią zamek wszystek spłynął. Jeno starszyny trzech zostawiono żywcem, a wszystkich pod miecz puszczono"*.²⁾ Uszkodzony zamek odbudował król **Jan Kazimierz** po roku 1661. Król szwedzki ponownie zawitał do

1) - Sz. Starowolski - *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*. Tłum. i oprac. A. Piskadlo. Kraków 1976 s. 88

2) - P. Jasienica - *Rzeczpospolita Obojga Narodów cz. II*. W-wa 1967 s.213

Brześć, jako zdobywca, w roku 1706. W roku 1769 Brześć przez krótki okres czasu był ważnym punktem Konfederacji Barskiej i oparciem dla oddziału braci **Kazimierza i Franciszka Pułaskich**. W roku 1792 bitwa o Brześć weszła znowu na karty historii Polski. Przy budowie mostu i obronie przeprawy przez Bug wyróżnił się szef sztabu Zabiełły, naczelny inżynier armii litewskiej, znany poeta płk. **Jakub Jasiński** odznaczony przez króla Orderem Virtuti Militari. Bohaterami, którzy zdobyli nieśmiertelną sławę okazali się żołnierze reduty kpt. **Antoniego Kamińskiego** należący do VIII regimentu piechoty litewskiej. Załoga ta w sile kompanii (80 żołnierzy i 20 artylerzystów mając odcięte drogi odwrotu nie mogła się już wycofać do Terespoła, gdyż za wcześniej spalono mosty na Bugu) postanowiła bronić się do ostatka. Odparła 4 ataki, 5-krotnie silniejszego nieprzyjaciela. Dopiero podczas 5 ataku, kiedy legła połowa żołnierzy, a wszyscy pozostali byli ranni, z honorem poddała się. W 10-godzinnej walce o Brześć Polacy stracili ponad 250 żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, natomiast Rosjanie ponad 500.¹⁾ W maju 1794 r. woj. brzeskie przystąpiło do Insurekcji Kościuszkowskiej.

Po III rozbiórze Brześć dostał się pod panowanie Rosji. W czasie wojny w 1812 r. przechodził z rąk do rąk. Ostatni raz zajął go polski oddział mjr. **Rzodkiewicza** w połowie grudnia 1812 r.²⁾ W roku 1823 połączono Brześć traktem bitym z Warszawą i z tej okazji odbyły się pod miastem wspólne manewry armii Królestwa Polskiego i wojsk rosyjskich. W czasie Powstania Listopadowego wojska powstańcze operowały na północ i południe od miasta, a we wrześniu 1831 r. ścigając Korpus Rosena ostrzelały Brześć z artylerii. Jak pisze **K. Niezabytowski**: *"Rosyjska załoga Brześcia przeżywała chwile niezwykłej trwogi. W mieście spodziewano się lada moment ataku polskiego i szykowano wszystko do spalenia lub wysadzenia w powietrze. Żołnierze rosyjscy czekali z zapalonymi lontami na ostateczny rozkaz zniszczenia, a ludność polska z nadzieją czekała na wkroczenie wojsk powstańczych. Rosjanie odetchnęli dopiero wtedy, gdy na spienionym koniu w kurzawie pyłu przybył kurjer carski z wiadomością, że Warszawa wzięta."*³⁾ W 1833 roku car Mikołaj I nakazał budowę twierdzy w Brześciu. W zamyśle imperatora miał to być system fortyfikacji trzymający w ryzach podbitą Polskę. Jako siłę roboczą wykorzystano polskich więźniów politycznych i wziętych do niewoli powstańców, a także okolicznych chłopów. W odróżnieniu od niewolniczej pracy Pola-

1) -K. Bauer - *Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 Maja*. W-wa 1991 s.252-253

2) -M. Łukasiewicz - *Armia ks. Józefa*. Warszawa 1983 s. 93

3) -K. J. A. Niezabytowski - *Pamiętniki moje*. Warszawa 1991 s. 198, wyp. skróć.

ków "krestianom" płacono symbolicznie za robotę i cesarz mawiał dumnie, że *"każda cegła twierdzy kosztuje go tyle, jakby zrobiona była ze złota"*.

Właściwa budowa nowoczesnej twierdzy w Brześciu w/g projektu gen. inż. **Oppermana**, tego który likwidował później klasztory w Królestwie Polskim, rozpoczęła się w roku 1836. Pracami nad budową kierował gen. inż. **Dahn**. Wtedy pod jego nadzorem zbudowano cytadelę na wyspie, koszar i magazyny. Żeby zbudować twierdzę, o narysie bastionowym z rawelinami, musiano w latach 1833-1836 zlikwidować średniowieczne miasto na wyspie. Zabrano klasztor O.O. Bazylianów na koszar, klasztor SS. Brygidek na więzienie wojskowe, a klasztor O.O. Jezuitów na gmach sztabu. Wtedy powstało nowe miasto poza obrębem twierdzy, na wschód od niej. W 1845 r. w gmachu dawnego klasztoru jezuitów mieścił się już korpus kadetów, do którego przyjmowano dzieci i młodzież w wieku od 9 do 16 lat. Atmosfera szkoły przepojona była duchem koszar i więzienia. Z okien szkolnego gmachu rozciągał się przed oczami dzieci, ubranych w mundury, widok na więzienie, koszar, magazyny i bastiony twierdzy. Na dziedzińcu wewnątrz budynku, co dzień uczniowie widzieli ciężko pracujących więźniów, słyszeli złowrogi brzęk kajdan. również wobec kadetów stosowano system mikołajowski. Byli oni pod stałym i czujnym nadzorem. Kary wahały się w granicach od 30 do 100 różg. Zmniejszano racje żywności, w czasie mrozów dawano płaszcze bez podszewek. 75% wychowanków w korpusie brzeskim stanowili Polacy, wychowywani na bezwolnych niewolników. W roku 1848 u jednego z kadetów znaleziono poemat Mickiewicza. Bito go publicznie różgami 2 razy dziennie i skazano na zesłanie. Prócz niego wywieziono z Brześcia do rot aresztanckich podejrzanych kadetów: **Bołtucia, Lipińskiego, Staniewicza, Kostomarowa**. W latach 1848-1856 budowle ziemne twierdzy były rozbudowywane i wzmacniane. W ramach odcinków powstawały nowe forty bastionowe z kazamatami - śródszańcami.

W roku 1862 przystąpiono do modernizacji twierdzy w/g planów gen. inż. **Totlebena**. Cytadela stanowiła zamknięte, obronne koszar z 4 bramami. Koszar te liczyły ok. 1,8 km. długości, były dwupiętrowe i miały ściany prawie 2-metrowej grubości. 500 kazamat mogło pomieścić ponad 12 tys. ludzi. Otwory strzelnicze koszar były obliczone na prowadzenie ognia z broni artyleryjskiej i strzeleckiej. W odróżnieniu od cytadeli umocnienia na przedmościach miały wały ziemne o wysokości 10 m z kamiennymi śródszańcami wewnątrz. Wały te tworzyły główną linię obrony, której obwód wynosił 6,4 km. W twierdzy brzeskiej

odbywał służbę w 1862 r. błogosławiony brat **Rafał Kalinowski**.¹⁾ Tu widział, jak przywieziono wziętego do niewoli dowódcę powstańców **Romana Rogińskiego** i innych jeńców polskich. Tu dojrzewała w nim decyzja, aby ostatecznie poprosić o dymisję ze służby w wojsku carskim i przystąpić do powstania. W 1865 r. w fosach cytadeli zakopano po kryjomu ciało księdza **Stanisława Brzóska** powieszonego w Sokołowie Podlaskim. Nikt nie miał prawa wiedzieć o miejscu jego pochówku. Poczynając od lat siedemdziesiątych Brześć był, następnym po Białej Podl., etapem podróży przesiedlanych z Podlasia unitów. W roku 1875 przykuto tu do jednego łańcucha braci **Józefa i Jana Bartoszków** wywiezionych z parafii Międzyrzec Podl. Następnie powieziono ich do Orenburga. Car Aleksander II po klęsce Powstania Styczniowego kontynuował rozbudowę twierdzy. Od roku 1870 do 1885 zostało zbudowanych 10 fortów w odległości 3-5 km od głównych umocnień twierdzy. Po 1885 r. twierdza uległa dalszej rozbudowie, wzniesiono nowy zewnętrzny pierścień fortów. W 1914 r. ogólny obwód linii fortów osiągnął już 30 km. Mimo tak potężnych umocnień twierdza nie odegrała żadnej roli w I wojnie światowej i została opuszczona przez Rosjan prawie bez walki.²⁾ Ustępujące wojska rosyjskie częściowo zniszczyły umocnienia i spaliły miasto. W marcu 1918 r. w tzw. Białym Pałacu w twierdzy Niemcy i Rosja Sowiecka podpisały słynny traktat pokojowy, gdzie nie dopuszczono delegacji polskiej ze względu na sprzeciw bolszewików. Gdy Polacy rozbili okupantów w Galicji i byłym Królestwie Kongresowym, niemiecki generał **Hoffman** urządził z Brześcia wyprawy pacyfikacyjne. Oddziały tzw. huzarów śmierci dopuszczały się zbrodni i okrucieństw np.: w Janowie i Międzyrzeczu Podlaskim. Niemcy pozostawali w twierdzy do lutego 1919 r. W roku 1920 przez kilka dni do 2 sierpnia bronił Cytadeli gen. **Sikorski** na czele grupy poleskiej.³⁾ Po 15 sierpnia Brześć zdobyła 3 DP Leg. 8 pułk otrzymał zadanie obsadzenia wewnętrznej linii fortów. Zdobycie i utrzymanie twierdzy brzeskiej przez dywizję wydatnie pomogło w ubezpieczeniu 2 Armii Polskiej, która ścigała Sowieców wycofujących się w kierunku północnym.

1) -Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w r. 1983. Traugutt nie wspomina w swym pamiętniku o służbie w Brześciu

2) -Ustępujący zaborca zaangażował do prac budowlanych przy fortach kilka tysięcy Polaków uprowadzonych z Warszawy. Zmuszano ich do wznoszenia nowych elementów nie tylko z ziemi i drewna, ale i betonu.Np.: w II forcie pod Kobylanami znaleziono kilkaset rozbitych beczek cementu. 27 VIII ostatecznie padł Brześć, a już 28 VIII zajęto Kobryń.

3) -S. Rostworowski - *Bitwa o Brześć 29.VII - 1.VIII.1920* "Bellona" R III nr 9 z 1920 r s. 679

Wszystkie próby wojsk sowieckich zaatakowania wschodniego skrzydła 2 armii niweczone były przez polską załogę twierdzy.¹⁾

W 1922 r. utworzono Okręg Korpusu nr IX, którego dowódcą został gen. **Franciszek Krajowski**. W latach 1922-1924 funkcję tę pełnił gen. dyw. **Karol Szubert**, a w latach 1924-1926 gen. **Józef Rybak**. Twierdza, w której znalazło siedzibę Dowództwo Okręgu Korpusu nr IX została w ciągu 10 lat odbudowana, a jedynie ruiny klasztorów OO. Bernardynów i SS. Bernardynek na Wyspie Szpitalnej zostały rozebrane. W więzieniu wojskowym (dawny klasztor SS. Brygidek) trzymano w 1930 roku, przez ponad 2 miesiące, przywódców opozycyjnych, m.in. **Witosa** i **Liebermanna**. W 1931 r. w "Białym Pałacu" odbyło się przyjęcie dla marszałka **Piłsudskiego** i wyższych oficerów biorących udział w grze wojennej. W twierdzy miały swą siedzibę DOK IX, szefostwa służb okręgu i Szpital Okręgowy. W garnizonie brzeskim stacjonowały 2 pułki piechoty (35 pp i 82 pp), 4 dywizjon pancerny, 6 batalion saperów, dywizjon artylerii 30 pal.²⁾

W latach 1926-1935 d-cą OK IX był gen. **Mieczysław Trojnowski**, a w latach 1936-1939 gen. **Franciszek Kleeberg** (zastępcą d-cy OK IX w latach 1931-1939 był gen. **Bolesław Mikołaj Jacyna - Jatelnicki**).

Z Brześciem związani byli: późniejszy kpt. **E. Horbaczewski**, jeden z najślawniejszych polskich pilotów myśliwskich (w czasie II wojny światowej zestrzelił 16 samolotów niemieckich), mjr **Henryk Sucharski**, późniejszy dowódca obrony Westerplatte i ppłk **A. Chrusciel**, późniejszy generał i dowódca całości sił walczących w Powstaniu Warszawskim (w 1938 r. d-ca 82 pp). Mjr **H. Sucharski** był d-cą 35 pp w latach 1931-1938. O tym, że już wtedy był kochany przez swych żołnierzy, świadczy złoty sygnet jaki otrzymał odchodząc z Brześcia do służby na Westerplatte. Wygrawerowane na nim były następujące słowa: "*Mjr. Henrykowi Sucharskiemu na pamiątkę od 35 Pułku Piechoty w Brześciu nad Bugiem 1938 r.*"³⁾

21 czerwca 1938 r. utworzono w Brześciu Centrum Wyszkożenia Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej.⁴⁾

Dużą rolę odegrał OK Brześć w czasie mobilizacji marcowej w 1939 r. wysyłając na zachód, do terenów spodziewanych walk, 3

1) -H. Żelewski - *Dzieje bojowe 8 pp Leg...* Lublin 1984, s.18-19

2) -Z. Jędrzejewski - *Od września do września*, W-wa 1989, s.9

3) -S. Górniewicz - *Lwy z Westerplatte*, Gdańsk 1983, s.39

4) -por. A. Rzepniewski - *Wojna powietrzna w Polsce 1939*, W-wa 1970, s.169

dywizje piechoty i brygadę kawalerii. W twierdzy pozostały tylko ośrodki zapasowe w/w oddziałów. W nich szkolili się nowe roczniki.

ROLA MIASTA DO 13 IX 1939 r.

Z chwilą wybuchu wojny brzeski węzeł kolejowy znalazł się pod gradem bomb Luftwaffe, z lotnisk w Prusach Wschodnich. Od 1-12 września naloty, w których brało udział od 9-30 samolotów były ponawiane kilka razy dziennie ... ¹⁾

W Brześciu znajdowało się centrum wyszkolenia opl oraz szkoły podchorążych, a ponadto 9 dapl wyposażony wyłącznie w działa nowoczesne. Dyon wystawił w mobilizacji ogłoszonej 28.VIII 4-działową baterię 40 mm dla Warszawskiej Brygady Panc. Motor., baterię 75 mm z obsługą podchorążych oraz 5 plutonów do obrony lotniska i przedpola Brześcia, 1.IX grupa niem. samolotów zaatakowała mosty na Bugu, 1 samolot został strącony. ²⁾ Nalot 10 bombowców na twierdzę trwał 30 minut. Zginęły 4 osoby w pobliżu Poczty Głównej. ³⁾ Później bombardowano most na rzece Muchawiec i tory kolejowe. Jeden tor został zerwany. Po południu niemiecki myśliwiec zaatakował w Brześciu pociąg jadący z Brześcia do Białegostoku, ostrzeliwując go bezkarnie, raniąc jadących rezerwistów. ⁴⁾ Gdy 2.IX wróg bombardował miasto, pólstała bateria plotn, (4 działa 75 mm) otworzyła ogień, jeden z samolotów niemieckich stanął w płomieniach, drugi koziołkując spadł na łąki koło Terespoła. Przyleciało 9 maszyn na Brześć. Bombardowały miasto, dworzec i twierdzę. Bomba uderzyła w kasyno oficerskie i kwaterę zmobilizowanych oficerów na piętrze. Bomba ta zburzyła całe piętro. Zginęło 3 oficerów. ⁵⁾ Ok. 3.IX, jak zanotował **Tadeusz Roźniatowski** w swych wspomnieniach, w szpitalu w twierdzy znajdowali się już ranni, ale jeszcze nie z linii, tylko z bombardowanych lotnisk i innych obiektów wojskowych. Opiekował się nimi dyr. szpitala mjr dr **Chrapek-Chortyński**, a pomagał mu por. **Dymitr Jew-siejenko**. ⁶⁾ Kolejne bombardowanie niem. uczyniło szkody w tzw.

1) -Cz. Hołub - *Okręg Poleski ZWZ-AK w l. 1939-44. Zarys Dziejów*. W-wa 1991 r. s. 15

2) -S Truszkowski - *Na straży powietrznych rubieży*. " WTK" nr 5 z 1978 r. s. 7

3) -F Pawelec - *W drodze do Kowla*. w: Reduty Wiejskie. W-wa 1969 s. 67

4) -A. Dolecki - *Wojenne ścieżki w. "Gotuj Broń"*. W-wa 1969,s. 136

5) -Notatki S. Bakuty-Spuścizna z Katynia. Koperta nr 01881 s. 1

6) -T. Roźniatowski - *Mój żywot lekarza wojskowego*. W-wa 1978 s. 130-133

czerwonych koszarach twierdzy. 4.IX bomby padały tuż obok budynku d-cy IX OK. Akurat odbywała się narada, na której m.in. byli obecni: d-ca gen. **F. Kleeberg**, płk. **Mikołaj Łapicki** kwatermistrz, mjr **Tadeusz Grzeszkiewicz** oficer do spraw inspekcji, rtm. **Jan Michałowski** adiutant osobisty gen. Kleeberga. Gen. **Kleeberg** dając osobisty przykład odwagi nie zszedł do schronu.¹⁾ Przez Brześć przejeżdżają transporty wojskowe na front. W dniach od 5-7.IX 108 pociągami z Brześcia do Warszawy przetransportowano 40 pp, 5 pal, 5 dac. 5.IX druga bateria I Dyonu, 9 PAC przybywa ze stacji Włodawa do Brześcia w kilka godzin po nalocie. Dworzec kolejowy w gruzach. Specjalne ekipy naprawiają uszkodzone tory. Wkrótce transport rusza w dalszą drogę.²⁾ 6. IX ma miejsce kolejne bombardowanie miasta. **T. Roźniatowski** zanotował: *"Tymczasem w Brześciu można było obserwować coraz bardziej niepokojące objawy. Ulice miasta w przerwach między częstymi nalotami bombowymi zalane były potokami uciekinierów. W większości była to ludność cywilna w oplakanyim stanie, ale dostrzeżano się wśród niej jakieś mundury: strażaków, pocztowców, policjantów ... Na lotnisko Podlesie k/ Brześcia przylatuje pluton łącznikowy Naczelnego D-cy Lotnictwa przesunięty tu z Warszawy."*³⁾

7. IX. przybywa do Brześcia marszałek **Rydz Śmigły**, który tutaj instaluje swoją kwaterę. Brześć nie był zupełnie przygotowany i urządzony na miejsce postoju Naczelnego Dowództwa. Plany sprzed wojny nie przewidywały przerzutu Kwatery Naczelnego Wodza z Warszawy i dlatego pomieszczenia w twierdzy brzeskiej nie zostały na czas odpowiednio adoptowane. Brześć miał łączność przewodową tylko z armią "Lublin" i DOK Grodno, a przez pewien czas także z SGO "Narew". Nie zapewniono natomiast łączności z pozostałymi armiami i grupami operacyjnymi. Radiostacji przywiezionej z Warszawy nie można było użyć, ponieważ została uszkodzona w czasie bombardowania lotniczego. Pozostała tylko łączność kurierami za pomocą samochodów lub samolotów.⁴⁾ Łączność juzowa między Brześciem a Warszawą urwała się od godziny 7 rano i udało się ją uzyskać o godzinie 22. W tak nienormalnych warunkach dowodzenie było bardzo utrudnione, gdyż nie tylko brakowało łączności z armiami, ale Naczelny Wódz musiał się liczyć z tym, że wkrótce może zostać odcięty od

1) -F Przylubski - *Opowieść o generale Kleebergu*. W-wa 1989 s. 22-24

2) -S Kosiński - *Czarny poniedziałek* w: "Sztandar Ludu" z 3.-5. IX.82 s.4

3) -J Pawlak - *Polskie eskadry w wojnie obronnej. Wrzesień 1939*. W-wa 1991 s. 468

4) -por. T. Jurga W. Karbowski - *Armia "Modlin" 1939*. W-wa 1987 s. 193

własnych wojsk. 7. IX. przybył do twierdzy transportem samochodowym I eszelon Kwatery Głównej. Były to oddziały I. II. III. i IV, służby uzbrojenia, intendentura, służba zdrowia, dowództwo saperów, łączności, lotnictwa, szef komunikacji i Komendant Kwatery Głównej - razem 500 osób w tym: 140 oficerów, 40 podoficerów, 250 szeregowców i 70 cywilów. II eszelon Kwatery Głównej - 126 oficerów i 522 szeregowych przybył kolejną. Cały oddział I, II, III, i IV, szef komunikacji i łączności zostały umieszczone w forcie komendy i koszarach żandarmerii. II eszelon Kwatery Głównej w koszarach saperskich i ich kazamatach. Samochody ukryto pod drzewami. Większość sztabu rozmieszczono w magazynach i szopach nad fosą. Z-ca Szefa Sztabu N.W gen **Tadeusz Malinowski** rozlokował się w kancelarii komendanta dywizjonu żandarmerii.¹⁾ Aby ulokować Oddział Operacyjny Sztabu Naczelnego Wodza musiano wyrzucić kapustę z jednego ze schronów podziemnych. Jak pisze gen. **Kopański**: *"Prymitywność warunków pracy oddziału urągała najelementarniejszym wymaganiom. Dwie połączone ze sobą zatęchłe piwnice miały stanowić jego pomieszczenie ... Warunki pracy" utrudniały dziesiątki żołnierzy wszystkich stopni zgłaszających się do Sztabu w poszukiwaniu swoich oddziałów i map dla swoich jednostek. Nie sądzę - pisze gen. **Kopański** - by jakkolwiek Oddział Operacyjny Naczelnego Dowództwa w czasie współczesnej wojny znajdował się w równie ciężkich warunkach."*²⁾

W południe tego dnia marszałek **Śmigły** w schronie w gmachu DOK zaprosił na obiad i rozmowę gen. **Sosnkowskiego**, **Kleeberga** i gen. **Malinowskiego**. W tym dniu miasto Brześć i dworzec kolejowy były dwa razy bombardowane, ale bez wielkich szkód. Bateria przeciwlotnicza po kilku strzałach strąciła samolot niemiecki, który jak wielki pocisk świetlny spadł łukiem ku ziemi. Do Brześcia przybył także z częścią współpracowników Minister Spraw Zagr. **Józef Beck** i zainstalował się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Po kilku godzinach zaczęła działać radiostacja MSZ. Za pomocą szyfrów nawiązano łączność z ambasadami w Londynie i w Paryżu. Poszły w świat depesze polskiego ministra. Tak wspominał o tym **Beck**: *"W Brześciu akcję dyplomatyczną skoncentrowałem na nast. zagadnieniach:*

a) nacisk na mocarstwa sprzymierzone w kierunku rozpoczęcia akcji lotniczej i przyspieszenia akcji lądowej wobec faktu, że prawie

1) -T. Malinowski - *Kamp. wrześniowa i nasze przygot. do wojny. Dziennik z września - listop. 1939 w: Wrzesień 1939 w rel. i wspom. W-wa 1989 r. s. 111.*

2) -S. Kopański - *Wspomnienia wojenne 1939-46. Wyd. 3 W-wa 1990 s. 50*

całość sił zbrojnych Niemiec działa w Polsce, co grozi katastrofą...

b) na szukaniu dróg dowozu amunicji i mat. pędnych dla armii przez aktywowanie rozmów z sowietami.

c) na domaganiu się akcji dyplomat. aliantów w Kownie wobec mel-dunków posła Charwata, że Niemcy rozwijają gwałtowną działalność mającą na celu sprowokowanie Litwy do zajęcia Wileńszczyzny.¹⁾

Natomiast pracownik MSZ **Jan Meysztowicz** zanotował w tym dniu w Brześciu: "Wyszedłem do miasta żeby się zaopatrzyć w przy-bory toaletowe i jakieś minimum bielizny na zmianę, lecz ku memu zdumieniu wszelkie towary codziennego użytku, jak również żywność, taka jak cukier, sól, tłuszcze a nawet zapalki, znikły ze sklepów."²⁾ Rano 8. IX. przybył do Brześcia premier **Sławoj-Składkowski** na roz-mowę z marszałkiem, rozmawiał także minister spraw zagranicznych **J. Beck**. Gen. **Kleeberg** zabezpieczył transport złota z Siedlec, z fortu i z banku w Brześciu. Premier Składkowski daje rozkaz głównemu Komisarzowi Cywilnemu przy Naczelnym Wodzu płk. **Kostkowi-Bier-nackiemu** wstrzymania na Bugu fali uchodźców przy pomocy policji i wojewodów. Tego dnia przybywa samolotem z Warszawy ppłk. **Marecki** kurier od Szefa Sztabu Głównego. Naczelný Wódz zatwierdza pro-jekt bitwy pod Kutnem. Pod datą 8.IX. urzędujący w Brześciu **J. Mey-sztowicz** zapisał, że rano krążyły nad miastem samoloty zwiadowcze. Żona min. Becka zorganizowała stołówkę dla pracowników MSZ w małym drewnianym domku, w bocznej uliczce o kilkaset metrów od gmachu UW. Około godz.15⁰⁰ zaczęło się bombardowanie. Bomby upadły koło zorganizowanej stołówki, w budynku Urzędu Wojewódz-kiego wyleciały szyby, zapaliło się parę drewnianych domków, zginął jakiś mężczyzna. "Powiadano tego dnia w Brześciu, że Niemcy zrzucili celując w budynek wojew. bombę wagi 500 kg, co wydawało się nie-prawdopodobne..." Przypuszczano, że Niemcy wykryli radiostację MSZ.³⁾ Można dodać, że 8.IX. II plut. łącznikowy Nacz. D-cy Lotnictwa wykonuje z lotniska Adamków koło Brześcia szereg zadań łączno-ściowych dla Szefa Sztabu Lotnictwa gen. **S. Ujejskiego**. M.in. punkt łączności Nacz. D-cy Lot. znajdował się w Małaszewiczach. 8.IX. wie-czorem przybył do marsz. **Śmigłego** lotnik od gen. **Fabrycego** z Armii "Karpaty".⁴⁾ Przed południem piloci dwóch samolotów ze 151 eskadry myśliwskiej (z SGO "NAREW") próbują odstraszać wyprawy bombowe nadlatujące nad Brześć i pobliskie lotnisko Małaszewicze. Ich obec-

1) -cyt. za: "Wrzesień 1939 r. w relacjach dyplomatów". W-wa 1989 r. s.113

2) -J.Meysztowicz - Czas przeszły dokonany. Kraków 1984 r. s.271

3) -tamże s.274

4) -J. Pawlak - Polskie eskadry w wojnie obronnej. Wrzesień 1939. W-wa 1991 s.470

ność częściowo zmusza Niemców do lotów na większych wysokościach. Do kwatery Nacz. D-cy Lot. gen. **Zająca** w Brześciu przylatuje po rozkazy płk. **Iwaszkiewicz** d-ca lotnictwa Armii "Łódź". Około pld. 9.IX. przybywa do twierdzy Brześć z Warszawy Szef Sztabu Głównego gen. **Wacław Stachiewicz**. Po rozmowie z marszałkiem zawiadamia on gen. **Kleeberga**, że ośrodki zapasowe dywizji na terenie Okręgu IX należy przeformować na baony marszowe gotowe do walki. (**Przyłubski** op. cit. s. 35). W dniu przybycia Sztabu Naczelnego Wodza w czasie zmasowanego nalotu strącono 6 samolotów n-pla. **S.Strumph-Wojtkiewicz**, który był obecny przy badaniu dwóch niem. lotników strąconych nad Brześciem i wziętych do niewoli opisuje, że pierwszy z lotników należał do załogi bombowca zaatakowanego przez polski myśliwiec. Trzej inni członkowie załogi zginęli, tylko on ocalał się przy pomocy spadochronu. Pilot ten powiedział *"...Nie chciałbym już powrócić do zdziczenia, które dziś panuje w Niemczech, postarajcie się jakoś wygrać tę wojnę. Uratujecie i nas w ten sposób ... moja siostra i mój szwagier zostali wsadzeni do obozu."*¹⁾ 9 lub 10.IX zameldował się w ND w Brześciu ofiarując swe usługi emerytowany gen. kawalerii **K. Plisowski**. 10.IX OPL Brześcia powiększyła się o trzy baterie 75 mm "Star", przybyłe z Warszawy.²⁾ Tego dnia Szef Sztabu nakazuje zorganizowanie obrony samego Brześcia - a w ramach tej obrony ewentualnego zamknięcia fortecy. Z-ca szefa gen. **Malinowski** proponuje emerytowanego gen. **Plisowskiego** na d-cę, gen. **Stachiewicz** zgadza się, a marszałek **Śmigły** to zatwierdza.³⁾ Gen. **Malinowski** pisze :*"Daję mu (gen.Plisowskiemu - przyp. J.G.) szefa sztabu mjr dypl. Rodziewiczza i jeszcze dwóch oficerów - ppłk. Horaka i jakiegoś majora czy kapitana. Omawiam z nim (gen. Plisowskim - przyp. J.G.) i gen. Kleebergiem plan ogólny. Orientuję się, że na razie mają dwie kompanie wartownicze - resztę, ośrodek piechoty i dywizjon artylerii (2 baterie) dopiero ściągają."*⁴⁾ 10.IX Niemcy dwa razy bombardują stację kolejową i miasto Brześć. Było wielu zabitych i rannych - w/g **Cz. Hołuba** zginęło ponad 300 osób cywilnych.⁵⁾ "Na stacji zbornej na skraju Brześcia zebrali się już kilka tysięcy ludzi ze służby stałej i rezerwy, z rozbitków różnych oddziałów. Bardziej rzutcy podoficerowie próbowali tworzyć z nich kompanie marszowe, łączno-

1) -S.Strumph-Wojtkiewicz - *Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego.* W-wa 1959 r. s.17

2) -S. Truszkowski op. cit. s. 7

3) -T. Malinowski op. cit. s. 112, S. Kopański op. cit. s. 73

4) -T. Malinowski op. cit. s. 112

5) -Cz. Hołub op. cit. s. 15

ści, saperów i innych broni. Dowodził nimi jakiś starszy sierżant i miał rozkaz wyprawiać ich partiami do Kobrynia." ¹⁾ Tego dnia w Brześciu lądują piloci ze 121 esk. myśl. z Armii "Kraków", 141 esk. myśl. z Armii "Pomorze", piloci ze 151 esk. myśl. z SGO "Narew", 56 eskadry obserwacyjnej i 31 eskadry rozpoznawczej z Armii "Karpaty". 10.IX w Brześciu rozmieścił się Sztab Brygady Bombowej z d-cą płk. **Wł. Hellerem**. Rano 11.IX do Sztabu NW dochodzi wiadomość, że duży oddział pancerny n-pla przedarł się przez Siemiatycze i maszeruje w kierunku wschodnim. Gen. **Malinowski** budzi gen. **Stachiewicza**, potem marszałka. Daje znać gen. **Plisowskiemu** i gen. **Kleebergowi**. O tym fakcie pisze następująco: "Plisowski właściwie nie ma wiele ponad dwie kompanie i 2 baterie.

Dowódca OK zapewnia dzielnie, że przejścia przez Bug opanowane, wywiad wysłany, fortece przygotowane." ²⁾ Dowództwo polskie dokonuje reorganizacji dowodzenia tworząc fronty czyli grupy armijne. Z Brześcia odjeżdża w kierunku Kałuszyń gen. **Dąb-Biernacki**, któremu marszałek powierza dowództwo Frontu Północnego (w składzie: Armia "Modlin", SGO "Narew"). Tego dnia odbyły się również alarmy lotnicze i naloty na twierdzę, ale nie zrobiły już wielkiego wrażenia. Marszałek **Rydz-Śmigły** przyjął w Brześciu szefa francuskiej misji wojskowej gen. **Faury**, który tak odnotował treść rozmowy z marszałkiem: "*Przegrupowanie Wojsk Polskich odbędzie się w obszarze określonym przez linię San, Wisła, dolny Wieprz, Włodawa, Prypeć, ta linia będzie broniona. Gros sił będzie odtworzone na południu, aby zachować komunikację z Rumunią. W realizacji tego planu Marszałek liczył na silne wstrząśnięcie n-pla przez Armię "Poznań", "Toruń" i "Łódź" liczące ogółem 13 dywizji ... Marszałek dodał ze wzruszeniem, że przez swoje poświęcenie Wojsko Polskie trzyma na sobie wciąż jeszcze prawie ogół czynnych jednostek niemieckich.*" ³⁾ Tego dnia w Brześciu lądowali piloci ze 152 esk. z Armii "Modlin", 41 esk. rozp., która straciła wszystkie samoloty (bowiem przy lądowaniu w Brześciu rozbił się ostatni), 13 esk. obserw. z SGO "Narew" i 53 esk. obserw. z Armii "Modlin". Szczególnie dramatyczny był lot samolotu 41 esk. rozpoznawczej z A. "Modlin". Po ciężkiej walce powietrznej na płn. od Warszawy (samolot miał już przestrzelone szyby i zegary) przy lądowaniu w Brześciu maszyna wpadła w lej po bombie i uległa rozbiciu. Załogę uratowano. ⁴⁾ W nocy 11.IX ewakuowano Kwaterę Na-

1) -S. Strumph-Wojtkiewicz op. cit. s.24

2) -T. Malinowski op. cit. s. 112

3) -cyt. za W. Ziemiński - *Cena niepodległości*. "Ład" nr 41 z 9.10.1988 r.

4) -J. Pawlak - *Polskie eskadry*. op. cit. s. 312

czelnego Wodza z Brześcia do Włodzimierza Wołyńskiego. Przed odjazdem marszałek **Śmigły** wydał słynne "Wytyczne do koncentracji sił własnych na południu", gdzie w punkcie 4 było powiedziane: *"Zabezpieczenie całości przed głębokim obejściem od wschodu zapewnione będzie przez stworzenie zapory na linii Brześć - Pińsk, której organizację powierzyłem d-cy OK IX (gen. Kleebergowi - przyp. J.G.) Celem osłabienia wysiłku n-pla pozostawiona zostanie na przedpolu obrona zamkniętych ośrodków: Warszawa, Modlin, i Brześć."*¹⁾ 11.IX ewakuowano do Kowla Kadre Zapasową IX Szpitala Okręgowego z Brześcia. Tak zapisał o tym **T. Roźniatowski**: *"Udaliśmy się do mjr Hortyńskiego ... jeśli mamy jakiś środek lokomocji i to szybki, to możemy jechać razem z kolumną szpitala ... Szpital ma wyliczone miejsca co do jednego, dla rannych, chorych i personelu. Nie ma mowy, żeby upchać 6 chłopów dodatkowo ... Pomagaliśmy ... przy nakładaniu opatrunków podróżnych wszystkim rannym"*²⁾

Naczelne Dowództwo Wehrmachtu podało do wiadomości, że 12.IX. niemieckie wojska zmotoryzowane na krańcach wschodniego skrzydła znajdowały się już w odległości około 40 km na północ od Brześcia.³⁾ Tymczasem w Brześciu w tym dniu zawrzała gorączkowa praca. Ostatecznie ukonstytuowało się dowództwo obrony w następującym składzie: komendant obrony gen. gryg. w st. sp. **Konstanty Plisowski**, szef sztabu - ppłk. dypl. **Alojzy Horak**, komendant placu - ppłk. rez. art. **Tadeusz Lechnicki**, dowódca piechoty twierdzy - ppłk. **Julian Andrzej Sosabowski**, z-ca d-cy piechoty ppłk. **Konstanty Pereświat-Soltań**. Cóż można o nich powiedzieć. Dziwnie musiał czuć się przeznaczony do zamknięcia w fortecy gen. **Plisowski**, on wspaniały kawalerzysta i wielki zagończyk z poprzedniej wojny, którego specjalnością było przedzieranie się przez zajęte tereny (1400 km z Odessy do Bobrujska) lub szarże kawaleryjskie np. pod Jazłowcem, gdzie wziął do niewoli więcej żołnierzy niż liczył jego słynny 14 pułk ułanów. Literat **Wojciech Natanson**, który brał udział w obronie twierdzy zapamiętał **Alojzego Horaka** jako człowieka niezwykłego. Można by dodać, że niezwykłego nie tylko ze sposobu bycia, ale i z życiorysu, bo już w 1915 r. został ciężko ranny w nogę, co spowodowało jego inwalidztwo i niezdolność do służby frontowej. Mimo to ukończył wyższą szkołę wojenną, zajmował szereg stanowisk dowód-

1) -Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej t. 1 cz. III s. 615

2) -T. Roźniatowski op.cit. s.138-139

3) -18 Tage Weltgeschehen. s. 63 cyt. za Sz. Datner - 55 dni Wehrmachtu w Polsce. s. 368

czych i sztabowych i był wybitnym specjalistą w dziedzinie organizacji wojska. Dał się również poznać jako autor słynnych polemicznych opracowań historycznych i nieprzeciętnych tłumaczeń literatury wojennej. W 1939 r. był zastępcą szefa Wojskowego Biura Historycznego. Tak samo można by również powiedzieć o **Tadeuszu Lechnickim**, On również był człowiekiem niezwykłym. Studiował w Wiedniu i Berlinie. Od zwykłego ppor. artylerii w kampanii 1920 r. doszedł do stopnia ppłk., został ciężko ranny pod Hrubieszowem i był inwalidą. Oprócz specjalizacji w wywiadzie, kierował Wydziałem Zachodnim w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był Szefem Biura Ekonomicznego Prezesa Rady Ministrów, a następnie wiceministrem Skarbu, posłem na Sejm, kawalerem Virtuti Militari, emerytem. Uwiecznił go **Melchior Wańkowicz** w "Zielu na kraterze" i profesor **Tatarkiewicz** w swych "Wspomnieniach". Z-ca d-cy piechoty ppłk. **Konstanty Pereświat - Sołtan** był także inwalidą z poprzedniej wojny i miał zamiast nogi drewnianą protezę do kolan. W dniu 12.IX. obrona twierdzy brzeskiej znajdowała się jeszcze w powijakach. W/g świadectwa **Alojzego Horaka** rano tego dnia były tylko dwa baony marszowe 35 i 82 pp., bez karabinów maszynowych oraz ochotnicy ośrodka zapasowego 30 Pułku Artylerii Lekkiej z kilkunastoma armatami 75 mm w znacznej części bez zaprzęgu. Wiadomo, że tego dnia o godz. 15⁰⁰ ppłk. **T. Lechnicki** z żołnierzami baterii zapasowej 30 pał ustawiał działa na północnym froncie twierdzy.¹⁾ Brakowało całkowicie środków łączności i drutu kolczastego. Dopiero wieczorem ściągnięto z szosy dwa baony marszowe 33 i 34 pp. oraz wylądowano, z pozostawionego bez rozkazu transportu kolejowego, dwie kompanie starych czołgów "Renault", z I wojny światowej o szybkości 3 km/godz. Komendantem kwatery głównej obrony twierdzy został mjr dyp. **Huściński**. Dokładną obsadę oficerską 5 baonów zaangażowanych w obronę twierdzy podają w swych opracowaniach **Ludwik Głowacki**, **Jan Wróblewski**, **Jerzy Sroka**.²⁾ 12.IX lotnisko w Brześciu było wielokrotnie bombardowane. Samoloty ukryto w lasu przy polu wylotów. Po ustaniu nalotu nastąpił przelot 53 eskadry z Adamkowa do Łucka. W Brześciu pozostał jeszcze szef sztabu Naczelnego Dowództwa Lotn. gen. **Ujejski**. Wydał on rozkaz o przekazaniu 13 eskadry do dyspozycji d-cy Frontu Północnego. Po południu wylądował jeszcze pilot kurier z Armii "Kraków".

1) -Ppłk. Tadeusz Lechnicki. Wspomnienie pośmiertne w "Żołnierz Polski w kampanii wrześniowej" - dodatek do "Wiadomości Polskich" z dn. 1.XII.1940 r. nr 14, s.1

2) -L. Głowacki - *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*. Lublin 1986 r. s.390.

J. Wróblewski - *Samodzielna Grupa Operacyjna Polesie 1939*. W-wa 1989 r. s.191.

J. Sroka - *Obroncy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 r.*, Biała Podl. 1992 r. s. 135-138.

Przez Brześć przejeżdżają do Łucka rzuty kołowe 32, 42 i 53 eskadry myśli.

13.IX nastąpiła dalsza ewakuacja z Brześcia. M. in. ewakuowano OPL (bateria 75 mm), 2 baon czołgów lekkich (Samodzielna Kompania Czołgów Naczelnego Wodza), resztę personelu eskadry lotnictwa. **S. Bakuła** zapisał w swych notatkach: *"Czułem, że źle się dzieje. Kto chce, niech się ewakuuje przyszedł taki rozkaz do pracowników Komendy Garnizonu. Kto wydał - nie wiadomo. Komendy zaczęły się na gwałt pakować, na każdym kroku bałagan, palenie papierosów i zdenerwowanie. Ja zostałem, wierzyłem w obronę."*¹⁾

Tego dnia Niemcy dokonali ciężkiego nalotu na stację kolejową. Ustępująca bateria OPL straciła 11 maszyn nieprzyjaciela.²⁾ Pesymistyczny obraz sytuacji w tym dniu przedstawia w swej relacji **Z. Lewandowski**. Pisze on następująco: *"W forcie twierdzy, do którego na czas wojny przeniosło swą siedzibę Dowództwo Okręgu Korpusu, nie znalazłem nikogo. W pomieszczeniach panował niesamowity bałagan - pootwierane szafy i biurka, stosy podartych papierów, poprzewracane krzesła. Błądząc po pustych salach natknąłem się na jakiegoś podpułkownika w towarzystwie dwóch młodszych oficerów. Dowództwo Okręgu Korpusu wyjechało dziś ... powiedział, kiedy zameldowałem się..."*³⁾ Rzeczywiście tego dnia około południa gen. **Kleeberg** przenosi swoje stanowisko dowodzenia do Pińska. Poszczególne komórki w sztabie spakowały dokumenty i przygotowały do podróży sprzęt i środki łączności. Do Brześcia przybył d-ca 33 DP płk. **T. Zieleniewski**. Zaopatrzył się on w mapy, w składnicy twierdzy. Składnica była już opuszczona i zamknięta na kłódkę, ale bogate wyposażenie stało w porządku. Płk. **Zieleniewskiego** poinformowano, że wobec ewakuacji DOK wszystkie składnice i magazyny są opuszczone. Istnieją jednak wielkie zapasy benzyny w zbiornikach podziemnych, których nie można użytkować, ponieważ nie ma urządzeń do ich eksploatacji ani odpowiednich specjalistów. Personel składnic i magazynów ewakuował się za wcześnie. Generał **Plisowski** zakomunikował płk **Zieleniewskiemu**, że spodziewa się w każdej chwili ataku niemieckiego na twierdzę, której obronę ograniczył tylko do Cytadeli i że szerszej łączności z dowództwami operacyjnymi twierdza nie posiada.⁴⁾

1) -S. Bakuła Tamże.

2) -S. Truszkowski op. cit. s.7

3) -Z. Lewandowski - *Wierni przysiędze*. (w:) H. Nakielski - *Biret i rogatywka*, W-wa 1985 r. s.50

4) -Rel. płk. T. Zieleniewskiego z 1946 r. p.t. *Moje działania wojenne w kampanii 1939 r.*, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II/3/4, s.15

Tymczasem w twierdzy trwały gorączkowe przygotowania do obrony. Wobec zbyt szczupłej załogi ppłk **T. Lechnicki** rzucił i wykonał pomysł werbunku ochotników spośród rozbitek.

Werbunek ten dał w ciągu 6 godzin 13.IX kilkuset najwartościowszych żołnierzy.¹⁾ Wśród ochotników znalazł się sekretarz generalny Chrześcijańskiego Związku Akademików **Tadeusz Baum** przybyły tu z Warszawy. Po drodze w rej. Kałuszyna został posadzony przez rozhisteryzowany tłum uciekinierów, jakoby chusteczką do nosa (miał katar) dawał sygnały niemieckim samolotom. Uratował go od niechybnej śmierci krzyżyk drewniany na piersiach zrobiony przez jego synka.

Ostatecznie w tym dniu skład obrony przedstawiał się następująco: 4 baony marszowe: 33 pp (18 DP), 34 pp i 35 pp (9 DP), 82 pp (30 DP), 2 baony wartownicze nr 81 i 82 połączone w jeden,²⁾ 49 dyon artylerii lekkiej, 3 baterie art. plot., 56 baon saperów, kompania łączności, 2 kompanie czołgów nr 112 i 113. Mimo zbyt szumnych nazw batalionów piechota zgromadzona w twierdzy liczyła mniej więcej 1800 bagnetów, a uzbrojenie składało się z 12-16 czołgów "Renault", 12 dział, 4 dział plot. i 16 ckm.³⁾

Natomiast w/g **Czesława Hołuba** siły obrońców Brześcia liczyły 3150 żołnierzy, 12 dział 75 mm i 4 działa plot.⁴⁾ *"Jako D-ca plutonu armat wziąłem udział w organizowaniu jednej z baterii dywizjonu mjr Komornickiego, którą wyposażono w stare używane już tylko do ćwiczenia działoczynów francuskie 75-tki, przy czym zbrojmistrz po uzupełnieniu osprzętu przestrzegł, że gdy zajdzie potrzeba strzelania z tych dział, odpalać na długim ciągle i to z ukrycia, gdyż może nastąpić rozerwanie działa"* - relacjonował później ppor. rez. **Jerzy Żelichowski**.

Dowództwo obrony Brześcia postawiło sobie za zadanie utrzymanie tego węzła drogowego i rzecznego do chwili podejścia cofających się wojsk znad Narwi lub świeżo utworzonych jednostek ze wschodu Polski. Obrona Brześcia miała zapewnić swobodę manewrowania po obu stronach Bugu i Muchawca oraz stanowić punkt oparcia w walce.

1) -ppłk. T. Lechnicki op. cit. s.2

2) -R. Szubański nazywa go baonem wartowniczym nr 3, por. *Polska Broń Pancerna 1939*. W-wa, 1989 r. s.230

3) -Piechota Polska 1939-45. Materiały uzupełniające do *"Księgi chwały piechoty"* wyd. w Warszawie w 1939 r., zeszyt nr 16, Londyn 1974, s.72

4) -Cz. Hołub op. cit. s.19

Licząc się z posiadanymi siłami oraz natarciem ze wszystkich kierunków, nie można było myśleć o obronie wszystkich fortów długości przeszło 30 km, co wymagało by armii liczącej kilkadziesiąt tysięcy ludzi i odpowiedniego przygotowania technicznego. obrońcy Brześcia nie byli w stanie obsadzić głównej linii obrony twierdzy na przedmieściach kobryńskim, wołyńskim i terespolskim, która liczyła 6,5 km długości. Postanowiono więc opóźniać n-pla na przedpolu twierdzy wypadami pociągów pancernych oraz patroli oficerskich wydzielonych na forty, a całą obronę skoncentrowano w Cytadeli i na jej bliskim przedpolu.

Ku północy, jako kierunkowi najbardziej zagrożonemu, wysunięto na przedpolu czaty przeciwpancerne z 8 armat 75 mm osłonięte paroma plutonami piechoty. 1 bateria kpt. **Arseniego Mielniczuka** i 2 bateria kpt. **Mariana Westfalewicza** zajęły stanowiska w rejonie lotniska Adamkowa. 3 działony z 3 baterii kpt. **Tadeusza Janiszewskiego** jako ppanc. zostały rozmieszczone w rej. koszar 35 pp, 4 działon por. **B. Lebieckiego** został wysunięty w lewo nad Bug. Czołgi użyto również na lewym skrzydle jako schrony karabinów maszynowych, częściowo wkopane w ziemię.¹⁾ *"Mój batalion - relacjonuje por. A. Flisiuk (d-ca 1 kompanii z baonu 35 pp) - zostaje rozlokowany frontem na wschód. Robimy okopy na wale obronnym twierdzy. Za wałem staje artyleria. Zajmują stanowisko na lewym skrzydle kompanii, którą dowodzę. Odcinek mojej kompanii rozciąga się od Bugu na południe, nieopodal drogi biegnącej wzdłuż rzeki Bug ..."*²⁾ 13.IX. przybyły do Brześcia dwa pociągi pancerne "Śmiały" i "Bartosz Głowacki". Pierwszy nosił numer 53, a drugi numer 55.

Tego dnia dotarła również do Brześcia kolumna samochodowa lotniczego parku ruchomego nr 3 z Armii "Modlin" pod dowództwem por. **Schmidta**. Po kilkugodzinnym odpoczynku wyruszyła z bombardowanego miasta w kierunku na Kowel. Ppor. **Pawlak** z tej kolumny, z transportem materiałów pędnych i obstawą, został skierowany do Sławatycz.³⁾ Po bombardowaniu Brześcia przybył do miasta zestrzelony w rej. Drohiczyn - Mielnik pilot z SGO "Narew" (ze 151 esk. myśl.) pchor. **Michał Andruszko**. Tak relacjonował swoje przygody: *"Jeden z pocisków trafia w zbiornik i momentalnie maszyna staje w płomieniach ... Spadochron otwiera się na wysokości 80 m. Po wylądowaniu uciekam jak najdalej od linii niemieckich. Napotykam konie z*

1) -L. Głowacki op. cit. s.191

2) -cyt. za J. Sroka - "Wrześniowe dni na Podlasiu", Słowo Podlasia nr 42 z 1983 r.

3) -por. Schmidt dotarł do Brześcia z Radzyna. Oddziały niemieckie były już w rej. Siedlec i Łukowa.

rozbitego taboru. Biorę jednego i jadę na oklep. Dopadam Bugu i wpływ przepławiam się przez rzekę. Wjeżdżam do wsi, która jest w połowie spalona. Widzę pod stodołą rower. Jego właściciel zgodził zamienić go na konia. Tak dojechałem do Brześcia, gdzie złapałem naszą kolumnę samochodową." ¹⁾

Z Małaszewicz, które były w tym dniu bombardowane przyleciała do Brześcia załoga ppor. **Zamora**, drogą okrężną przez Prużanę, gdyż nie mogła tam wylądować. Obsługa naziemna w Prużanie dawała jej znaki zakazu lądowania, gdyż lotnisko było już opuszczone (tamże, s.368).

Saperzy z 56 baonu sap. wykonali pola minowe, zawały i przeszkody czołgowe oraz przygotowali do zniszczenia mosty wiodące do twierdzy. ²⁾ Rano 13 września batalion kpt. **Miodowskiego** maszerujący przez Piszczac - Dobrynkę znalazł się w odległości kilkunastu kilometrów od Brześcia. Kapitan **Miodowski** wysłał oficera łącznikowego do komendanta twierdzy prosząc o rozkazy. Po paru godzinach oficer wrócił z meldunkiem: - "*Niemieckie czołgi od północy podchodzą już pod Brześć. Ale komendant twierdzy naszego batalionu nie przyjmuje. Oświadczył, że bez pełnego uzbrojenia, zwłaszcza działek i rusznic przeciwpancernych, batalion jest mu niepotrzebny i kazał nam wycofywać się na wschód do Kobrynia.*" ³⁾

Po południu 13.IX d-ca twierdzy Brześć gen. **Plisowski** przesłał do Pińska, do tworzącej się SGO "Polesie", meldunek, że w rejonie fortów północnych doszło do wymiany ognia między jego ubezpieczeniem, a pododdziałami rozpoznawczymi wojsk niemieckich. Późnym wieczorem gen. **Kleeberg** wiedział już i wysłał do Naczelnego Wodza meldunek, że pod forty Brześcia podeszło rozpoznanie pancerne nieprzyjaciela z kierunku Widomli w postaci 4 czołgów. ⁴⁾

Interesujący obraz sytuacji w Brześciu w tym dniu opisała współtowarzyszka ewakuacyjnej niedoli **S. J. Witkiewicza**: "*W Brześciu spędziliśmy 2 doby, nocując w hotelu, przeżyliśmy nalot połączony ze strasznym zniszczeniem ... Witkacy jeszcze raz odszukał Rejonową Komendę Uzupełnień i chciał się zgłosić do wojska. Bez rezultatu. Tam było straszne bombardowanie. Stworzyło się piekło. Gryzący dym, huki, gwizd, pożary. Kompletna panika. Zapadła noc. My w popłochu wychodziliśmy z miasta. Tym razem rzeczywiście na południe w kierunku Dąbrowicy.*" ¹⁾

1) -J. Pawlak - *Samotne załogi*. W-wa 1992 s. 368

2) -Rel. Z. Ilnatowicza z 1983 r.

3) -M. Pruszyński - *Od Kocka do źródła Gazeli*. W-wa 1988 r. s.11

4) -J. Wróblewski op.cit. s.43

OBRONA CYTADELI W DNIACH 14-17.IX.1939 R.

14 WRZEŚNIA

Po nocy spędzonej na opuszczonym lotnisku w Brześciu (Adamków) ppor. **Zamor** udał się do komendanta twierdzy brzeskiej po rozkazy. Gen. **Plisowski** wydał mu polecenie wykonania lotu rozpoznawczego, po czym miał udać się do Lidy.²⁾ Dzielnym lotnikowi zadanie wykonał. Ponieważ przywiózł wiadomości, że niemiecka broń pancerna znajduje się w rej. Wysokie Lit. i Żabinka, w kierunku tych miejscowości wysłano rozpoznawczą panc., aby dowiedzieć się o sile n-pla. Bardziej na północ, w kierunku Wysokiego Lit. wysłano już wcześniej osłonę w sile komp. piechoty, a do Żabinki skierowano pociąg pancerny "Bartosz Głowacki". Oba podjazdy nawiązały wkrótce styczność z n-plem. Kompania piechoty dobrze zamaskowana wkrótce natknęła się na kolumnę broni panc. n-pla. Posiadając działko ppanc. otworzyła ogień. Niemcy stracili 4 czołgi i 3 samochody panc., ale i oddział polski poniósł straty. Kompania miała 15 zabitych i 18 rannych.³⁾ Z opresji wyratował ją pociąg panc. "Śmiały" pod dowództwem kpt. **Malinowskiego**, który ogniem na wprost z armat 75 mm odrzucił atak niemieckich czołgów.⁴⁾ Kompania wycofała się do twierdzy. Po przybyciu do Żabinki pociąg pancerny nr 55 pod dowództwem kpt. **Podgórskiego** zwolnił wiezione na prowadnicach czołgi. Natknęły się one niespodziewanie na 3 samochody pancerne nieprzyjaciela i w walce zostały uszkodzone. Drogą od Kamieńca Lit. nadjechała kolumna niemieckich czołgów z 3 DPanc. Pociąg pancerny ogniem z dział zmusił kolumnę czołgów do odwrotu i nie dopuścił do przedarcia się na jego tyły. Po 45

1) -Cyt. za P. Kłoczowskim - *Witkacy-Brześć-Lebenstein* (w:) Akcent nr 1/1991, s.163

2) -J. Pawlak op. cit. s.370

3) -S. Robotowski - *W obronie Brześcia. Z wojennego pamiętnika "Dziennik Ludowy"* nr 227 z 1974 r. s.3

4) -T. Krawczak, J. Odziemkowski - *Polskie pociągi pancerne w wojnie 1939 r.* W-wa 1987 r., s.163

minutach załoga przerwała walkę i pociąg "B. Głowacki" wrócił również do Brześcia.¹⁾ W/g relacji niemieckich pociąg pancerny miał być zniszczony, co nie odpowiada prawdzie.²⁾

Pod datą 14.IX **S. Bakula** zanotował: *"Słowo stało się ciałem. Niemcy są pod twierdzą. Wstrząsnęły twierdzą pierwsze strzały artylerii niemieckiej. Zadudniła ziemia, posypały się odłamki i gruz. Na przedpolu ukazał się odwieczny wróg ..."*³⁾

Por. **Antoni Flisiuk** relacjonował: *"Wczesnym rankiem 14 września nadciągają ku nam oddziały niemieckiej piechoty zmotoryzowanej. Rozpoczyna się zmasowany, huraganowy ogień artylerii, moździerzy i karabinów maszynowych. Stanowiska naszej artylerii za wałem obronnym zostały doszczętnie rozbite. Okopani za wałami żołnierze trwają na swych stanowiskach..."*⁴⁾ Zaczniemy jednak od szczegółów. Rzeczywiście wczesnym rankiem czołowe elementy niemieckiej 10 DPanc. z XIX KPanc. gen. **Guderiana** przejechały linię kolejową Brześć - Żabinka i szosę Brześć - Kobryń, przeprawiły się przez Muchawiec odcinając również kierunek od Kowla.

Były to pododdziały batalionu rozpoznawczego i 8 pułku czołgów.⁵⁾ Zamiarem ich było zdobycie twierdzy przez zaskoczenie od wschodu, czyli od strony, z której Polacy najmniej się tego spodziewali. Już o godz. 6⁰⁰ rano kompania ciężkich czołgów z kilkoma czołgami rozpoznawczymi i oddziałem ponierów posunęła się od Żabinki, niepostrzeżenie podjeżdżając pod bramę kobryńską cytadeli. D-ca tej grupy w stopniu hauptmana zamierzał zaskoczyć obrońców, wziąć szturmem bramę, wjechać do Cytadeli i zatknąć na niej flagę niemiecką. Stało się jednak inaczej. Tak relacjonował o tym pamiętnikarz niemiecki: *"W momencie zbliżenia do bramy zagrzmiało polskie działo. Pocisk uderzył w antenę czołgu kapitana i zgiał ją, ale co gorsza granat wybuchnął przy tym i zasypał gradem odłamków dwóch pionierów, którzy z granatami ręcznymi w workach leżeli rozplaszczeni na dachu. Obaj zostali zabici natychmiast i spadli na gościniec. Drugi strzał z tego samego działa uderzył w wieżę drugiego czołgu. Obydwaj pionierzy, którzy leżeli na jego grzbiecie, zostali również na miejscu zabici, a ich*

1) -R. Szubański op. cit. s.229 temże *Początek pancernego szlaku*. W-wa 1980 r. s.164

2) -H. Reinecker - *Panzer nach vorn*. Berlin 1940 r. s.190-194

3) -S. Bakula op. cit. s.2

4) -J. Sroka - *Wrześniowe dni na Podlasiu*. op. cit. s.6* H. Guderian - *Wspomnienia żołnierza*. W-wa 1958 r. s.69

5) -H. Guderian - *Wspomnienia żołnierza*. W-wa 1958 r. s.69

granaty wybuchły." ¹⁾ Działo polskie strzelało niewymownie płasko i było tak dobrze zamaskowane, że Niemcy nie mogli dokładnie rozpoznać jego stanowiska. Ten sam pamiętnikarz niemiecki pisze dalej: *"Tu natarciem czołgowym nie można było nic zrobić. Kapitan dał natychmiast rozkaz bojowy wycofania się w boczną uliczkę. Podczas tego wokół czołgów tańczył grad granatów ... W bocznej uliczce kapitan z sierżantem wysiedli z czołgu, wysunęli się na szosę i leżąc za drzewem chcieli przez lornetki ustalić pozycję dział, ale już wybuchły znowu granaty w pobliżu, a więc znowu w nogi w boczną uliczkę. Polacy byli tak dobrze wstrzelani, że natychmiast wybuchały granaty, gdy ktoś wysunął się z uliczki na szosę. Motocyklista, którego nie zdołano w porę ostrzec i pędził szosą ku kompanii - zginął na miejscu."* ²⁾ Chcąc uniknąć dalszych strat w ludziach, Niemcy wycofali się tą samą drogą, zaniechali natarcia od wschodu i spróbowali ataku od północy. Czołgi 8 pułku objechały szerokim łukiem twierdzę wzdłuż linii fortów. Polskie patrole oficerskie na fortach przywitały n-pla ogniem i stawiały dzielny opór.

Prawie każdy z fortów musiał być brany szturmem.³⁾ Około godz. 11³⁵, 8 pułk czołgów z 10 DPanc. zameldował, że opanował rzekomo bez oporu ze strony polskiej północny fort II.⁴⁾ Polski d-ca baterii z 49 dyonu artyl. lekkiej, który wyjechał na punkt obserwacyjny został zagarnięty przez oddział niemiecki. Przybyły na stanowisko d-ca dyonu mjr **Komornicki** błyskawicznie podejmuje decyzję. Poleca objąć baterię ppor. **Jerzemu Żelichowskiemu**, wycofywać się pojedynczymi działonami w kierunku na Brześć i dobrze maskować działa. Tak wspomina o tym **Jerzy Żelichowski**: *"Po kilku starciach w rejonie na północ od miasta i fortu nr 7 wycofaliśmy się na rozkaz do twierdzy i zajęliśmy pozycję na rozległym wale fortecznym w rej. Bramy Brzeskiej."* ⁵⁾ Kpr. **Władysław Caruk** z 35 pp. relacjonował później jedno z takich starć: *"Nadjechały dwa czołgi niemieckie od strony Czernowczyc. Nasze stanowisko ckm było nad Bramą Brzeską z polem ostrzału na Al. Kasztanową. Przy alei stała długa drewniana szopa. Czołgi chwilowo skryły się za tą szopą. Przed nami w odległości*

1) -H. Reinecker op. cit. s.196-197. Wspaniałego przekładu fragmentu tego dzieła na język polski dokonał ppłk. A. Horak w publikacji *"Kampania wrześniowa w oświeceniu niemieckim"*. Przekład ten zacytował później M. Wańkowicz w książce *"Wojna i pióro"*. W-wa 1974 r. s.372-376, błędnie podając źródła.

2) -H. Reinecker op.cit. s.198

3) -K. Frowein, W. v. Oven - *Schluss mit Polen*. Berlin 1939, s.112

4) -J. Izdebski - *Sytuacja militarna między Wisłą a Bugiem po 15.IX. 1939. w: 17 września 1939 na Podlasiu*. Biała Podl. 1990 r. s.52

5) -Rel. pisemna J. Żelichowskiego z roku 1980 w posiadaniu autora

ok. 200 m stało zamaskowane działo z 30 pal. Po kilku minutach jeden z czołgów wyjechał z ukrycia i w tej chwili nasze działo strzeliło. Widziałem, jak czołg zakręcił się w miejscu, zapewne dostał w gąsienicę, gdyż nie mógł posuwać się do przodu. W tym czasie wyjechał drugi czołg i działo znowu strzeliło. Czołg wkrótce odkrył jego stanowisko, bo zdążyło oddać jeszcze tylko jeden strzał, gdy zostało trafione. Widziałem, jak w górę na drzewo poleciały resztki umundurowania. Dwóch ocalałych żołnierzy z obsługi działa chylkiem wycofało się do bramy." Po złamaniu oporu patroli polskich na fortach, czołgi niemieckie zgrupowały się na skraju lasu, na północ od przedmościa kobryńskiego i około południa rozpoczęły ostrzeliwanie północnego skraju przedmościa, wysyłając równocześnie od skrzydeł oddziały piechoty celem rozpoznania przeciwnika.

"Zmiana kierunku natarcia n-pla ze wschodu na kierunek północ-południe - pisze szef sztabu obrony twierdzy - była dla obrony cytadeli bardzo korzystna, gdyż tam właśnie znajdowała się linia dział przeciwczołgowych, dobrze zamaskowana na skraju miasta. Było to zasługą świetnie funkcjonującej obsługi działa, broniącego bramę kobryńską." ¹⁾ Zgodnie ze swym przeznaczeniem działa przeciwczołgowe podczas ostrzeliwania milczały, a odpowiadała im tylko artyleria wspierająca złożona zaledwie z jednej armaty i odzywali się na skrzydłach piechurzy wymieniając strzały z niemieckimi strzelcami. Strzelało w zasadzie tylko działo por. **Lebiedzkiego** wysunięte w lewo nad Bug, które wspierało ogień piechurów. Szczęśliwie złożyło się, że do artylerzystów został przydzielony niedoszły lekarz. "W czasie walk na przedpolach Brześcia - pisze ppor. **J. Żelichowski** - kilkakrotnie przedzierałem się pod ogniem do sąsiednich baterii, gdzie rannym nie miał kto udzielić pierwszej pomocy i gdybym nie miał plecaka z własnymi środkami opatrunkowymi, nie mógłbym za wiele pomóc." ²⁾

Prowadziły również ogień polskie czołgi wkopane w ziemię jako gniazda karabinów maszynowych. W walce tej na lewym skrzydle motocykliści polskiej kompanii czołgów zdobyli niemiecki karabin maszynowy, kładąc trupem obsługę.³⁾ Działo por. **Lebiedzkiego** zamilkło, gdy wybito mu zaprzęg. Celowniczy działonu znajdującego się w rej. przedmieścia Adamkowo **Wiktor Zaleski** relacjonował później: "Po paru godzinach walki amunicja nasza zaczęła się kończyć, a mieliśmy jej tylko jeden jaszcz, a żadnego bieżącego dostarczania (amunicji) nie

1) -A. Horak - *Kampania wrześniowa w oświeceniu niemieckim*. op. cit. s.21

2) -J. Żelichowski op. cit. s.2

3) -A. Horak op. cit. s.21

*było. Niemcy coraz bardziej wstrzelili się w nasze stanowisko. Ja i mój zamkowy zostaliśmy ranni. Musieliśmy w tej sytuacji pozostawić działą, z trudem jako ranni próbując wrócić do twierdzy."*¹⁾

Po południu Niemcy zajęli nie bronione miasto Brześć. Wobec opanowania przez Niemców większej części miasta, w tym także dworca głównego, pociągi pancerne nr 53 i 55 otrzymały rozkaz wycofania się. Załogi uzupełniały zapasy paliwa, ładując węgiel rękami, gdyż urządzenia były już zniszczone. W ostatniej chwili oba pociągi odjechały jedyną "wolną" drogą w kierunku Kowla.²⁾

Polacy wycofali patrole piechoty i czołgi do Cytadeli, pozostawiając jedynie na przedpolu zamaskowane działą kpt. **Janiszewskiego** jako zasadzkę. Po godz. 16⁰⁰ niemiecki czołg rozpoznawczy wysunąwszy się do przodu zameldował, że przeciwnika nie widać i droga do Cytadeli stoi otworem.³⁾ Sztab 10 DPanc. był już teraz pewien sukcesu. Ciężkie żelazne kolosy zaczęły się posuwać naprzód w stronę Cytadeli, jądra polskiego oporu... Ale wtedy otworzyły się nagle wrota stodół, bramy wjazdowe domów. Wśród zarośniętego krzakami nieprzejrzystego przedpola załogi niemieckich czołgów stanęły oko w oko wobec polskich baterii, jak im się zdawało kalibru 150 mm. Tak mówi o tym relacja niemiecka: "*Jak grzmot rozlega się pierwsza salwa baterii. Jeden z granatów trafia w sam środek czołgu dowódcy kompanii jadącego na czele. Radiotelegrafista zniszczonego czołgu siłą eksplozji został wyrzucony przez wyrwaną lukę i ciężko ranny leży w gościńcu.*"⁴⁾

Walka rozegrała się w odległości ok. 80 m od luf polskich baterii. Czołgi niemieckie usiłowały zawrócić, ale trafiły na ogień flankowy. Polskie działą przez godzinę skutecznie powstrzymywały ciężkie kolosy pancerne n-pla. Wiele wozów bojowych zostało rozbitych. Widząc nadjeżdżające nowe czołgi, bateria kpt. **Janiszewskiego** wycofała się do Cytadeli. Niestety wjechały do niej tylko 3 działą, gdyż czwarte z powodu braku zaprzęgów nie mogło się ewakuować.⁵⁾ Po sforsowaniu linii artylerii czołgi niemieckie wraz z towarzyszącymi im motocyklistami i piechotą na samochodach podjechały ok. godz. 18⁰⁰ pod bramy na północnym skraju Cytadeli. Bezpośredni szturm na bramy zakończył się jednak niepowodzeniem. Niemców powitały działą

1) -Rel. W. Zaleskiego spisana przez J. Niciejewskiego w roku 1974. Kopia w posiadaniu autora.

2) -R. Szubański - *Polska broń pancerna w kampanii wrześniowej*. s.194

3) -K. Frowein op. cit. s.112

4) -K. Frowein op. cit. s.66

5) -L. Głowacki op. cit. s.195

ła przeciwczołgowe broniące tych bram, a piechurów niemieckich gotujących się do ataku zasypali gradem pocisków polscy piechurzy obsadzający wały. Jak zapisał gen. **Guderian**, próba sforsowania tej zapory ogniowej okazała się nie do pokonania, gdyż w jednej z bram Polacy ustawili w poprzek stary czołg "Renault", tak że czołgi niemieckie nie mogły się przedostać.¹⁾ Jeśli wierzyć **Jerzemu Sroce**, w drugiej bramie saperzy polscy wysadzili most z czołgami niemieckimi, biorąc załogi tych czołgów do niewoli.²⁾

"Dzika furia ogarnęła Polaków. Pociskom towarzyszył ryk wygrających żołnierzy. Na zew zgietku bojowego polscy artylerzyści przeciwlotniczy opuszczają swe stanowisko i pędzą na wały, by na ochotnika wziąć udział w walce. Zaskoczony tym nieprzyjaciół pośpiesznie wycofuje się z pola widzenia wałów, zostawiając przed bramami trupy" - zapisał szef sztabu obrony Cytadeli.³⁾

Drugie bezpośrednie natarcie niemieckie tego dnia zakończyło się fiaskiem. Już podczas podchodzenia załoga zmusiła Niemców do zapłacenia słonego rachunku na linii dział przeciwczołgowych. O sforsowaniu bram nie mogło być mowy. Przypomnijmy, że zadanie dla obrońców brzmiało: *"Bronić linii wewnętrznych fortów. W razie utraty przedpoła wysadzić wszystkie mosty i zamknąć się w Cytadeli."*

Wykonanie: Piechota 3 odcinki

a.) Odcinek północny bramy brzeskiej. Obsada 34 Baon marsz. i Baon wartowniczy,

b.) Odcinek zachodni bramy terespolskiej. Obsada 34 Baon marszowy i Kompania wartownicza,

c.) Odcinek południowy Bramy Szpitalnej. Obsada 35 Baon marszowy

Artyleria (9 działonów) - wsparcie przede wszystkim odcinka ptn. jako najbardziej zagrożonego.

*Kompania czołgów - dozór przedpoła. Jeden pluton jako barykady w bramach cytadeli. MP d-cy piechoty załogi przy bramie Brzeskiej"*⁴⁾

¹⁾ -H. Guderian op. cit. s.70. Ścisłej informacji podaje R. Szubański, że były to dwa czołgi "Renault", co widać zresztą na fotografii i wynika z rozkazu.

²⁾ -J. Sroka - *Obrońcy brzeskiej twierdzy*. "WTK" 1970 r. nr 39 s.6

³⁾ -A. Horak op. cit. s.22

⁴⁾ -Polskie siły zbrojne w II wojnie światowej. t.1 Kampania Wrześniowa 1939. cz.4. Przebieg działań od 15 do 18.IX. Londyn 1986 s.214. W/g relacji W. Caruka stanowisko baonu 35 pp. było gdzie indziej.

O godz. 19⁰⁰ Niemcy rozpoczęli niesłychanie intensywne bombardowanie twierdzy z artylerii moździerzowej trwające przez całą noc. *"Wieczorem zapalili barak z drewnem i skład. Mieli widoczny cel"* - zapisał uczestnik obrony.¹⁾ Okazało się, że piechota niemiecka wsparta czołgami próbowała jeszcze nocą sforsować wejście do Cytadeli od strony miasta w rejonie Bramy Brzeskiej, ale natarcie to zostało odparte. Przez całą noc piechota polska czuwała na wałach, natomiast działa wycofano do Cytadeli. W/g d-cy piechoty ppłk **Juliana Sosabowskiego** Niemcy w tym dniu stracili około 10 czołgów. W ciągu nocy straty własne wyniosły ok. 100 rannych i zabitych.²⁾

15 WRZEŚNIA

Poniósłszy ciężkie straty w czołgach i ludziach przy forsowaniu linii czat przeciwpancernych XIX KPanc. gen. **Guderiana** utknął przed wałami Cytadeli. Mszcząc się za niepowodzenia zasypał obrońców huraganowym ogniem. Ostrzeliwanie twierdzy, które rozpoczęło się 14.IX. o godz. 19⁰⁰ trwało całą noc, a tak naprawdę z małymi przerwami przez 60 godzin, czyli do końca oblężenia. Obrońcy przeżywali piekło. Tak o tym wspomina uczestnik walki **Filip Bogatek**, który bronił jednej ze wschodnich bram Cytadeli: *"Działko nasze zmieniało często stanowisko. Zabity został celowniczy i jeden amunicyjny. Zastąpiłem celowniczego. Noc była koszmarna. Stanowiska naszych oddziałów oświetlał palący się skład desek na placu obok twierdzy. Grzmiała obustronna kanonada. Trafiona pociskiem lufa armatnia kręciła się jak zabawka na odpuście. Grzechot karabinów maszynowych, blask rakiet, huk, spędzał nam sen z oczu. Strach przepędzała odwaga tej potwornej nocy."*³⁾ Inny uczestnik obrony **Stanisław Mirecki** tak pisze: *"Wzniesionych zostało dużo pożarów, spłonęły niemal doszczętnie "Bugszopy". Wojskowe bloki mieszkalne przy ul. Kasztanowej na wprost Bramy Brzeskiej zajęły wojska niemieckie. Z dachów i okien tych budynków nasz odcinek obrony nękano nieustannym ogniem karabinów maszynowych. Nocami paciorki pocisków świetlnych wyznaczały tory, skąd i dokąd one zmierzały..."*⁴⁾ Rankiem 15.IX. sztab XIX KPanc. znajdujący się w Widomli otrzymał meldunek z 20

1) - S. Bakula op. cit. s.1

2) - J. Sosabowski - *Działania obronne twierdzy Brześć n/B. 14-17 września 1939.* Polish Institute and Sikorski Museum Archives Ref. No B I 99 A s.8

3) - S. Robotowski op. cit. s.3

4) - S. Mirecki - *Obrona "Słowo Podlasia" z 14.XII.1989r. s.5*

DPZmot. o zajęciu Cytadeli. Meldunek okazał się jednak fałszywy.¹⁾ Faktem jednak jest, że o świcie 15.IX Niemcy znów ruszyli do szturm. Czołgi dotarły prawie pod północną bramę. Obrońcy zabarykadowali "wrota" wielkimi ciężarówkami i wytoczyli pozostałe im jeszcze działa przeciwlotnicze. Kilka czołgów niemieckich zostało trafionych, pozostałe zawróciły. **S. Bakula** zanotował: *"O świcie 15.IX znów ruszyli do szturm. Obrońcy rozbili kilka czołgów i szturm odparli."* Tak o tym natarciu wspomina lekarz ppor. **Jerzy Żelichowski**: *"Najcięższy był chyba trzeci szturm niemiecki. Ciężka nawała ogniowa zgoniła nas do schronów, a gdy ucichła wypadliśmy z ukrycia. Był już najwyższy czas. Niemcy zaskoczyli nas wdzierając się do Cytadeli po kładkach przerzuconych przez fosy. Musieliśmy walką na bagnety nie tylko wstrzymać napór wroga, ale wyrzucić go z powrotem poza fosy. Jak było do przewidzenia Niemcy po walce wręcz zostali wyparci ponosząc przy tym duże straty."*²⁾ Nieprzyjaciel wściekły, zaplanował odwet. Znowu zagrzmiały działa niemieckiej artylerii. Od nieustannego ognia powstały zniszczenia i liczne pożary. Załoga poniosła od ostrzału dotkliwe straty. Rzekomo zostało tylko pięć dział zdatnych do walki.³⁾ *"Eksplodowały jakieś dziwne pociski, które prócz odłamków, rozpryskiwały jakby rozżarzoną watę, a ta padając na leżących żołnierzy, powoli przepalała mundury aż do skóry, wydzielając przy tym gryzący dym, co stało się powodem ogłoszenia alarmu przeciwgazowego, który jednak został wkrótce odwołany."*⁴⁾ Podobnie zapamiętał to **Trofim Tarasiewicz**. W swej relacji zapisał on następująco: *"Dnia 15 września Niemcy przypuścili silny szturm na twierdzę i stanowiska artylerii. Od dymu jeden drugiego nie widział i dusił się od dymu i pragnienia. Posiłków pod bramę brzeską nie można było dowieźć. Z pragnienia język przysychał, do wody trudno było się dostać, bo leciały kulki w plecy."*⁵⁾ **Władysław Caruk** opowiada: *"Niemcy podpalili nasycone podkłady kolejowe. Wiatr niósł dym na twierdzę. Nie było czym oddychać. W schronach były dziewczęta z gimnazjum im. Traugutta, które zgłosiły się na ochotnika jako sanitariuszki. Słychać było stamtąd płacz i modlitwy tych dziewcząt, które dusiły się od dymu."*⁶⁾ Strzelało kilka dywizjonów artylerii niemieckiej. W ciągu kilkunastu godzin dnia padło ok. 6 tys. granatów 15 cm, na przestrzeń zaledwie 4-krotnie większą

1) -J. Izdebski op. cit. s.52

2) -List J. Żelichowskiego z 1980 r. w posiadaniu autora

3) -*Polskie Siły Zbrojne* op. cit. s.214

4) -Rel. pisemna J. Żelichowskiego. Zbiory Kleeberczyków w Warszawie, odpis w posiadaniu autora.

5) -Rel. pisana Trofima Tarasiewicza z 1975r. Zbiory Kleeberczyków.

6) -Rel. ustna kpr. W. Caruka z 1993 r.

od Cytadeli warszawskiej.¹⁾ Jak pisze **Tarasiewicz** obiektami ostrzału artylerii niemieckiej stało się wszystko co służyło do obrony t.j. działownie, gdzie jeszcze stały działa, magazyny amunicyjne, stajnie, nawet most na rzece Muchawiec. Najgorsze było to, że został uszkodzony budynek, w którym mieścił się sztab obrony i została przerwana łączność telefoniczna sztabu z walczącymi oddziałami. *"Nasza szkoła była mocno rozbita. Z mieszkania w którym dowolnie żyłem, odpadła boczna ściana. Widać było zniszczoną kuchnię i pokój. W bramie leżał zabity koń, mocno wzdęty, tarasował wejście"* - zapisał **S. Mirecki**.²⁾ Gdy obrońcy Brześcia przeżywali piekło, dusili się od dymu i głuchli od wybuchów pocisków, po drugiej stronie frontu niemieckie oddziały zmotoryzowane cierpliwie oczekiwały na koniec walki. Tak opisuje stanowiska niemieckie polski pamiętnikarz, który usiłował dostać się szosą z Wysokiego Litewskiego do Brześcia: *"Po obydwu stronach stały zamaskowane działa i cekaemy. Obsługujący je, mieli ze sobą łączność za pomocą kabli leżących na ziemi... Szosa była potrzaskana gąsiennicami czołgów i stanowiła usypisko drobnych kamyczków. Prowadziłem rower środkiem. Po obu krawędziach stały różne pojazdy pancerne: czołgi małe, czołgi duże, samochody pancerne, cysterny, motocykle... Motoryzacja była także u nas, ale ta przechodziła wszelkie moje wyobrażenia. Żołnierze niemieccy siedzieli na miękkich fotelach w dziwnych samochodach na gąsiennicach... Zawrócić się bałem, choć mnie dotąd prawie nikt nie zaczepiał. Mijałem nie kończące się kolumny wozów. Słysząc już było strzały z twierdzy i bliskie wybuchy rozrywających się pocisków. Dojechałem do skrzyżowania. Z boku stały motocykle z przyczepami i służba drogowa. W górze kłęb poplątanych kabli telefonicznych. Na mnie pomachał jakiś żołnierz z daleka, dając mi znać, żebym wracał. Minął mnie samochód z czerwonym krzyżem. Wiół siedzących rannych. Było ich ośmiu."*³⁾ Tak wyglądało to w oczach cywila, ale nie na pierwszej linii walki. Bowiem tego dnia niemal cały XIX Korpus Pancerny zaangażował się w walkę. 20 DPZmot. nacierała od północy wzdłuż Bugu, 10 DPanc. od wschodu, przez miasto Brześć.⁴⁾ Nikt nie zdołał odciążyć obrońców.

D-ca 33 DP płk **T. Zieleniewski** zapisał pod datą 15.IX. *"Wczesnym rankiem otrzymuję z Buga rozkaz gen. Trojanowskiego /d-cy OK I - przyp. J.G./ podporządkowujący moją dywizję gen. Plisowskiemu, d-cy twierdzy Brześć, oraz list gen. Plisowskiego żądający pomocy zwłaszcza artylerii. Gen. Plisowski pisze, że jest bardzo naci-*

1) -A. Horak op. cit. s.30

2) -S. Mirecki op. cit. s.5

3) -A. Dolecki - Wojenne ścieżki op. cit. s.155

4) -L. Głowacki op. cit. wyd.II s.241

skany. Uważam, że gen. Trojanowski jako d-ca terytorialny okręgu, który już opuścił, nie ma prawa dawania mi rozkazów. Ale na pomoc gen. Plisowskiemu pójdę dla względów operacyjnych. Przede wszystkim mam zamiar działać artylerią z mojego zachodniego brzegu Bugu. Działanie to będzie mogło się zaznaczyć dopiero wieczorem /40 km odległości, przy czym artyleria nie będzie mogła iść sama/." ¹⁾ Zapewne z tą wiadomością został wysłany goniec do Brześcia. Wieść ta podtrzymała obrońców na duchu. Jeden z oficerów w twierdzy zapisał w swym pamiętniku: "Dziś przyszła wiadomość, że jedna dywizja śpieszy nam na odsiecz. Radość zapanowała w załodze. Nastrój był dobry." ²⁾

Niestety d-ca armii "Modlin" zmienił decyzję płk. Zieleniewskiego i 33 DP, zamiast na Brześć, pomaszerowała na południe. W ciągu dnia n-pl dwukrotnie ponawiał natarcia na odcinku północnym oraz między Bramą Brzeską, a Muchawcem, ale bez skutku. ³⁾ Tak wspomina o tym natarciu por. J. Żelichowski: "Musieliśmy znów skryć się do schronów, zostawiając czujki, aby nie dać się zaskoczyć. Gdy nagle ucichła nawała, wiedzieliśmy już, co to oznacza i wysypaliśmy się na wały, na które piechota niemiecka zaczęła się wdzierać po przerzuconych kładkach. Natarcie wspierały czołgi, które zaczęły zbliżać się do Bramy Brzeskiej zatarasowanej starymi ciężkimi czołgami jeszcze z I wojny światowej. Podtoczyliśmy nieco wyżej dwa działa i ogniem na wprost, z odległości ok. 200 m zniszczyliśmy 3 czołgi. Na wypadek wypchnięcia zapory z bramy i wdarcia się czołgów do twierdzy, ogniem na wprost z odległości ok. 150 m miał razić pluton ppor. rezerwy art. Andrzeja Beleszyńskiego. Po odparciu natarcia samoloty próbowały nas bombardować, ale osłaniały nas nieliczne działka p.lotnicze, częściowo obsługiwane przez robotników z Warszawskich Zakładów "Skoda" ewakuowanych do Brześcia z dwoma działanami dla osłony ewakuującego się rządu i sztabu." ⁴⁾

Przebieg wydarzeń w tym dniu na innym odcinku relacjonuje por. Antoni Flisiuk - d-ca 1 kompanii 35 pp: "Huraganowy ogień niemiecki trwa całą noc i cały dzień. W pewnym momencie wychodzę z okopu na odcinek mojej kompanii i kieruję się na prawe skrzydło. Zachęcam żołnierzy do wytrwania, chociaż wiem, że obrona pozycji jest ciężka i prawie beznadziejna. Powracając na lewe skrzydło ostrzegam, że nie ma tam naszych żołnierzy, a na drodze wiodącej

1) -T. Zieleniewski op. cit. s.15

2) -S. Bakula op. cit. s.2

3) -Polskie Siły Zbrojne op. cit. s.214

4) -Rel. J. Żelichowskiego. Zbiory Kleeberczyków s.4

wzdłuż Bugu leży porzucony rkm. Przez lornetkę widzę zbliżających się Niemców. Niewiele myśląc skaczę do rkm, puszczam kilka serii wzdłuż drogi i szukam dogodniejszego stanowiska. Przy skoku poczułem jakieś silne uderzenie i przewracam się w tym momencie. Czuję tylko jak zawieszony na pasku "Vis" wstrzymał swą komorą naboją uderzenie odłamka pocisku z moździerza. Drugi odłamek trafił mnie nad okiem powodując duży upływ krwi, a drobne odłamki posiekały mi spodnie lekko kalecząc uda... Gdy oprzytomniałem dobiegłem do schronu. Tam otrzymałem opatrunek i spotkałem swoich żołnierzy, których wysłałem na zagrożony odcinek walki."¹⁾ Trochę koresponduje z tym opisem relacja **Witolda Lorentowicza**: "Pędzę wpadając w leje, przeskakuję strzaskane koła, drabinę, niewypały. Gwiżdżą nadlatujące pociski. Kryję się za granatową limuzynę. Czuję że coś mnie gwałtownie od niej odpycha, jakiś głos wewnętrzny krzyczy, uciekaj! Odskakuję. W kilku skokach dopadam do uchylonych drzwi schronu, wpadam za nie. Wybuchy pocisków zatraskują się za mną, rzucają w ciemność. Słyszę przekleństwa, zwałem się na kogoś. W mdłym świetle świeczki kilku podoficerów raczy się mięsem. Zapach duszonego mięsa napelnia schron... Podziękowałem i wyszedłem. To co ujrzałem zmroziło mi krew w żyłach. W miejscu granatowej limuzyny leżała gwiazda poszarpanej blachy. Wokół niej kilka głębokich lejów. Do dziś jest dla mnie tajemnicą, kto mnie odepchnął od limuzyny, w ostatniej chwili ratując mi życie. Jeżeli to nie był instynkt samozachowawczy lub odruch warunkowy to napewno przeznaczenie."²⁾

S. Mirecki opowiada: "Z boku działa, z głębokiego okopu zobaczyłem przedpole zwane "rampą Muchawiec". Stał tam parterowy domek, w którym mieszkali moi rówieśnicy... Ich ojciec był zbrojmistrzem w 6 baonie saperów. Zarówno dom jak i budynki gospodarcze leżały w gruzach. Wśród nich stały trzy strzelające do nas niemieckie czołgi. Zauważyłem, jak jeden się zapalił. Z kłębow czarnego dymu wyskoczyło trzech żołnierzy i skryło się wśród gruzów. To byli Niemcy."³⁾

Mikołaj Semeniuk relacjonuje z innego odcinka: "Byłem kapralem, d-cą baterii karabinów maszynowych... Rano zaczęła grzmieć artyleria - to był prawdziwy koszmar. Pociski dosłownie przeorywały twierdzę na wylot. Potem ataki. Jeden, drugi, trzeci. Nasze karabiny maszynowe stały na warownych punktach i cięły ich piechotę skoncentrowanym ogniem. Ale w twierdzy wybuchały składy amunicji, wielu ludzi zginęło w czasie ostrzału."⁴⁾ Jak wyglądała sytuacja w szpitalu

1) -Cyt. za J. Sroka "Wrześniowe dni..." op. cit. s.6

2) -W. Lorentowicz - Wspomnienia. Siedlce 1992 s.14

3) -S. Mirecki op. cit. s.5

4) -A. Suworow - Obrona twierdzy brzeskiej we wrześniu 1939 roku. (w:) "Literaturnaja Gazeta" z 29.09.1989r. przekład polski "Zeszyty historyczne" s.36

można się dowiedzieć z relacji **Wiktora Zaleskiego**: "Rannych było bardzo dużo i zwiększała się ich ilość z minuty na minutę. Lekarze mieli bardzo dużo pracy. Ja widziałem jednego rannego z rozerwaną klatką piersiową i było widać ruch oddychających płatów płucnych. Nas lżej rannych skierowano do piwnicy, ciężej ranni pozostawali na parterze. Wyższe kondygnacje były puste i uszkodzone. Ledwo wynalazłem sobie wolny kąt w piwnicy i to koło stojącego szkieletu ludzkiego, którego postument posłużył mi za podpórkę do leżenia. Szybko zasnąłem, bo już od kilku dni prawie całkowicie nie spałem." ¹⁾

Ppor. rez. **Matejko** kierował pracą centrali telefonicznej. Budynek tej centrali został uszkodzony przez artylerię niemiecką. Przez prześwity między zbrojeniami betonu było widać niebo. Obsługa centrali naprawiała, czyściła z pyłu i gruzu urządzenia telefoniczne i starała się utrzymywać łączność między oddziałami.²⁾ A jednak obrońcy nie tylko trwali, ale organizowali również wypadu na pozycje niemieckie. Tak wspomina o tym **Jerzy Żelichowski**: "Na baterii zjawił się d-ca dywizjonu (mjr Komornicki - przyp. J.G.) i zaproponował, aby któryś z oficerów podkraść się pod pozycję wroga i poprowadził ogień baterii. Ponieważ nikt się nie zgłaszał zameldowałem, że ja pójdę. Wraz ze mną wyruszył podchorąży i dwóch telefonistów z aparatem. Przez zaminowany mostek na kanale łączącym fosę z Bugiem przeprowadził nas ppor. rez. saperów, w którym rozpoznałem kolegę z Wilna, inż. Stanisława Pieniążka... Posuwaliśmy się z wielką ostrożnością, wykorzystując każdą zasłonę i nierówność terenu. I tak znaleźliśmy się w ruinach długiego budynku, którego tylko mury sterczały nad nami... Był już najwyższy czas aby opuścić te ruiny, lecz gdy spojrzałem w kierunku mostka i wałów, jako artylerzysta zrozumiałem, że nie przejdę. Cały tamten odcinek był pod ogniem szrapnelowym i wówczas zdałem sobie sprawę, że w zaroślach po lewej stronie następnego budynku musi być obserwator artyleryjski, gdyż słyszałem głos komendy: "drei tausend"... Złożyłem się z karabinka... wypaliłem... Wśród krzaków osunął się na ziemię... jakiś wysokiego wzrostu oficer hitlerowski. Stało się tak jak myślałem, baterię nieprzyjacielską oślepiłem! Ogień ucichł! Porwałem chlebak z granatami i poprzez ruiny, pokrzywy i krzaki pobiegłem w kierunku mostka. Poza mostkiem stało nasze działo, celownicemu wskazałem więc jesion... gdzie był punkt obserwacyjny wroga... Podałem tylko załodze, że w prawo od tego budynku, w zaroślach jest zgrupowana piechota niemiecka, rozpoczęli

1) -Rel. Wiktora Zaleskiego op. cit. s.5

2) -J. Sroka op. cit. s.6

więc ogień w tym kierunku, a ja między płonącymi magazynami pobiegłem do swej baterii." ¹⁾ Drugi wypad z zebraną grupą ochotników przeprowadził w pobliżu mostu kolejowego podchorąży **Lubański**.

Zadziwiające zdarzenie opisał w swym pamiętniku **S. Bakula**: "Było cicho na linii, tylko wycie pocisków artyleryjskich nękało nas nieustannie. W przerwie podkradł się pewien kapral niemiecki pod nasz czołg i rzucił wiązkę granatów. Z okopów wyrwał się nasz strzelec, złapał kaprala za kołnierz i ciągnie do swoich. Ponieważ ten się opierał, strzelec odskoczył, odbezpieczył granat i wyrzucił w Niemca... Pomimo silnego ognia strzelec podbiegł do trupa, zrewidował go. Zabrał rewolwer i spokojnie wrócił do okopów. Zameldował się u d-cy batalionu i prosił żeby mu nie odbierano pistoletu..." ²⁾

Edward Dębek podaje w swej relacji, że po odparciu natarcia niemieckiego na przedpolu w odl. ok. 300 m pozostał czołg niem. i leżący w pobliżu żołnierz z jego obsługi. Gen. **Plisowski** rozkazał zniszczyć ten czołg i dostarczyć rannego do Cytadeli. "Dotarliśmy do czołgu - relacjonuje **Dębek**. - Jeden z żołnierzy otworzył klapę czołgu i rzucił wiązkę granatów, które wybuchły, my natomiast zabraliśmy jeńca, który okazał się oficerem niemieckim." ³⁾

Zapadł zmrok. Artyleria niemiecka nie przerwała ognia. Kpr. **Władysław Caruk** opowiada: "Stało nas pięciu na stanowiskach razem z sierżantem. Zaczęło się ściemniać gdy eksplodował szrapnel niemiecki. Padamy na ziemię. Sierżant nie może się podnieść, okazuje się, że został ranny w ścięgno. Mój kolega kpr. **Sołowiej** leżał bez znaku życia. Nie mogłem stwierdzić, gdzie został trafiony. Dopiero po chwili zobaczyłem małą dziurkę w głowie zakrytą kosmykiem włosów... Pochowaliśmy go koło akacji." ⁴⁾

"Pod wieczór przybył do naszego schronu - relacjonuje **Jerzy Żelichowski** - adiutant d-cy piechoty i zameldował, że pułkownik prosi o jakiegoś oficera artylerii jako łącznika. Ponieważ z obecnych kilkunastu oficerów artylerii nikt się nie zgłaszał, wstałem i oznajmiłem, że za zgodą d-cy dywizjonu mogę iść. Przez całą niemal noc przesiedziałem w schronie ppłk. **Sosabowskiego**, czy ppłk. **Sołtana**, tego nie pamiętam, dość, że ten miał drewnianą zwykłą kulę do kolana jako protezę. Tam opracowywałem do rana plan ogni wspierających naszej artylerii. Gdy pułkownik zbudził się i wstał, polecił mi położyć się na

1) -Rel. J. Żelichowskiego s.4-5. Zbiory Kleeberczyków.

2) -S. Bakula op. cit. s.2

3) -Rel. E. Dębka. Zbiory Kleeberczyków s.3 Jeniec ocenił siłę ognia niem. na własnym odcinku jako jedną bryg. panc.

4) -W/g rel. kpr. W. Caruka d-cą baonu 35 pp. był kpt. **Wojsznarowicz**, d-cą komp. ckm por. **Słomka**

jego połowym łóżku i przespać się. To jest jedyny wypadek, który pamiętam, że w ogóle spałem..."¹⁾ Nawet nocą po stronie polskiej nie ustawała praca. Grzebano poległych. "Nocą wywoziłem wraz z kolegami zabitych do Terespoła, zaraz za rzekę. Terespolski most utrzymałmy do końca..." - relacjonuje Mikołaj Semeniuk.²⁾

Okazało się, iż słaba pięciobatalionowa załoga ze skromną liczbą środków ogniowych, mając jedynie doraźnie zorganizowaną obronę Cytadeli broniła się tak mężnie, że nie mogły jej pokonać dwie doborowe niemieckie dywizje. Według J. Wróblewskiego tylko te dwie dywizje miały prawie 2,5 krotną przewagę w piechocie nad załogą Cytadeli. Do walki ze 154 czołgami tych dywizji zgrupowanie "Brześć" nie miało artylerii ppanc. Dywizje niemieckie miały 260 dział i moździerzy do ognia pośredniego i ppanc., co w stosunku do 18 dział polskich stanowiło ponad 14 krotną przewagę.³⁾ Był moment, że położenie obrońców cytadeli było bardzo poważne. Nieprzyjacielowi udało się wdrzeć (częściowo) na styk odcinka Brama Brzeska i Terespolska, ale przeciwnatarciem własnej piechoty Polacy utracone pozycje odzyskali. Komunikat niemiecki nr 15 OKW o położeniu na froncie w dniu 15 września wieczorem donosił: "Na wschodnim skrzydle oddziały armii wdarły się do Brześcia od północy i ze wschodu. Cytadelę utrzymuje jeszcze nieprzyjaciel."⁴⁾ Ten komunikat można rozszyfrować następująco: Według Czesława Hołuba tego dnia w wyniku natarcia Niemcy opanowali Wyspę Szpitalną oraz część Kobryńskiej. W wyniku działań niemieckiej artylerii większość polskich dział została uszkodzona lub zniszczona.⁵⁾ Podobno z całego dyonu pozostało tylko 5 dział.

Ok. godz. 16⁰⁰ w rejon Brześcia n/B przyleciał polski samolot rozpoznawczy PWS-26 wydelegowany przez d-cę XV dyonu bombowego, który wystartował z lotniska Wielick k/Kowla. Po stwierdzeniu na tym obszarze obecności niem. oddziałów panc.zmot. załoga odleciała.⁶⁾ W nocy oddział polski z 84 pp. spod Kobrynia dokonuje wypadu w rej. Żabinki na niemiecką broń pancerną. Wiele wozów bojowych nieprzyjaciela zostaje zniszczonych.⁷⁾

1) -J. Żelichowski op. cit. s.5

2) -A. Suworow op. cit. s.37

3) -J. Wróblewski op. cit. s.47

4) -Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł. W-wa 1968 s.871

5) -Cz. Hołub op. cit. s.19

6) -J. Pawlak - Polskie eskadry op. cit. s.197

7) -Szerzej o tym J. Nieciejowski - Wypad rozpoznawczy I batalionu szkolnego 84 pułku strzelców poleskich w wojnie obronnej 1939r. pod wieś Działko koło Żabinki. Zielona Góra 1989 s.20-21

16 WRZEŚNIA

Dowódca piechoty załogi twierdzy Brześć ppłk. **J. Sosabowski** zapisał: *"Od świtu znowu silna działalność artylerii nieprzyjaciela. Ostrzeliwanie bez przerw - z przenoszeniem i pogłębianiem co 50 m. Wyniki zniszczeń bardzo skuteczne. Gros budynków wewnątrz cytadeli płonie. Schrony na wewnętrznej linii fortów porozbijane. Stwierdzono użycie dział ciężkich."*¹⁾

Jeden z internowanych w pierwszych dniach wojny działaczy hitlerowskich, Niemców z Bydgoszczy którzy przebywali w więzieniu w twierdzy Brzeskiej, tak wspominał ten dzień olęzenia przez swoich ziomeków: *"16.IX osiągnęły ataki niemieckiej artylerii i bomby lotników swój szczyt. Więzienie w Cytadeli drżało. Pełzał gęsty dym w celi. Dwie cele zostały wylamane przez więźniów... Żołnierze (polscy - przyp. J.G.) wrócili i kilkoma strzałami przywrócili porządek."*²⁾ Ten niezwykle potężny ostrzał artylerii potwierdza **W. Natanson**: *"W pewnej chwili pomyślałem, że natężenie ognia osiągnęło stan maksymalny, że już nie można sobie wyobrazić piekielniejszego. Ale za chwilę, to co niewykonalne, stawało się rzeczywistością..."*³⁾ Sytuację na froncie tak oceniał inny polski uczestnik walk: *"Od rana zaczęła się wściekła strzelanina na całej linii. Aż dusza rosła taki był jazgot i szczekanie karabinów maszynowych. Niemcy wdarli się do wałów. Ruszył nasz kontratak na białą broń. Niemcy pierzchli. Żołnierze byli podnieceni i nie chcieli schodzić z wałów."*⁴⁾ Dokładnie o godz. 8¹⁵, poprzedzony przez nalot dwóch pułków Stukasów i przy wsparciu baterii dwóch pułków artylerii ciężkiej, rozpoczął się szturm Cytadeli. Jednak do godz. 10⁰⁰ sztab XIX Korpusu Panc. nie otrzymywał jakichkolwiek meldunków o postępach wojsk niemieckich.⁵⁾ Tak pisze o tym gen. **Guderian**: *"16 września 20 zmot. DP i 10 DPanc. rozpoczęły wspólne natarcie na twierdzę. Szturm, który osiągnął już grzbiet wału fortecznego, załamał się jednak wskutek tego, że pułk piechoty (69 pp - przyp. J.G.) 10 dywizji pancerniej, który miał ruszyć do ataku bezpośrednio za wałem ogniowym artylerii nie wykonał tego rozkazu."*⁶⁾ Okazało się że kompania saperów, która przeprawiła się przez fosę Cytadeli została rozbita i miała straty ok. 50% stanu. To właśnie jej

1) -J. Sosabowski op. cit. s.9 autor pomylił datę

2) -Rel. Karla Mielke zamieszczona w czasopiśmie "Der Volksdeutsche" nr 19 z 1939r.

3) -W. Natanson "Wrzesień 1939 i ciąg dalszy". Za i przeciw nr 39/1981 s.8

4) -S. Bakula op. cit. s.2

5) -J. Izdebski op. cit. s.52

6) -H. Guderian op. cit. s.69

szturmu nie wsparł w ogóle 86 pp zmot., do którego była przydzielona. O walkach tych tak wspomina pamiętnikarz niemiecki: *"Szturm na Cytadelę w Brześciu n/Bugiem to było coś dla pionierów. Aż do fosi już ciągneliśmy się. Za nią wznosił wał, naszpikowany strzelcami i karabinami maszynowymi. Chłopaków tych jednak nie widać spoza zarośli pokrywających szczyt wału. A kule tylko nam gwizdzą nad uszami. Do diabła z tym jednak, musimy nareszcie opróżnić nasze worki granatów ręcznych i umieścić nasze ładunki wybuchowe, aby tym na górze należycie dopiec. Musimy więc przedostać się przez fosę. W tym momencie przynoszą z tyłu tratwy gumowe napompowane za zasłoną. Rzucamy je na wodę fosi, skaczemy na nie i odbijamy. Wita nas grad pocisków. Z wału toczą się granaty ręczne w wodę i wybuchają na niej tworząc wiry i fontanny. Jednak nam trzem udaje się, dosiegamy podnórza wału i wlepiamy tym naprzeciw granaty ręczne, ogłuszając i oślepiając przeciwnika. W połowie wału stoi nędzna zagroda kolczasta, tą trzeba by przeciąć. Czy da się to zrobić kilkoma granatami ręcznymi? Pełnię do góry, żeby sprawę zbadać. Wtem do diabła, przeszywa mi coś palącego pierś i zwała na ziemię. Nie mogę się podnieść. Ci z góry spostrzegli nas i zasypują pociskami. Ogień staje się coraz gwałtowniejszy. Tratewka gumowa po naszym przeprawieniu się została z powrotem ściągnięta na linie i leży porzucona na drugim brzegu, podziurawiona jak sito. Nasi musieli się cofnąć i zbierają się znowu, aby jeszcze raz uderzyć. W tym momencie dostają kulę w ramię tak, że karabin wypada mi z ręki. Ból diabelski...¹⁾* Położenie obrońców było jednak nad wyraz ciężkie. Od świtu wzrosło nasilenie ognia artylerii niemieckiej. Większość zabudowań Cytadeli objęta była pożarem. Duża część załogi ukrywała się w piwnicach i schronach dotąd nie rozbitych. O godz. 10⁰⁰ rozpoczął się szturm, około 2 wzmocnionych baonów, w pobliżu bramy Brzeskiej i wzdłuż bocznic kolejowej prowadzącej do Cytadeli brzegiem Muchawca.²⁾ Lotnictwo kilkakrotnie bombardowało Cytadelę. *"Wśród spowijających Cytadelę dymów, można było dostrzec sylwetki niemieckich samolotów, które latały bardzo nisko, wyglądając jak ogromne ryczące krowy z powietrza"* - wspominał plutonowy **Nikodem Siłuszyk** z 35 pp.³⁾ Postępy natarcia niemieckiego były jednak żadne.

"Na baterii strzelały tylko 2 działa, gdyż jedno było rozbite, drugie miało uszkodzone przyrządy celownicze - pisze J. Żelichowski - kolej-

1) -O. Liere - Pioniere im Kampf. Berlin 1942 s.90-92 przekład Horaka. op. cit s.71

2) -Polskie Siły Zbrojne cz. 4 op. cit. s.221

3) -Rel. ustna Nikodema Siłuszyka z 1978r. i szefa 2 komp. w baonie 35 pp., w/g niego d-cą 2 komp. był najpierw por. Poszynger, a później chor. Narożny.

ne natarcie Niemców po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim zostało również odparte i nie obyło się znów bez walki wręcz. Nasze działo rozbiło jeden z czołgów sunących w kierunku Bramy Brzeskiej."¹⁾

"Dnia 16.IX.1939 r. - pisze **Trofim Tarasiewicz** - Niemcy jeszcze silniejszy przypuścili szturm na twierdzę, wstrzelali się już w naszą artylerię. Wiele było momentów, że z dział na wprost trzeba było strzelać do czołgów i piechoty wroga, dużo naszych padło i zostało rannych. Zaczęło brakować ludzi do dział. Przy moim dziale zginął zamkowy kpr. **Alberg**, przy drugim dziale ranny został celowniczy plut. **Wiszniewski**, Zginął amunicyjny kanonier **Plasun**."²⁾ Niebezpieczna sytuacja powstała na jednym z odcinków polskiej broni pancerniej. "Przed samym południem spoza koszar saperskich znajdujących się z mego prawego boku pisze d-ca plutonu czołgów ppor. **Zygmunt Nagórski** - wyłoniły się mokre i przerażone postacie obsługi artylerii przeciwlotniczej... Niemcy lada chwila mogą tu być i właśnie z kierunku koszar saperskich. Moje obawy okazały się słuszne - jeżeliby istotnie wyskoczyli mi nagle z tego kierunku, jestem bezsilny, zabiorą czołgi jak swoje... jeżeli posuwali się cały czas za nimi, mogą w tej chwili znajdować się o paręset metrów od bramy... sytuacja zaczynała być groźna... pluton (czołgów - przyp. J.G.) narażony na niespodziewane zaskoczenie. Trzeba było powziąć natychmiastową decyzję ... ogień czołgów stojących na placyku skierowałem na koszary od strony wewnętrznej."³⁾ Tego dnia nad Brześciem usiłował pojawić się ostatni polski samolot (wystartował z Warszawy), ale został zestrzelony przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą. Jeden z pilotów ciężko ranny dostał się do niewoli.⁴⁾ Nie brakowało również w Cytadeli panikarzy, którzy rozpowszechniali przesadne i fałszywe wieści. Cytowany już ppor. **Z. Nagórski** w innym miejscu pisze: "Lekkie zaniepokojenie wzbudziły głosy przechodzących żołnierzy o przełamaniu frontu przez Niemców i jakoby wdarciu się ich na wały forteczne. Bzdury - w takim wypadku ściągnęliby nas przeciw na pomost, pozostawiając w bramie choćby drużynę piechoty z rkm-em. Zwykle plotki nic więcej. Wyszędłem nieco poza bramę, nie było nic widać, taka sama pustka, jeszcze większe zniszczenie i potężniejsze serie strzałów."⁵⁾ Już o godz. 13⁰⁰ rozeszła się wiadomość, że d-ca twierdzy gen.**Plisowski**

1) -Rel. J. Żelichowskiego. Zbiory Kleeberczyków.

2) -Rel. T. Tarasiewicza. Zbiory Kleeberczyków

3) -Z. Nagórski - W Brześciu "Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" Londyn Nr 43 (137) z 25.X.1942r. s.2

4) -J. Pawlak - Zespół lotniczy obrony Warszawy w 1939r. "Stolica" nr 28 z 1982r. s.7

5) -Z. Nagórski op. cit. s.2

opuścił Cytadelę wraz ze sztabem. *"Ręce opadły"* - zanotował **S. Bakula**.¹⁾ Wiadomość była fałszywa. Nie wykluczone, że rozpo- wszechniali ją sami Niemcy (mający swoje "wtyczki"), by osłabić ducha obrońców. Według niektórych relacji wróg zrzucił ulotki z samolotów w których wzywał do poddania się, gdyż dalsza walka jest bezcelowa.²⁾ Okazuje się, że nawet sami Niemcy, dysponujący ogromną przewagą mieli poważne trudności w zmontowaniu następnego ataku. Ok. godz. 14⁰⁰ na punkt dowodzenia 10 DPanc. przed Cytadelą, przybył osobiście d-ca XIX KPanc. gen. **Guderian** i zapoznał się z sytuacją 86 pp zmot. Píše on o tym następująco: *"Udałem się natychmiast do czołowych oddziałów tego pułku. Gdy potem już bez rozkazu, przeszedł on jednak do opóźnionego ataku, poniósł ciężkie straty nie osiągając swego celu. W toku tych walk adiutant mój pplk. Braubach odniósł ciężkie rany od których kilka dni później zmarł. Próbował zatrzymać ogień naszych tylnych oddziałów, które rażyły nim swe własne wojska walczące na przodzie. W trakcie tego został trafiony przez polskiego strzelca wyborowego z odległego tylko o 100 m grzbietu wału fortecznego. Była to dla nas bolesna strata..."*³⁾ Niemcy wściekli, znów rozpoczęli ostrzał artyleryjski. *"Ok. godz. 16³⁰ przy strzelaniu na wprost pocisk czołgowy wroga ugodził w lawetę armatnią przy której byłem - pisze Trofim Tarasiewicz. Trzech ludzi obsługi zginęło, mnie odrzuciło od działa, odłamkami zostałem ugodzony w głowę, brzuch, obie ręce i prawą nogę. Utraciłem słuch i mowę... gdy byłem już na noszach podszedł do mnie jakiś pułkownik i wsadził za rękaw płaszcza wniosek o nadanie mi Virtuti Militari V kl. Nie mogłem się dowiedzieć ani jego nazwiska, ani innych szczegółów, ponieważ nie słyszałem i nie mówiłem..."*⁴⁾

Jak wielkie zniszczenia powstały w Cytadeli pisze **Z. Nagórski**: *"Przemykając się pod murem wpadłem do elektrowni... Smutny widok przedstawił się moim oczom: budynek zdemolowany doszczętnie, hala maszyn zniszczona, tablice rozdzielcze pogruchotane, zamiast okien wielkie wyrwy w ścianach..."*⁵⁾ Sytuacja obrońców stawała się coraz trudniejsza. Jedna z kompanii pod naporem ognia piechoty i artylerii nie utrzymała się na dotychczas zajmowanych stanowiskach, a oddziały n-pla osiągnęły pierwszą zaporę wałów obronnych. Własne przeciwnatarcie nie dało rezultatów. Jednak przesunięcie tych oddzia-

1) -S. Bakula op. cit. s.2

2) -Rel. ustna W. Chądzyńskiego z 1980r. i L. Więsaka z 1982 r.

3) -H. Guderian op. cit. s.69

4) -Rel. T. Tarasiewicza z 1975r. Zbiory Kleberczyków

5) -Z. Nagórski op. cit. s.2

łów ok. 150 m włąb nie spowodowało przegrupowania całej obrony.

Krótki dzień wrześniowy zbliżał się ku końcowi. D-ca piechoty walczącej Cytadeli relacjonował potem: *"Do wieczora 16 września (w tekście jest błędnie, powinno być 17.IX. - przyp. J.G.) własne oddziały nie zostały pobite, a odparły 7 silnych natarć niemieckich, piechoty i czołgów, na różnych kierunkach. Przez 3 dni bez przerwy, dzień i noc trwał ogień kilku dywizjonów artylerii niemieckiej. Z cytadeli Brześcia pozostały same zgłiszcza. W ciągu kilkudniowych walk oddziały własne poniosły ok. 40% strat w rannych i zabitych... Szpital cytadeli, znajdujący się stale pod ogniem niemieckiej artylerii, był przepełniony, rozmieszczał z konieczności po dwu rannych na jednym łóżku."*¹⁾

Wypełnione po brzegi były też i niektóre nadające się do użycia schrony. *"Leżeli w salach i na korytarzach"* - wspomina S. Mirecki.²⁾ Odczuwa się brak amunicji dla artylerii - brakuje granatów ręcznych i amunicji ppanc. Z powodu zniszczenia obiektów stałych zaopatrzenie w żywność szwankuje. Wartość oddziałów, które od trzech dni są w walce słabnie. W baterii p.lot. 3 działa są zniszczone ogniem artylerii n-pla. Pociski trafiły w budynek sztabu. D-ca obrony gen. **Plisowski** został ranny odłamkiem granatu w plecy, mjr **Komornicki** raniony w szyję, a szef sztabu kontuzjowany i zasypany gruzem wskutek wybuchu granatu. Jako jeden z pierwszych pospieszył mu komendant placu ppłk. **T. Lechnicki**, inwalida z bezwładną okaleczoną ręką.³⁾ W tej sytuacji ranny gen. **Plisowski** na wspólnej odprawie w godzinach popołudniowych podjął decyzję przebicia się obrońców z otoczonej Cytadeli. Tak o tym pisał szef sztabu **A. Horak**: *"W międzyczasie wyjaśniło się, że oczekiwane dywizje znad Narwi bądź zostały wzięte do niewoli, bądź skierowały się na Chełm - nie można też oczekiwać nadejścia nowych dywizji od wschodu. W tych warunkach obrońcy decydują się przebić przez pierścień oblegających w nocy z 16 na 17.IX, w kierunku Chełma, celem połączenia się z armią polową, gdyż powody operacyjne obrony Brześcia straciły swe znaczenie."*⁴⁾ Wycofanie miało nastąpić kolejno odcinkami przez jedyny niezniszczony most w kierunku na Terespol. W twierdzy miały chwilowo pozostać nieliczne oddziały opóźniające.⁵⁾

1) -J.A. Sosabowski - Obrona Brześcia n/Bugiem [w:] Polska Walcząca - Żołnierz Polski na Obczyźnie nr 35 z 1944r. s.4. Wydaje się, że jest to ocena przesadna. Z cytadeli nie pozostały same zgłiszcza. Straty, ale tylko w niektórych oddziałach dochodziły do 30%.

2) -S. Mirecki op. cit. s.5

3) -Ppłk. T. Lechnicki op. cit. s.1, rel. J. Sosabowskiego *"Działania obronne..."* op. cit. s.9

4) -A. Horak op. cit. s.23

5) -J. Sosabowski op. cit. s.9

Słusznie napisał **J. Ślaski** "Wiadomo powszechnie, że brawury i fantazji Polakom nigdy nie brakowało. W wojnie 1939 r. nasz żołnierz wykazał natomiast jeszcze inną cechę, której mu często odmawiano: udowodnił, że potrafi nie tylko walczyć do ostatniego naboju, lecz również tak walkę organizować, by wtedy gdy dalszy opór na danej pozycji stracił sens, mądrze wyjść z pułapki, z bronią, w zwartym szyku, żeby dalej bić się tam, gdzie nie będzie to równoznaczne ze zbiorowym samobójstwem. Dobrym tego przykładem był epos załogi twierdzy Brześć nad Bugiem... Dnia 16 września, gdy polski d-ca zrozumiał bezsens dalszego oporu, rozkazał opuścić twierdzę." ¹⁾

O wycofywaniu się oddziałów tak wspominają uczestnicy obrony:

Jerzy Żelichowski: "Przed wieczorem przyszedł rozkaz, aby przygotować oddziały do natarcia na pozycje niemieckie celem przebicia się i opuszczenia Twierdzy. Nawet tych nielicznych już całych dział nie można było wszystkich zabrać, gdyż prawie wszystkie konie wyginęły. Zmontowano jednak dwie baterie, które w tym boju nie zostały użyte..." ²⁾

Ranny Wiktor Zaleski: "W dniu 16.IX.1939r. powiedziano nam, że kto czuje się na siłach, niech się zbiera do przejścia przez Bug." ³⁾

Nieco więcej szczegółów podaje **Edward Dębek**: "16.IX gen. Plisowski odczytał rozkaz marsz. Śmigłego, w którym dziękował on żołnierzom za bohaterską postawę stawiając za wzór twierdzę Brześć i oznajmił, że wydał rozkaz batalionowi saperów celem otwarcia drogi do odwrotu. Najwolniejszą drogę mamy na Koderń." ⁴⁾

W/g **Jerzego Sroki** por. **Jan Polaczek**, d-ca 56 baonu saperów otrzymał wówczas rozkaz nie tylko rozminowania dróg wiodących w kierunku Terespoła i przepuszczenia wszystkich wycofujących się oddziałów, ale także zapewnienia im osłony. ⁵⁾

Jak zapatrywała się tymczasem na sprawę strona przeciwna, która nie brała ewentualności wyjścia Polaków pod uwagę? Dowództwo XIX KPanc. oceniało, że niezbędny jest jeszcze silny ostrzał twierdzy i dalsze bombardowanie lotnicze. Przesadnie oceniano, że załoga Cytadeli była mocno wspierana przez wolnych strzelców, czyli

1) -J. Ślaski Polska walcząca t.1-2 Bitwa. Fundament W-wa 1985 s.53-54

2) -J. Żelichowski op. cit. s.6

3) -W. Zaleski op. cit. s.5

4) -E. Dębek s.6

5) -J. Sroka - "WTK" nr 39/1970 s.6

ochotników spośród miejscowej ludności.¹⁾ Wyolbrzymiono również to, że załoga polska składała się w większości z podchorążych prosto ze szkół.²⁾ Sztab XIX KPanc. dopiero wieczorem zdecydował, że w celu zupełnego izolowania Cytadeli należy skierować część oddziałów na zachodni brzeg Bugu i kontynuować oblężenie.³⁾ Manewr ten okazał się spóźniony. Po stronie polskiej brano pod uwagę rolę naszych czołgów w osłonie i ewakuowano je w pierwszej kolejności. **Z. Nagórski** pisze następująco: " *Przed nami był most, za nim droga terespol-ska, przebiegająca początkowo przez wyspę lotniczą. Zarówno most jak i droga były pod nieustannym ostrzałem artylerii n-pla ...Nie była to łatwa droga do przebycia: most długości ok. 150 m wydawał się bez końca. Czołgi szły po nim wolno, pomimo że kierowcy pedał gazu przyciskali do deski ...Ze wszystkich stron leciały pociski pękając dookoła. Szły w możliwie dużych odstępach jeden za drugim; gdy ogon piątego znalazł się na tamtej stronie mostu, przejechałem na motocyklu... Dwa czołgi stanęły przy samym moście, po jego lewej i prawej stronie, ukryte jak się zdawało, nieźle w nadbrzeżnych krzakach. Pozostałe trzy ustawiono wzdłuż drogi, tak aby mieć pole ostrzału na nasze poprzednie stanowiska i wylot koszar spodziewanego kierunku ukazania się n-pla. Połamane gałęzie, którymi droga była zasłana zamaskowały sprzęt.*"⁴⁾

Chyba manewr ten dostrzegli Niemcy, pamiętnikarz niemiecki zanotował: "Wśród ogólnego odwrotu większość załogi postanowiła sprzedać swe życie w Cytadeli jak najdrożej. Chwycili za karabiny, obsadzili stanowiska karabinów maszynowych i dział, próbowali nawet swymi czołgami w ostatniej chwili szaleńczo odważnego wypadu. I nie tylko próbowali bo przebili się..."⁵⁾

Opuszczanie stanowisk przez polskie oddziały nie było łatwe. **Witold Lorentowicz** relacjonował później: "Wyrwałem się z tego piekła i pędzę w stronę bramy, za mną Tomek. Potykam się o trupy,

1) -Jedynie w opowiadaniu J. Kosińskiego (Zbiory Kleeberczyków) natrafić można na wzmiankę, że obywatele Terespoła zorganizowali ochotniczą ochronę mostu. W świetle relacji Grzegorza Geresza, mostu na lewym brzegu Bugu od strony Trespola strzegł początkowo niewielki oddział piechoty (w sile najwyżej plutonu) dowodzony przez jakiegoś podporucznika.

2) -Taką opinię wypowiadał gen. Guderian nawet po wojnie podczas przesłuchiwania go w 1946 r. przed Trybunałem w Norymberdze. Por. J. Sawicki - *Przed polskim prokuratorem*.

3) -J. Izdebski op. cit. s.53

4) -Z. Nagórski op. cit. s.3

5) -K. Frowein op. cit. s.116

rozbity sprzęt, zderzam się z biegnącymi w przeciwnym kierunku. Staram się ich zatrzymać, ale przerażeni coś krzyczą, pokazują za siebie. Dopadam bramy. Zawadzam o coś nogą i walę się na bruk. Potężny wybuch i fala gorącego powietrza przygnała mnie do ziemi. Czuję, że coś zważyło się na mnie. Ciepła struga płynie mi po plecach... Podciągam się na łokciu i ciężar zsuwa się ze mnie. Odwracam głowę. Boże, to trupy... Siedzę wśród trupów ... Ktoś mnie brutalnie trątuje, szarpie za ramię, krzyczy. Jesteś ranny, pomogę ci. Półprzytomny, ogluchły, wleczony przez niego przechodzę bramę. Niewielu takich jak my oddała się od tego piekła idąc ku przeprawie." ¹⁾ Były jednak przerwy w ostrzale i wtedy można było ewakuować rannych. **Trofim Tarasiewicz** pisze: "Po zanieśieniu mnie do lochu na prowizoryczny opatrunek zostałem przeniesiony potem do 9 Baonu Sanitarnego, gdzie zrobiono mi dokładny opatrunek.

W nocy z 16 na 17.IX.1939 przeniesiono nas tj. kilku rannych przez most na Muchawcu i furmankami transportowano z Brześcia za Bug, aby ukryć na wsi... Gdy nas przenoszono przez rzekę Muchawiec i przewożono przez Bug, bój trwał jeszcze w twierdzy..." ²⁾ Do niektórych oddziałów rozkaz odwrotu dotarł później. **Tadeusz Baum** zapisał: "Rozkaz wymarszu przyszedł niespodziewanie i wreszcie wyraźna organizacja, rygor. Szliśmy przez most na Terespol bez świateł, w nakazanej ciszy." ³⁾ Kpr. **Władysław Caruk** wspomina: "Wycofywaliśmy się ok. godz. 21⁰⁰. Koło bramy sztabowej był most niedaleko kolejki wąskotorowej. Artyleria niemiecka wybiła wielką dziurę w moście. Na szczęście saperzy zdążyli już zdjąć połowę drzwi żelaznych z Bramy i zatknąć tę dziurę, tak że nasze taczanki przejechały." W innych oddziałach było gorzej. **Alicja Głowacka** wspomina: "W nocy z 16 na 17 września wyszliśmy ze schronu. Ciężko ranni z lekarzami i sanitariuszkami pozostali... Dotarliśmy do placu, na którym po lewej stronie stał zniszczony częściowo "Biały Pałac." Dalej palił się gmach DOK IX. Przywarliśmy do małej skarpy przed parkiem, który okalał kościół garnizonowy. Po jakimś czasie zaczęła się nawałnica i znów zaczęły rozrywać się pociski. Jedni tulili się do skarpy, inni szukali schronienia w pobliskich koszarach. Słychać było donośny i dźwięczny głos jakiegoś dowódcy, że wszyscy mają się kierować na most terespolski i że tam stoją samochody ewakuacyjne. Wszystko odbywało się w jazgocie rozrywających się pocisków. Żołnierze odważnie zaczęli

1) - W. Lorentowicz op. cit. s.15-16

2) - T. Tarasiewicz op. cit. s.5

3) - rel. pisemna T. Bauma 1983 r. w posiadaniu autora

posuwać się naprzód i większe lub mniejsze grupy doszły do mostu terespolskiego. U wylotu bramy terespolskiej instruowano, że przez most trzeba się przeczłogać..."¹⁾

Gen. **Plisowski** zakładał, że ewakuacja zakończy się ok. godz. 20⁰⁰. Okazało się to fizyczną niemożliwością, ale być może główne siły zdążyły do tego czasu wymaszerować. **Stanisław Mirecki** relacjonuje następująco: "Gdzieś ok. 22⁰⁰, po odprawie na której oznajmiono nam cel i konieczność wymarszu ruszyliśmy... Drewniany most na Bugu był pod niemieckim ostrzałem. Z podchorążym i dwoma żołnierzami skokami przebyliśmy most. Pod osłoną budynków i drzew czekaliśmy na pozostałych." ²⁾ Nie do wszystkich oddziałów rozkaz odwrotu dotarł. Niektóre pododdziały pomyliły kierunek. Grupa **Jerzego Żelichowskiego** poszła w kierunku Małoryty. Píše on następująco: "Wymaszerowując z Twierdzy, widzieliśmy sporo rannych naszych żołnierzy siedzących chyba bez broni w przydrożnych rowach i słyszało się, że zostają, gdyż stracili ducha walki i wolą iść do niewoli." ³⁾

Niektóre oddziały zamiast skręcić na Kodeń, pomaszerowały wprost do Terespolu zajętego już przez Niemców. **Alicja Głowacka** wspominała: "...za mostem stały 3 samochody, ale ze znakiem czerwonego krzyża i z rannymi. Donośny głos dowódcy spytał: kto dobrze zna teren? Zgłosiła się natychmiast nasza matka **Helena Głowacka**. Matka przeprowadziła dużą grupę żołnierzy wzdłuż wału przeciwpowodziowego aż do wsi Błotków. Ta grupa uratowała się. Natomiast większa grupa żołnierzy z bronią w ręku skierowała się prosto drogą do Terespolu. Tam podstępnie i raptownie oświetlona rakietami przez Niemców została prawie doszczętnie rozbita." ⁴⁾

Prawdopodobnie w grupie tej znajdował się **S. Bakula**, który potem zanotował: "W nocy rozpoczął się odwrót drogą na Terespol. Pod Terespołem ostrzelali nas Niemcy. Wszczął się popłoch. Tabory zawrócić chciały do tyłu, niektórzy taborycy rwali się do wypadu na Niemców. Niemcy przybliżyli się korzystając z zamieszania, strzelali z okien. Panika była okropna, żołnierze tulili się drżąc ze strachu pod ściany, rakiety strzelały w niebo. Mam wrażenie, że Niemcy bali się uderzenia. Dwie grupy: jedna wzdłuż szosy, druga w bok cmentarza. Naszą grupę rozbiło." ⁵⁾ Ppor. **Zbigniew Ihnatowicz** z 56 baonu

1) -cyt. za J. Sroka "Obroncy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 r." Biała Podl. 1992 r. s.94

2) -S. Mirecki op. cit. s.6

3) -List J. Żelichowskiego do autora z 2.06.1980 r.

4) -J. Sroka op. cit. s.94

5) -S. Bakula op. cit. s.2

saperów, który wraz z innymi strzegł mostu przez Bug, zapewniając osłonę, zapisał później: *"Stojąc na moście usłyszeliśmy gęsty ogień karabinów maszynowych w rej. Terespoła i doniesiono nam, że Niemcy ostrzelali wycofujące się samochody Czerwonego Krzyża z rannymi."*¹⁾ Tak opowiada o tym sanitariuszka **Alicja Głowacka**: *"Samochody z rannymi żołnierzami i dwiema moimi starszymi siostrami, Jadwigą i Wandą wyjechały szosą w kierunku starej prochowni, znajdującej się jakby pośrodku między wsią Błotków z lewej strony a Terespołem z prawej strony. Na skutek silnego niemieckiego ostrzału tej drogi szofer jednego z tych samochodów zatrzymał samochód i uciekł. Było wielu ciężko i lekko rannych. Cało z opresji wyszła jedynie moja siostra Jadwiga. Siostra Wanda została tej nocy ciężko ranna w nogę kulą dum-dum. Jadwiga odciągnęła Wandę z drogi przy pomocy żołnierza ..."*²⁾

Niestety 2 inne samochody nie zdążyły się już zatrzymać i doszło do tragedii. Jak ustalił w 1983 r. **Jerzy Sroka**, po ostrzelaniu samochodów część rannych żołnierzy polskich zginęła w płonących pojazdach, a wyskakujących Niemcy zastrzelili z broni ręcznej i maszynowej. Wśród poległych był mjr **W. Jaskólski** z 4 dyonu samochodów pancernych.³⁾ W ręce Niemców wpadła następna grupa, która skierowała się również do Terespoła. Znajdował się w niej **S. Mirecki**, który tak o tym pisze: *"Niewielką grupą dotarliśmy do Terespoła. Byliśmy przekonani, że miasto jest w rękach Polaków. Ruch pojazdów mechanicznych na głównej ulicy słychać było z daleka. Skręciliśmy w lewo, gdy raptem zostaliśmy otoczeni przez niemieckich żołnierzy. Szybko nas rozbrojono... Z rękami założonymi na tył głowy wyprowadzono nas na główną ulicę Terespoła. Nie byliśmy sami, całą szerokością jezdni eskortowani przez Niemców na motocyklach i pieszo, szli obrońcy Twierdzy. Z rękami na głowach."*⁴⁾

Najwięcej kłopotów sprawia rozwikłanie okoliczności pozostania jeszcze na jakiś czas w cytadeli oddziału kpt. **Radziszewskiego**. Posłużmy się historykami, którzy dotąd usiłowali tę zagadkę rozwiązać. **Jerzy Ślaski** w swej monumentalnej pracy *"Polska walcząca"* pisze następująco: *"W twierdzy pozostał batalion marszowy 82 pp. z Brześcia. Istnieją dwie wersje na temat przyczyny, która to sprawiła. Węgług pierwszej wersji, w chaosie bitwy rozkaz odwrotu nie dotarł do*

1) -List Z. Ihnatowicza do autora z 1983 r.

2) -J. Sroka op. cit. s.95

3) -J. Sroka - *Wrześniowe dni na Podlasiu*. op. cit. s.7. Inaczej o tym tenże w *"Roczniku Międzyrzeckim"* t.8 s.200-201 i książce *"Obrońcy brzeskiej twierdzy"* op. cit. s.89

4) -S. Mirecki op. cit. s.5

jego dowódcy, kpt. **Wacława Radziszewskiego**, a według drugiej kpt. **Radziszewski** po prostu rozkazu nie wykonał i postanowił walkę kontynuować." ¹⁾ Autor nie podał, że twórcą drugiej wersji jest **Jerzy Sroka**. Nie podał również, że istnieje trzecia wersja, którą reprezentowali **L. Głowacki** i **A. Sikorski** w pracy "Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie". Nawet w trzecim wydaniu swej książki **L. Głowacki** napisał: "Po wymarszu załogi pozostał w twierdzy na krótko batalion marszowy 82 pp., którego d-ca kpt. **Wacław Radziszewski** nie chciał zejść ze stanowiska bez pisemnego rozkazu." ²⁾ Ze zdania tego wynika, że kpt. **Radziszewski** oczekiwał wyraźnego rozkazu d-cy obrony, podpisanego osobiście przez gen. **Plisowskiego**. W/g autora drugiej wersji podanej w 1970 r. sprawa przedstawiała się następująco. Polscy saperzy z osłony, która miała zabezpieczyć wycofanie zgrupowania, czekali dość długo na moście terespolskim na przybycie baonu kpt. **Radziszewskiego**. Wreszcie zniecierpliwiony d-ca kompanii saperów ppor. **Kazimierz Giaro** napisał kartkę i przesłał ją przez gońca do twierdzy. Treść kartki brzmiała "D-ca Baonu kpt. **Radziszewski** 82 pp. Wycofywać się na Terespol, Błotków, Lebedzew, Kodeń. Przejście przez Muchawiec przez most sztabowy albo bród powyżej mostu na Brygidki (40-50 m od mostu). Tabory o zmroku. Osłona 2/56 komp. sap. **Giaro** ppor. na podst. rozkazu gen. d-cy obrony." ³⁾

Kartkę tę pozostawił kpt. **Radziszewski** bez odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że ją jednak otrzymał. ⁴⁾ Po jakimś czasie ppor. **Giaro** wysłał przez gońca następną kartkę krótszej, ale bardziej kategorycznej treści (którą podpisał również d-ca baonu saperów por. **Jan Polaczek**): "D-ca baonu 82 pp kpt. **Radziszewski**. Wycofywać się natychmiast na podstawie rozkazu generała. D-ca 2/56 sap. **Giaro** ppor." Kartkę tę adresat również otrzymał, ale pozostawił bez odpowiedzi. W/g **Jerzego Sroki** oprócz d-cy por. **Jana Polaczka** byli wtedy następujący oficerowie: ppor. **Kazimierz Giaro**, ppor. **Zbigniew Ihnatowicz**, ppor. **Walentynowicz**. Autor napisał tamże: "Jest godz. 1⁰⁰ w nocy z 16 na 17 września 1939 r. Por. **Polaczek** decyduje się na przebicie przez twierdzę i przedzieranie się na Kodeń." ⁵⁾

W 1992 r. **J. Sroka** uzupełnił tę wersję pisząc następująco:

1) -J. Ślaski op. cit. s.54

2) -L. Głowacki op. cit. s.242

3) -J. Sroka - *Obrońcy brzeskiej twierdzy*. "WTK" nr 39 z 1970 r. s.6

4) -J. Sroka podał tamże, że karteczkę tę i następną otrzymał później wraz z dokumentami pozostawionymi przez kpt. **Radziszewskiego** od Anny Trebik ze wsi Murawiec. Karteczek tych nie da się udowodnić.

5) -tamże s.6

"Dwa plutony 2 kompanii saperów zostały teraz uwięzione na Wyspie Centralnej cytadeli. Drogi odwrotu saperów zablokowali Niemcy. W tej sytuacji por. J. Polaczek podjął decyzję przebijania się na południe w rejon Kodnia nad Bugiem po prawej stronie rzeki Bug." ¹⁾ (Kodeń leży po lewej stronie Bugu - przyp. J.G.).

Wydaje się, że o tym wszystkim powinien wiedzieć adiutant d-cy baonu saperów por. J. Polaczka, mianowicie ppor. Zbigniew Ihnatowicz. Był przecież przez cały czas obecny. Tymczasem ppor. Z. Ihnatowicz relacjonuje o tym zupełnie inaczej. Posłuchajmy:

"W godzinach nocnych załoga obrony twierdzy wycofywała się w kierunku na Terespol. Ostatni most na tym kierunku miał być wysadzony po przejściu wszystkich oddziałów. Przy patrolu, którym dowodził ppor. Walentynowicz był obecny por. Polaczek oraz ja. Mostu nie wysadziliśmy, gdyż dla Niemców nie miał on większego znaczenia, a w stanie nieuszkodzonym mógł być jeszcze wykorzystany przez nasze jednostki, gdyby jeszcze były w twierdzy ... Późno w nocy, kiedy już żadne oddziały nie wychodziły z twierdzy, zobaczyliśmy w świetle rakiet, których nieprzyjaciel nie żałował, od strony Terespoła posuwające się czołgi, kładące ogień w naszą stronę. Wówczas por. Polaczek zarządził wycofanie się w kierunku południowym (na Kodeń) poprzez pole kapusty leżące na południe od szosy na Terespol. W tym czasie Terespol był już zajęty przez Niemców i z tego kierunku byliśmy ostrzegani, zresztą niezbyt celnie." ²⁾

Tak więc manewr niemieckiego 76 pp. zmot., który przeprowadził się przez Bug na północ od Brześcia, aby zamknąć twierdzę od zachodu i uderzyć z tego kierunku na cytadelę okazał się spóźniony. Większość załogi zdołała wyjść z zamykającego się okrążenia.

Wydaje się, że dowództwo niemieckie nie zauważyło wyjścia Polaków z Cytadeli. Mieszkańcy Brześcia twierdzili, że przez całą noc z 16 na 17 września w dalszym ciągu spadały na twierdzę ciężkie pociski, od których drżała ziemia i wypadały szyby w mieście. ³⁾ Nad cytadelą jaśniała luna. Pamiętnikarz niemiecki, który był tej nocy w Brześciu żali się, że wprawdzie miasto było obsadzone przez Niemców, ale nie było światła, gdyż linia elektryczna była zniszczona. Nie

¹⁾ -J. Sroka - *Obroncy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 r.* Biała Podl. s.91
Tezę o warcholstwie kpt. Radziszewskiego autor jeszcze wzmocnił pisząc następująco:
"Swym żołnierzom oświadczył, że inni niech się wycofują z cytadeli, bo on zostaje i będzie walczyć dalej." (tamże)

²⁾ -Z. Ihnatowicz op. cit. s.2. Respondent nic nie wiedział o kpt. Radziszewskim.

³⁾ -A. Suworow op. cit. s.37

było także wody i co zjeść, gdyż za długo tu Polacy gospodarzyli. *"W opuszczonym urzędzie (wojewódzkim - przyp. J.G.) jedliśmy kolację na podłodze"* - pisze ze smutkiem.¹⁾

17 WRZEŚNIA

Dopiero rano 17.IX. między godziną 7³⁰ - 8³⁰ oddziały niemieckie opanowały Cytadelę.²⁾ Źródło niemieckie mówi, że zniszczono ogniem z czołgów pozostałą jeszcze polską baterię 150 mm broniącą bramy i przez tą bramę czołgi włamały się do Cytadeli, uniemożliwiając polski kontratak.³⁾ Niemcy nie wiedzieli, że w twierdzy jest już tylko mocno wykrwawiony batalion kpt. **Radziszewskiego** i inne luźne grupy obrońców oraz ranni w szpitalach. Jeden z pozostałych w twierdzy żołnierzy polskich relacjonował później los jednej z takich grup. *"Rozkaz do odwrotu nie dotarł do nas. Rano w niedzielę 17.IX. usłyszałem krzyki niemieckie. Pobieglem do schronu i zobaczyłem, że nasi żołnierze razem z oficerem jedzą właśnie śniadanie. Porucznik chciał mnie wyprosić, ale krzyknąłem - za mną idą Niemcy. Widziałem jak zerwał sobie jeszcze naramienniki. Wkrótce dostaliśmy się do niewoli."*⁴⁾ W/g publikacji niemieckiej ostatni oficer polski, który dowodził zwartym oddziałem wygłosił jeszcze krótką pożegnalną mowę i kazał przedzierać się na własną rękę. Mimo że pamiętnikarz niemiecki nie podaje jego nazwiska, nie ulega wątpliwości, że chodzi o kpt. **Radziszewskiego**. Z książki tej wynika, że oficerowi temu udało się jeszcze opuścić cytadelę.⁵⁾ Mimo że w ówczesnej sytuacji polecenie jego nie było łatwe do wykonania, niektórym żołnierzom i oficerom udało się jeszcze ukryć w zaroślach nad Bugiem. Reszta dostała się do niewoli, gdy usiłowała dostać się przez ocalały most na zachodni brzeg Bugu. Posłuchajmy co o tym mówi d-ca XIX KPanc. gen. **Guderian**: *"17 września rano olbrzymia Cytadela została zdobyta przez 76 pp, który w nocy przeprawił się na zachodni brzeg Bugu. Pułk ten dowodzony przez płk. Gollnika zdobył ją w momencie gdy polska załoga zamierzała przez nieuszkodzony most wycofać się na za-*

1) -K. Frowein op. cit. s.61

2) -J. Izdebski op. cit. s.53

3) -K. Frowein op. cit. s.67

4) -Rel. J. Dąbrowskiego z 1982r.

5) -K. Frowein op. cit. s.22 *Nie wiem co powiedział swoim żołnierzom, ani jaki dał im rozkaz.*

chód."¹⁾ Około godz. 10⁰⁰ dowództwo 20 DPZmot. zameldowało, że wzięto do niewoli ok. 1 tys. jeńców polskich.²⁾ Oficjalny komunikat niemiecki jednak brzmiał w tym dniu następująco: "*Zdobyto cytadelę w Brześciu Litewskim. Tym samym twierdza Brześć Litewski znajduje się w rękach niemieckich. Przy zdobyciu Cytadeli wzięto 600 jeńców.*"³⁾ W rzeczywistości załoga Brześcia w dniu 17.IX. rano osiągnęła rejon wsi Zahorów, 8 km na zachód od Kodnia. Maszerowano w dwóch kolumnach, aby łatwiej ująć przed ewentualnym pościgiem.

Okazało się, że Kodeń był zajęty przez nieprzyjaciela, który przeprawił się z prawego brzegu Bugu. Z relacji ppłk. **Sosabowski**go wynika, że w rej. Kodnia gen. **Plisowski** przekazał dowództwo nad jedną z kolumn ppłk. **Sosabowskiemu**, a nad drugą ppłk. **Horakowi** i wyprzedzając kolumny udał się samochodem wraz ze swym adiutantem i 9 oficerami na poszukiwanie wyższego dowództwa i nawiązanie łączności z sąsiadami na południu.⁴⁾ W/g **A. Horaka** gen. **Plisowski** zaproponował miejsce w swoim samochodzie ppłk. **Lechnickiemu**, ale ten odmówił. Jako obstawa towarzyszyła gen. **Plisowskiemu** "garść artylerzystów przeciwlotniczych i strzelców pancernych."⁵⁾

Powróćmy jednak do sytuacji w Cytadeli. W/g źródeł niemieckich zwycięzcy uwolnili ponad 200 internowanych volksdeutscheów z Bydgoszczy i innych miast, trzymanych w twierdzy od 12.IX. Tak opisuje ten moment jeden z nich: "*Nadszedł ranek 17 września, niedziela. Huk bitwy ucichł. Pytaliśmy się wzajemnie, co to może znaczyć. Wyjrzałem przez okno na zrujnowane podwórze. Jakiś piechur niemiecki szedł w kierunku nas. Rozbił kolbą drzwi.*"⁶⁾

Z niewoli polskiej został wtedy uwolniony m.in. agent wywiadu hitlerowskiego **Stanisław Brochwicz**, skazany przez polski sąd polowy na karę śmierci pod zarzutem szpiegostwa.⁷⁾ Wolność witął, jak napisał później, w objęciach niemieckiego żołnierza.⁸⁾ Teraz role się zmieniły. Byli więźniowie uwolnieni przez ziomków, widząc prowadzonych jeńców polskich zaczęli w nich rzucać kamieniami. Na szczęście jakiś oficer niemiecki uchronił Polaków przed samosądem.

1) -H. Guderian op. cit. s.70

2) -J. Izdebski op. cit. s.53

3) -E.R. Understadt - *18 Tage Weltgeschehen. Der Feldzug gegen Polen.* Berlin 1940 s.76-77.

4) -J.A. Sosabowski Obrona Brześcia op. cit. s.4

5) -Płk. T. Lechnicki op. cit. s.2

6) -K. Mielke op. cit. s.2

7) -A.K. Kunert - *Stanisław Brochwicz vel Stanisław von Brauchitsch.* "Kierunki" nr 7/1480 z 17.02.1985r.

8) -Por. H. Zrąb - *"Bohaterowie czy zdrajcy? Wspomnienia... W-wa 1940*

"Zaprowadzono nas na łękę i kazano usiąść. Było już tam z 80 osób, w większości byłych obrońców Cytadeli" - relacjonował Jan Dąbrowski.¹⁾

Dowództwo niemieckiej dywizji lotniczej z Prus Wschodnich, która operowała w zasięgu Brześcia, nie orientując się, że twierdza znajduje się już w rękach niemieckich, wydało rano 17.IX. rozkaz do jej zbombardowania. Dopiero w ostatniej chwili oddziały niemieckie w Cytadeli zdołały drogą radiową zmienić kurs swoich samolotów, które niosły im zagładę.²⁾ Stanisław Bakuła zapisał w swych notatkach: "17.IX. Rano niewola niemiecka (w okolicy Terespoła - przyp. J.G.) O godz. 11⁰⁰ powrót jako jeńców do twierdzy. "Kriegsgefangenen." ³⁾ Podobnie relacjonował ranny Trofim Tarasiewicz, który utracił słuch: "Po przywiezieniu nas dnia 17 września 1939r. przez Niemców z powrotem do Twierdzy Brzeskiej ok. godz.12⁰⁰, zorientowałem się, że Twierdza poddała się rano..."⁴⁾ Jeńców przybywało, bo wciąż doprowadzano pojmanych w najbliższej okolicy.

S. Mirecki relacjonował: "Doprowadzono nas na lotnisko w Małaszewiczach. Był już 17 września 1939 r. Dołączyliśmy do paru tysięcy (liczba przesadzona - przyp. J.G.) siedzących na murawie lotniska polskich żołnierzy. Brudne twarze i nie lepiej wyglądające mundury, wielu rannych... Po południu ustawiono nas, po sześciu w szeregu i znów z rękami na głowie poprowadzono przez Terespol do twierdzy. Tam rozdzielono na grupy. Trafilem do tej, którą umieszczono w koszarach 6 baonu saperów..."⁵⁾ W spowitej dymem cytadeli zapadła pozorna cisza. Niemieccy pamiętnikarze ubolewali, że przy grobach niemieckich w Brześciu nie płonęły żadne świece i nie śpiewał żaden chór żałobny.⁶⁾ Jak napisał A. Suworow historyk i korespondent "Literaturnoj Gazety", zaraz po szturmie na twierdzę brzeską pochowali Niemcy wiele setek zabitych ⁷⁾ i Cytadela nie była jednak dla najeźdźców miejscem bezpiecznym. Saperzy polscy pozakładali miny nie tylko na placu ale i w piwnicach. Niektóre z nich wybuchły rozrywając niemieckich żołnierzy.⁸⁾ Wziętych do niewoli jeńców polskich

1) -Rel. J. Dąbrowskiego

2) -P. Supf, L. Schuttel - *Luftwaffe schlagt zu*. Berlin 1939 s.28-29

3) -S. Bakuła op. cit. s.2

4) -Rel. T. Tarasiewicza op. cit. s.5 Umieszczono go w lazarecie wojskowym. Opatrunki robili lekarze polscy, którzy dostali się do niewoli.

5) -S. Mirecki op. cit. s.5

6) -K. Frowein op. cit. s.112

7) -A. Suworow op. cit. s.38

8) -K. Frowein op. cit. s.113

zapręgnięto do prac porządkowych w Cytadeli. Kazano im chować poległych, grzebać trupy końskie i równać wyrwy po bombach i pociskach. Jan Dąbrowski wspomina: *"Wybierano młodych ludzi zapewne do roboty, bo dawano im szpadle i łopaty. Po jakimś czasie wybrano do tego również i mnie, ale po dwóch dniach uciekłem."*¹⁾

Cytowane już źródło niemieckie chweli się wielkimi zdobyczami, jakie miano rzekomo zastać po obrońcach w Cytadeli. Polacy nie zdążyli wysadzić w powietrze materiałów pędnych, rzekomo zostało wiele samochodów, których nie zdążono uruchomić, w kuchni leżało przygotowane jedzenie, piec w piekarni jeszcze był ciepły i stały tam chleb i ciasto do ieczenia.²⁾ Ok. południa dowództwo XIX KPanc. poinformowało sztaby podległych dywizji o wkroczeniu jednostek Armii Czerwonej na terytorium Polski i podało przebieg linii demarkacyjnej, której nie należało przekraczać: Włodzimierz Wołyński - Brześć - Białystok.³⁾

Wydawało się, że to już koniec, a jednak nie wszyscy upadli na duchu. Mała 15-letnia dziewczynka Inka przebywająca w okolicy Brześcia zapisała w swoim pamiętniku: *"17.IX. Ostatni wysilek naszej załogi wojskowej w twierdzy nie uratował Brześcia. Dziś w nocy twierdza płonęła, a na niebie gorzała luna. Pierwszy raz zobaczyłam wojska niemieckie... Wszystko nowe, błyszczące, elegancko ubrani, wszyscy zmotoryzowani. Jechali dwie godziny wraz z bronią pancerną, wciąż nowi i nowi. Jedna pani ze Śląska znająca język niemiecki rozmawiała z żołnierzem, który przyjechał na motocyklu napić się mleka. Powiedział jej, że Niemcy są nadludzie i powinni zapanować nad światem, tak twierdzi ich wódz i tak będzie. Mimo wszystko ja wierzę, że sprawiedliwość zwycięży moc wroga."*⁴⁾

Czuli lęk sami Niemcy. Dowództwo 2 DPZmot. alarmowało sztab XIX KPanc., że silne oddziały polskie z artylerią ciężką koncentrują się w rej. Kobrynia, a wysunięte na południe oddziały 3 DP opanowały rejon Włodawy tocząc walki ze znajdującymi się tam polskimi dywizjami 33 i 41 DP.⁵⁾ Dalej na zachód broniła się przecież stolica - serce oporu polskiego, a między Brześciem i Warszawą działały jeszcze różne odosobnione oddziały polskie. 17.IX. Warszawa przeżyła najcięższe z dotychczasowych bombardowanie i ostrzeliwa-

1) - Rel. J Dąbrowskiego

2) - K. Frowein op. cit. s.114

3) - J. Izdebski op. cit. s.53

4) - *Isfahan miasto polskich dzieci*. Londyn 1988 wyd.2 s.25

5) - J. Izdebski op. cit. s.53

nie artyleryjskie. Przebywający tam historyk **Wacław Lipiński** zapisał wieczorem w swym dzienniku: *"Moskwa podaje, że wojska rosyjskie przekroczyły rano granice Polski na północnym wschodzie, w okolicach rzeki Dźwiny i na południu. Kontrataki polskich sił zostały odparte. Zajęli jednak już Głębokie, Baranowicze, Równe i Tarnopol, przy czym zestrzelono 7 samolotów oraz 3 bombowce."*¹⁾ Na wieść o tym przebywający w rej. Brześcia znany pisarz i malarz **S.J. Witkiewicz** popełnił samobójstwo, w wiosce Jezioro. Dalej na wschód gen. **Kleeberg** zatrzymał impet niemiecki pod Kobryniem. **Guderian** rozkoszował się tymczasem zdobyciem Brześcia, osłabiając swoje natarcie na południe. Sztab korpusu przeniósł się do Brześcia i zakwaterował się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Niemcy zezwolili na posiłek wziętym do niewoli. **S. Mirecki**, który jako jeńiec znalazł się 17.IX. znów w twierdzy brzeskiej wspomina: *"Otrzymaliśmy posiłek. Nie skorzystałem, miałem zapasy swojego tornistra. Noc przeleżeliśmy na gołej ziemi, na dziedzińcu koszar."*²⁾

Po ustaniu walk w Cytadeli

18.IX Hitler i Stalin wydają wspólną deklarację o przywracaniu "porządku i ładu" w Polsce. Odtąd, każdego w Polsce można oficjalnie uznać za dywersanta czy burżuja i zamordować go na miejscu lub osadzić w więzieniu. Dotyczy to szczególnie oficerów. W tym dniu ostatni obrońcy Brześcia oficerowie kpt. **Radziszewski**, ppor. **Gradziuk**, ppor. **Skwierczyński** i dwóch podoficerów o nie ustalonych nazwiskach przebijają się w cywilne ubrania, kilka kilometrów od Brześcia we wsi Murawiec i próbują przedzierać się dalej. Kpt. **Radziszewski** oświadcza kobiecie, która udzieliła im schronienia, że wróci tu jeszcze po swoje żołnierskie dokumenty pozostawione na przechowanie.³⁾ Nie dane było mu już wrócić. Zginął zamordowany w Katyniu.⁴⁾ Z dalszych wydarzeń w Brześciu po 18.IX wynika, że członkowie służb specjalnych III Rzeszy rozpoczynają w tym dniu penetrację grup jeńców w celu ich selekcji. **Trofim Tarasiewicz**, który 19.IX. znajdo-

1) -W. Lipiński - *Dziennik*. W-wa 1989r. s.108-109

2) -S. Mirecki op. cit. s.5

3) -J. Sroka op. cit. s.6 Natomiast nie podzielam rewelacji tego autora ujawnionych w ostatniej publikacji *"Obrońcy Brzeskiej Twierdzy"* Biała Podl. 1992 s.100 gdzie przesuwając obronę twierdzy przez kpt. Radziszewskiego do 27.IX. na podst. jedynej relacji wątpliwej proveniencji.

4) -O losach kpt. W. Radziszewskiego w niewoli sowieckiej m.in. informuje Jan Nieciejewski w publikacji - *Żołnierski los*. Nowa Sól 1993 s.39, 272

wał się w szpitalu wojskowym w twierdzy Brzeskiej jako jeniec wojenny wspomina: *"Nie jeden prosił, żeby śmierć przyszła, gdyż żaden z nas nie był pewien życia, bo gdy przyszedł na salę esesman i ktoś mu się nie podobał, po prostu zabijał, choć chory był ciężko ranny."*¹⁾

Inni ranni wspominają o łżejszym traktowaniu, ale nie ulega wątpliwości, że zwycięzcy często demonstrowali swą pychę i butę wobec pokonanych. Szczęście było to, że dosięgli tylko niewielką część obrońców. W tym dniu t.j. 19.IX. tylna straż grupy płk. **Horaka** z byłej załogi Brześcia skutecznie zatrzymała pod wsią Sosnówka pościg z niemieckiej 3 DPanc. Załoga działka osłaniającego odwrót zginęła zmiażdżona gąsiennicami czołgów, ale niemiecka grupa pościgowa wróciła z niczym do Sławatycz. Oficer niemiecki relację o tej walce zatytułował *"Łowy na polskiego generała"*. (Chodziło o gen. **Plisowskiego**). Szczególnie zdumiał go fakt, że na skraju lasu stał chłopak z granatami ręcznymi, które rozrzucał jak bukiety. Wprawdzie po stronie polskiej zginęło kilku oficerów (m.in. por. **S. Szyszko**), ale został również ranny d-ca niem. i uszkodzono jeden czołg.²⁾

20.IX. przybył do Brześcia oficer Armii Czerwonej kpt. **Gubanow**. Zawiadomił o nadciąganiu rosyjskiej brygady pancernej. Zostało uzgodnione, że obszar na wschód od linii demarkacyjnej Niemcy opuszczają za 2 dni.³⁾ **Antoni Gorczyca**, który 20.IX. znalazł się w Brześciu wspomina: *"Wszystkie sklepy pozamykane. Na ulicach tylko pojedynczy ludzie przemykający się szybko, jakby w obawie przed zauważeniem ich obecności. Ktoś ostrzegł nas, żeby się nie szwendać zwłaszcza po głównych ulicach, gdyż Niemcy wyłapują mężczyzn i wywożą ich na roboty... Oba mosty na Bugu, kolejowy i dla pieszych, były całe. Przed mostem zatrzymali nas niemieccy żołnierze. Jeden z nich mówiący po czesku powiedział, że nie wolno przechodzić bez zezwolenia... natknęliśmy się na długą kolumnę mężczyzn prowadzonych przez Niemców z pistoletami maszynowymi gotowymi do strzału. Natychmiast "poprosili" nas do "towarzystwa". Nie śmieliśmy odmówić. Po chwili skręciliśmy do twierdzy. Dostępu do niej broniły pozwalane stare drzewa i zasieki z drutu kolczastego. Tu i ówdzie wały się trupy końskie i sprzęt wojskowy. Wszędzie pełno było śladów po wybuchach bomb i pocisków artyleryjskich... Prowadzono nas od budynku do budynku i w końcu okazało się, że nie ma dla nas miejsca. Wszystkie pomieszczenia twierdzy zapełnione były ludźmi."*⁴⁾ Zaprowadzono nas

1) -T. Tarasiewicz op. cit. s.5

2) -H. Reinecker op. cit. s.184, por. J. Sroka op. cit. s.93

3) -J. Izdebski op. cit. s.53

4) - W/g J. Izdebskiego Niemcy mieli w Cytadeli ok. 7 tys. jeńców (ściągniętych tutaj z różnych okolic) op. cit. s.53

więc za obręb twierdzy w stronę mostu... W pobliżu znajdowała się podmokła łąka, ograniczona z dwóch stron wysokimi nasypami, na których ustawiono silne reflektory a obok karabiny maszynowe. Żołnierze kazali nam się na tej łące położyć zaznaczając, że nie wolno chodzić, ani nawet wstawać. Kto się nie zastosuje do tego zakazu - będzie zastrzelony..."¹⁾

Jeniec ppor. **Stanisław Bakula** zapisał w swych notatkach, które prowadził nawet w niewoli: "21.IX. Przekazanie Sowietom. Straże się zmieniły. Niemcy pośpiesznie opuścili twierdzę."²⁾ W rzeczywistości tego dnia dopiero wieczorem d-ca rosyjski wydał rozkaz marszu na Brześć. Kiedy 22.IX kpt. **Gubanow** przybył ponownie do sztabu XIX KPanc., poinformował, że jednostki Armii Czerwonej są 3 godziny opóźnione, gdyż w rejonie Kobrynia musiały się przebić przez polską obronę.³⁾ Dopiero po godz. 9⁰⁰ gen. Guderian podejmował śniadaniem kombryga **Semena Kriwoszeina** d-cę 29 samodzielnej brygady pancernej. D-ca sowiecki, przymilając się Niemcom, wznosił toast "za wieczną przyjaźń", ale pomylił się i powiedział zamiast Freundschaft - Feindschaft. O godz. 14⁰⁰ odbyła się defilada agresorów.⁴⁾ Informowała o niej prasa niemiecka. Dopiero po 40 latach dziennikarz rosyjski **Aleksander Suworow** napisał: "W chłodny, wietrzny dzień 22.IX.1939r. gen. Guderian i komendant brygady Kriwoszein wstąpili na zaimprovizowaną trybunę przy głównej ulicy Brześcia Litewskiego. Zabrzmiała orkiestra. Piechota przemaszzerowała przed trybuną we wzorowym porządku. Koszącym lotem rozpruły chmurne niebo eskadrony samolotów bojowych. Następnie na bruk wypelzły pancerne wozy ze sfastyką. Guderian z nieskrywaną dumą patrzył na kolumnę czołgów. Oddziały Armii Czerwonej, która kilka godzin wcześniej wkroczyła do miasta, oddawały im honory..."⁵⁾

Autor nie napisał tylko, że przed trybuną maszerowali również żołnierze Armii Czerwonej, którzy wznosili okrzyki "niech żyją", a działa sowieckie ciągnęły małe, śmiesznie wyglądające koniki w parcianej uprzęży z postronkami.⁶⁾ Nie napisał również, że jeden z defilujących trzech czołgów sowieckich przewrócił się w czasie parady, co niektórzy uznali za złą wróżbę. Mała 15-letnia dziewczynka **Inka**

1) -A. Gorczyca - *Początek nocy*. "Za i przeciw" Nr 37 z 1977r. s.21

2) -S. Bakula op. cit. s.2 autor zapewne dokonał zapisu później i pomylił się o 1 dzień.

3) -J. Izdebski op. cit. s.55

4) -K. Szarski - *Defilada w Brześciu we wrześniu 1939r.* "Polityka" nr 25 z 23 czerwca 1990r.

5) -A. Suworow op. cit. s.35

6) -S. Mirecki op. cit. "Słowo Podlasia" Nr 1/1990 s.8

zanotowała w swym dzienniczku pod datą 22.IX.1939 r.: *"Wojska sowieckie wkroczyły do Brześcia. Żołnierze idą pieszo, mają postrzępione płaszcze i wloką nogą za nogą. Nie robią wrażenia silnej armii, tak bardzo się różnią od Niemców, ale zadali nam równie bolesny cios..."*¹⁾ Ten cios odczuli natychmiast obrońcy Brześcia, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, a których teraz przekazano okupantom sowieckim. **Stanisław Bakula** zapisał pod datą 23.IX.: *"Ustawili nas czwórkami. Komandir z pistoletem w ręku - podwójny kordon zabójców co 3 metry... z karabinami maszynowymi, co trzeci komandir z rewolwerem w ręku. Zapowiedziano, żeby nikt się nie oglądał, bo będą strzelać. Wyglądało na rozstrzelanie. Przetransportowanie do kryminalu (?) w Brześciu"*²⁾

Podobnie zapisał w swym kalendarzyku ppor. art. **Henryk Sztehler** wzięty 22.IX do niewoli sowieckiej pod Żabinką. Pod datą 24.IX zanotował tylko: *"Niedziela 24. Brześć-T... (transport - przyp. J.G.) do więzienia. Pn. (poniedziałek) Brześć - więzienie."*³⁾ W tym czasie komunista Juliusz Burgin organizuje w Brześciu Komitet Rewolucyjny i Gwardię Robotniczą.⁴⁾

Dwa dni później, kiedy broniła się jeszcze Warszawa **S. Bakula** zanotował: *"27.IX Wyjazd z Brześcia 'damoj' - Na wschód (?) Przejechaliśmy stację graniczną - Niegoretoje i wylądowaliśmy w Babininie. Trzasnęły zawiasy 'dawaj w pierod'. Marsz do Pawliszczew Boru, marsz, którego nigdy nie zapomnę."*⁵⁾ Jazda pociągiem nie wyglądała w rzeczywistości tak prozaicznie. Ppor. **Sztehler** zanotował w swym kalendarzyku: *"Środa 27.IX o 4-tej pociąg Bereza Kartuska. Baranowicze. Stołpce - przez cały dzień głodówka."*⁶⁾ Rozpoczęło się więc wywożenie jeńców z Brześcia do przyszłych obozów zagłady. 28.IX zostaje podpisany sowiecko-niemiecki "Układ o przyjaźni i granicach" likwidujący państwo polskie. W tym czasie polski d-ca obrony Brześcia w ciężkich walkach przedziera się na południe. Od wyjścia z Brześcia gen. **Plisowski** walczy już 10 dni. Można dodać, że przebył ponad 250 km, niemal w nieustannych marszach i bojach jako d-ca tym razem swego rodzaju wojsk - Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Wraz z gen. **Andersem** przebijając się przez wojska niemieckie dążył do granicy węgierskiej. Niewiele już brakowało. Pod Samborem zastąpił im jed-

1) -Isfahan op. cit. s.25

2) -S. Bakula op. cit. s.2

3) -H. Sztehler - *Odpis notatek z kalendarzyka kieszonkowego.*

4) -L. Moczulski - *Wojna polska...* wyd.III. W-wa 1990 s.490

5) -S. Bakula op. cit. s.2

6) -H. Sztehler tamże.

nak drogę nowy nieprzyjaciół, sojusznik Hitlera - bolszewicy. Wobec wyczerpania amunicji, zmęczenia polskich żołnierzy i koni, dalsza walka z wojskami sowieckimi nie rokowała już prawie żadnej nadziei. 29.IX w trakcie przebijania się z niewielką grupą gen. **Plisowski** dostaje się w ręce Czerwonej Milicji. Rannego i przemęczonego generała pędzą pieszo 5 km z podniesionymi rękami. Jego współtowarzysz dwukrotnie pada pod uderzeniem kolby.¹⁾ Do zbawczej granicy węgierskiej było już tylko 30 km.

Po wytyczeniu granicy sowiecko-niemieckiej na Bugu 28.IX w Brześciu przebywało wielu uciekinierów z Polski centralnej, którzy umykając przedtem przed Niemcami dostali się pod okupację sowiecką. **Halina Krzesińska** - mieszkanka Brześcia - relacjonowała: *"U nas też mieszkali uciekinierzy. Wśród nich pani Łebkowska z W-wy z dorosłym synem Stachem, studentem z politechniki."*²⁾ Wśród przybyszy znajdował się jako młody chłopak sławny aktor **Tadeusz Janczar**. Wkrótce i w tym środowisku zaczęły się "przemieszczenia".

Nie byli pewni życia także stali mieszkańcy ziem zajętych przez Armię Czerwoną, a szczególnie mieszkańcy Brześcia. W dniu kiedy gen. **Kleeberg** toczył zacięty bój z Niemcami pod Wolą Gułowską, 15-letnia **Inka** mieszkanka Brześcia zapisała w swym pamiętniku: *"5.X.39. Mama zapakowała walizki i pojechaliśmy na dworzec z zamiarem wyjazdu do Lwowa do Babci... Dowiedzieliśmy się później od znajomej, że tej nocy przyszli żołnierze sowieccy do naszego mieszkania w Brześciu aresztować mamę jako żonę polskiego oficera."*³⁾ Tak realizowano deklarację Stalina i Hitlera i zaprowadzano "nowy porządek". Gdy nastały przymrozki zaczęto wywozić rannych ze szpitala.⁴⁾

Zakończenie

W dniu zajęcia Brześcia przez Niemców i wkroczenia wojsk sowieckich do Polski, czyli 17.IX, d-ca XIX KPanc. gen. **Guderian** zapisał w swych wspomnieniach znamienne zdanie: *"Kampanię można było uważać za zakończoną."*⁵⁾ Pyszałek udawał lub naprawdę nie

1) -M. Wańkowicz - *Wrzesień zagwiny*. W-wa 1990r. s.290

2) -K. Ostrowska - *Miłość silniejsza niż rozłaka*. "Kobieta i życie" nr 38/1991

3) -Isfahan op. cit. s.25

4) -Rel. W. Zaleskiego op. cit. s.6

5) -H. Guderian op. cit. s.70

wiedział, że obrońcy sami opuścili twierdzę, a zagarnął tylko okruchy jeńców. Czy przypuszczał opuszczając Brześć, że za dwa lata przybędzie tu znowu, ale tym razem bić tych od których odbierał defiladę. Dziwnym zrządzeniem losu w 1939 r. dla gen. **Guderiana** wojna zakończyła się już 17.IX, ale nie dla obrońców Brześcia. Grupa ta po wyjściu z Cytadeli zamiast topnieć i rozpraszać się, potężniała z każdym dniem. Jak pisze d-ca piechoty Zgrupowania Brześć ppłk. **J. A. Sosabowski**: *"Z pięciu baonów piechoty, jednego baonu saperów, jednej baterii artylerii polowej, jednego działonu artylerii przeciwlotniczej i różnych służb, które wyszły cało z obrony Brześcia, narosło na trasie marszu w ciągu kilku dni do 15-tu batalionów piechoty, jednego baonu kolejowego, półtora pułku kawalerii, 2 dywizjonów artylerii, 2 baonów saperów i wielu innych oddziałów... W dniu 24 września zgrupowanie liczyło ok. 6 tys. oficerów i szeregowych."*¹⁾ Dzień później zgrupowanie kwaterowało w lesie na zachód od Krasnogostawu (175 km od Brześcia) i podporządkowane zostało płk. **Władysławowi Filipkowskiemu**.²⁾

Obrona Brześcia skutecznie zahamowała 19 KPanc. gen. **Guderiana** niedopuszczając do połączenia wielkich kleszczy niemieckich z Prus Wschodnich i Słowacji. Dzięki niej możliwe było zmontowanie (niemal bez nacisku) Frontu Północnego, walki Zgrupowania płk. **Zieleniewskiego** i częściowo powstanie, okrzepnięcie SGO "Polesie" i jej marsz na zachód. Obrona ta pokazała, że nawet doraźnie zebrane oddziały, w znacznej części rezerwiści i ochotnicy, ożywione wielkim duchem, zdolne są zatrzymać niezwyciężony taran pancerny. Doszło do tego, że gen. **Guderian** został prawie wyeliminowany z walki i zakończył kampanię polską nie osiągnąwszy niczego nadzwyczajnego, bo przecież obrońcy miasta, o które walczył wyszli sami. Obrona Brześcia stała się fenomenem, a przecież obrońcy w istocie bronili wysepkę, której długość wynosiła ok. 680 m, a szerokość nie przekraczała nawet w najszerszym miejscu 250 m. Podziw musi budzić ten mały skrawek, który stał się drugim Westerplatte i zahamował samodzielny blisko 50 tys. Korpus Pancerny. Trzeba jednak pamiętać, że w centrum tej wysepkę stał widoczny z każdego miejsca wspaniały kościół garnizonowy. Ta myśl dodawała ducha. Na cud zakrawało, że w toku walk kościół ten nie został uszkodzony. Niektórzy żołnierze i oficerowie pamiętali nawet, że na ścianach tego kościoła namalowane były 2 freski upamiętniające bitwy polskie, które uratowały Europę i

1) -J.A. Sosabowski op. cit. s.5

2) -L. Głowacki op. cit. s.182

Chrzescijaństwo: Wiedeń 1683 i Warszawę 1920. Bitwa o Brześć w 1939 r. nie mogła się więc nie odbyć i mimo, że została zaimprovizowana niemal w ostatniej chwili, miała dalekosiężne skutki. Świadomie lub nieświadomie nawiązała do symboliki tych dwóch fresków i wypełniła kolejne ogniwo tradycji. To przecież dlatego załoga Brześcia zbrojna w historię nie mogła dopuścić, żeby już 15 dnia wojny armia Polska znalazła się w olbrzymim kotle i praktycznie przestała istnieć zanim drugi sojusznik wkroczy do walki. Był w tym głęboki sens. Załoga Brześcia nie tylko zatrzymała impet wroga, ale odeszła niezwykciążona do końca, sama się rozwiązując po dwóch tygodniach. Stała się symbolem niepokonanego narodu polskiego. Gdy zwycięzcy dawno już zapomnieli o obrońcach Brześcia, sądząc że wszyscy powędrowali do obozów, w dniu 1.X.1939 r. w którym ppor. **S. Bakula** zapisał w swym pamiętniku: *"Przybyliśmy do Pawliszczewa"*,¹⁾ obrońcy ci walczyli jeszcze (po przebyciu szlaku Brześć - Parczew - Włodawa - Rejowiec - Chełm - Wola Sobońska - Janów Lubelski) zbliżając się do Sanu. Wbrew pozorom nie była to grupa straceńców, ale najw wartościowszych żołnierzy i oficerów.

Bohaterem tej grupy stał się ppłk. **Tadeusz Lechnicki**. Pięknie napisał o nim jego współtowarzysz walk ppłk. **A. Horak**, w 1 rocznicę śmierci byłego Komendanta Placu Obrony Brześcia: *"Poddałeś się pod moje rozkazy, młodszego starszeństwa i wiekiem jak najwzorzysz podwładny. Brałeś na siebie rozpoznanie i ubezpieczenie, jak kapral ułanów jeździłeś w dzień na patrolu konno lub motocyklem, by nocą przy moim boku prowadzić kolumnę... Tak doszliśmy od Brześcia pod Janów Lubelski, zaskakując 30.IX niemiecki oddział pancerny. Ach jakże uciekali na samochodach! 12 wozów odcięliśmy z kolumny. Rzucili się do budynków. Nasi wzięli je szturmem. Jak zawsze w pierwszej linii dając przykład, padłeś wtedy ciężko ranny z przestrzeloną piersią. Koło noszy na które cię dźwignięto, prowadziliśmy gromadę jeńców niemieckich. Jak pochodnie płonęły samochody. Nie uściśniętem twej dłoni mając rozkaz naprzód. Nie było nas przy Tobie, gdy w 2 dni później uległeś. W oczach twoich pozostał obraz zwycięskiej walki. Odszedłeś w wieczną drogę świecąc przykładem poczucia honoru obywatela i żołnierza. Nie uściśniętem Twej dłoni, więc płacę dług słowami."*²⁾

Dowódca piechoty Zgrupowania Brześć ppłk. **Sosabowski** dodał do tego opisu: *"Lewe (wschodnie) zgrupowanie walczyło w tym czasie z sowiecką zmotoryzowaną brygadą o Goraj i Frampol. W*

1) -S. Bakula op. cit. s.2

2) -Płk. Tadeusz Lechnicki op. cit. s.2

walkach tych wzięto ponad 300 jeńców oraz znaczną ilość różnego sprzętu." ¹⁾ Dopiero 2.X przed frontem tej grupy dowódca odczytał piękny rozkaz płk. **Zieleniewskiego**, który m.in. zawierał takie słowa: "Żołnierze! Oddział nasz został ostatnim oddziałem Wojska Polskiego walczącego w Polsce... Oddaję cześć Waszej wytrwałości, poświęceniu i męstwu. Jednakże stwierdzam, że naszymi nielicznymi szeregami, goniąc resztkami amunicji, nie pobijemy licznych armii przeciwników wojujących w Polsce... Postanowiłem przyjąć propozycję wojsk sowieckich, przerwać działania wojenne ...odejść do miejsc przeznaczenia w sztykach zwartych i pod komendą dowódców." ²⁾ Rosjanie oferowali korzystne warunki: podoficerowie i szeregowi mieli zostać natychmiast zwolnieni, zaś oficerowie - po rejestracji. Wszyscy otrzymali prawo wolnego wyjazdu za granicę." ³⁾ Polacy brali jednak pod uwagę, że bolszewicy mogą nie dotrzymać warunków kapitulacji (rzeczywiście tak się stało). Rozkaz płk. **Zieleniewskiego** był napisany na plebanii w Domostawach. W/g **A. J. Sosabowskiego** wydany tamże rozkaz i instrukcje do dalszego postępowania - przekazywały inicjatywę w ręce dowódców dowolnie organizowanych małych i samodzielnych zespołów.

Przewidywano, że takim zespołom łatwiej będzie podjąć dalszą walkę dywersyjną w kraju lub zdążyć poza granice państwa do formującego się tam Wojska Polskiego. ⁴⁾ Skutki obrony Brześcia (małego Verdun) nie pozostały bez śladu. Dziennikarz rosyjski **A. Suworow** napisał o zmaganiach w Brześciu: "Straty hitlerowców we wrześniowych walkach 1939 r. rzeczywiście były bardzo duże. Zaraz po szturmie na twierdzę Brzeską pochowano wiele setek zabitych. Aż do wiosny 1941 r. znajdowała się w Brześciu specjalna misja, zajmująca się odkopywaniem grobów i odsyłaniem ciał żołnierzy do Niemiec." ⁵⁾ Obrońcy Brześcia głosili chwałę swego Zgrupowania i podtrzymywali innych na duchu. Zbiegł z obozu sowieckiego w Zamościu ppor. **Z. Ihnatowicz**, a nieco wcześniej **T. Baum**. Ppłk. **J. A. Sosabowski** i ppor. **Z. Nagórski** przedostali się na Węgry, a później do Francji i Anglii, kpt. **J. Maciąg** do Jugosławii. Ppłk. **A. Horak** organizował ZWZ i Bataliony Chłopskie w kraju. Kpt. **S. Małecki** i ppor. **J. Żelichowski** działali w podziemnej Armii Krajowej. Sierż. **N. Siłuszzyk** zgłosił się do 2 AWP. W 1944r. **J. A. Sosabowski** napisał w Anglii: "Po 5 latach od

¹⁾ -J.A. Sosabowski op. cit. s.5

²⁾ -K. Liszewski - *Wojna polsko-sowiecka 1939*. Wyd.2 Londyn 1988 s.127

³⁾ -W.K. Cygan - *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*. W-wa 1990 s.121

⁴⁾ -J.A. Sosabowski op. cit. s.5

⁵⁾ -A. Suworow op. cit. s.4. J. Sroka szacuje straty niemieckie na 700-800 żołnierzy. Straty polskie należy ocenić na ponad 100 zabitych.

kampanii wrześniowej sprawdza się, że ostatnie rozkazy i instrukcje wydane w lasach janowskich nie poszły na marne. Są między nami Ci, którym udało się dołączyć do szeregów Armii Polskiej na obczyźnie. Olbrzymia grupa żołnierzy pozostała i walczy nadal w Kraju. Tym wszystkim, którym nie powiodło się i zmuszeni zostali do kapitulacji, a dźwigają do tej pory brzemień niewoli, zesłania lub innych cierpień, niech Opatrzność Boska zachowa siły i wiarę do wytrwania..."¹⁾

Można by dodać do tego, o czym płk. **Sosabowski** mógł nie wiedzieć, lub nie zdążył napisać: Poległym i zamordowanym Obrońcom Brześcia niech Bóg policzy ich czyny oraz cierpienia i da zbawienie.

Zginął zamordowany w Oświęcimiu w 1942 r. nauczyciel ppor. rez. **Stanisław Czopiński**. Padł rozstrzelany przez Niemców 12.II.1943 płk. **Alojzy Horak**. To tylko przykłady tych, którzy zaangażowali się w pracę konspiracyjną. Zginął w akcji na więzienie niemieckie w Radzynie Podl. kpt. **Stanisław Małecki**. Poległ w walce w górach Serbii kpt. **Józef Maciąg**. To tylko przykłady tych, którzy zaangażowali się w walkę partyzancką. Można jednak zapytać, czym zawinili wobec władzy Sowieckiej i skazani zostali na niepamięć bohaterzy obrony Brześcia: d-ca załogi Brześcia gen. **K. Plisowski**, d-ca artylerii mjr **S. Komornicki**, d-ca baonu 82 pp kpt. **W. Radziszewski**, ppor. **W. Skwierczyński**, ppor. **A. Gradziuk**, ppor. **S. Bakuła**, którzy bez sądu zostali zamordowani w Katyniu i osierocili swoje rodziny.

Jeszcze raz wróćmy do mądrych słów płk. **J.A. Sosabowskiego**: *"Tym wszystkim którym nie powiodło się i zmuszeni zostali do kapitulacji, a dźwigają do tej pory brzemień niewoli... niech Opatrzność Boska zachowa siły i wiarę do wytrwania w pokonaniu wielu przeciwności by stanąć do pracy w wyzwolonej, a wolnej od wszelkich obcych wpływów Ojczyźnie"*. Niektórym obrońcom Brześcia udało się tego po 50 latach doczekać. M.in. należą do nich: sierż. **Nikodem Siłuszyk**, dr **Tadeusz Baum**, prof. **Zbigniew Ihnatowicz**, **Stanisław Mirecki** i garstka innych nieznanych bliżej szerszemu ogółowi bohaterów. Mimo podeszłego wieku do pracy tej stanęli i oby doczekali godnego upamiętnienia swych braci, którzy walczyli w twierdzy brzeskiej.

¹⁾ -J.A. Sosabowski op. cit. s.5

Spis oficerów pełniących funkcję dowódców w obronie Cytadeli Brzeskiej zamordowanych w Katyniu

1. gen. bryg. **Plisowski Konstanty** - dowódca obrony
2. mjr. **Rodziewicz Mikołaj** - członek sztabu obrony
3. mjr. **Komornicki Stanisław** - dowódca artylerii cytadeli
4. mjr. **Górecki Tadeusz** - dowódca 56 baonu saperów
5. kpt. **Radziszewski Wacław** - dowódca baonu marszowego 82 pp., jego oddział walczył najdłużej w twierdzy
6. kpt. **Baczyński Zdzisław** - dowódca batalionu marszowego 35 pp.
7. kpt. **Stoma Aleksander** - zast. d-cy baonu marszowego 34 pp.
8. kpt. **Wroczyński Czesław** - kadra szpitala twierdzy
9. kpt. **Dragan Feliks** - kadra szpitala twierdzy
10. kpt. **Biliński Bogusław** - przed obroną twierdzy profesor gimnazjalny w Białej Podlaskiej
11. por. **Stankiewicz Mieczysław** - dowódca 1 komp. saperów
12. por. **Gradziuk Aleksander** - dowódca 1 komp. baonu marszowego 82 pp.
13. por. **Skwierczyński Witold** - dowódca 2 komp. baonu marszowego 82 pp.
14. por. **Alfer Józef** - dowódca 2 komp. baonu marszowego 35 pp.
15. por. **Stoklas Wacław** - dowódca 113 komp. czołgów "Renault".
16. por. **Kowalski Zygmunt** - dowódca szwadronu pancernego "Vickers".
17. por. **Słomka Jan** - dowódca kompanii ckm.
18. ppor. **Bakuła Stanisław** - autor notatek prowadzonych niemal na bieżąco w czasie oblężenia i w niewoli sowieckiej.
19. ppor. **Matejko Bronisław** - szef centrali telefonicznej.
20. ppor. **Browarek Stefan** - pilot zestrzelony przez Niemców nad twierdzą - ranny w głowę i szyję.

Pozostałe nazwiska zamieszcza **Jędrzej Tucholski** w publikacji "Mord w Katyniu", a także **Jerzy Sroka** - "Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 roku".

Wykaz niektórych skrótów użytych w pracy

A	- armia
baon	- batalion
dac	- dywizja artylerii ciężkiej
dapl	- dywizja artylerii przeciwlotniczej
d-ca	- dowódca
DOK	- Dowództwo Okręgu Korpusu
DP	- Dywizja Piechoty
DPLeg.	- Dywizja Piechoty im. Legionów
dyon	- dywizjon
esk. myśl	- eskadra myśliwska
esk. rozp.	- eskadra rozpoznawcza
gen.	- generał
J.G.	- inicjały autora opracowania
KA	- Korpus Armijny
KPanc.	- Korpus Pancerny
kpt.	- kapitan
ķpr.	- kapral
mjr	- major
n-pl	- nieprzyjacieli
ND	- Naczelne Dowództwo
OO	- Ojcowie Zakonu
OK	- Okręg Korpusu
OPL	- Obrona przeciwlotnicza
PAC	- pułk artylerii ciężkiej
PAL	- pułk artylerii lekkiej
plk.	- pułkownik
por.	- porucznik
pp	- pułk piechoty
ppor.	- podporucznik
ppłk.	- podpułkownik
SGO	- Samodzielna Grupa Operacyjna
SS	- siostry Zakonu
rel.	- relacja
RKU	- Rejonowa Komenda Uzuppełnień
UW	- Urząd Wojewódzki
W-wa	- Warszawa
Z-ca	- zastępcą

BIBLIOGRAFIA

A. Materiały archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe

Zieleniewski Tadeusz - Moje działania wojenne w kampanii 1939 r.
sygn.II/3/4

Miodowski Feliks - Relacja z udziału w kampanii 1939 r. sygn.
II/3/25.

Zbiory Środowiska Kleeberczyków

Dębek Edward - Relacja

Kosiński Jerzy - Wspomnienia

Tarasiewicz Trofim - Relacja

Żelichowski Jerzy - Relacja

Wojskowy Instytut Historyczny

Grzeszkiewicz Tadeusz Jacek - Działania Samodzielnej Grupy
Operacyjnej "Polesie". Relacja uczestnika walk. sygn.II/2/22.

Instytut Polski i Muzeum im.Gen.Sikorskiego w Londynie

/Polish Institute and Sikorski Museum Archives/

Julian Andrzej Sosabowski - Działania obronne twierdzy Brześć
nad Bugiem 14 - 17 września 1939 r. sygn. Ref. NoBI 99A

Zbiory Jana Nieciejowskiego

Bakuła Stanisław - Notatki. Spuścizna z Katynia. Koperta nr. 01881
/odpis/.

Szteklér Henryk - Odpis notatek z kalendarzyka kieszonkowego.

Zaleski Wiktor - Relacja + ankieta personalna.

Zbiory własne autora

- | | |
|----------------------------|-----------------------|
| Baum Tadeusz | - Relacja pisemna. |
| Burzec Henryk | - Notatka z rozmowy. |
| Burzec Piotr | - Zaświadczenie z WKU |
| Caruk Władysław | - Notatka z rozmowy. |
| Chądzyński Wacław | - Notatka z rozmowy. |
| Czopiński Zygmunt | - Notatka z rozmowy. |
| Dąbrowski Jan | - Notatka z rozmowy. |
| Geresz Grzegorz | - Notatka z rozmowy. |
| Ihnatowicz Zbigniew | - Relacja pisemna. |
| Natanson Wojciech | - Karta pocztowa. |
| Polubiec Stefan | - Notatka z rozmowy. |
| Siłuszzyk Nikodem | - Notatka z rozmowy. |
| Więsak Ludwik | - Notatka z rozmowy. |
| Żelichowski Jerzy | - Relacja pisemna. |

B. PUBLIKACJE

- Bauer Krzysztof - Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 Maja. Warszawa 1991 r.
- Chudy Władysław - W sowieckim więzieniu w Brześciu nad Bugiem. "Zeszyty Historyczne", Paryż 1982 r. zeszyt 61.
- Cygan Wiktor - Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939. Warszawa 1990 r.
- Ćwiek Zbigniew - Przywódcy powstania styczniowego. Sześć sylwetek. wyd.II. Warszawa 1963 r.
- Datner Szymon - 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Warszawa 1967 r.
- Dokumenty Katynia. Decyzja. Warszawa 1992 r.
- Dolecki Andrzej - Wojenne ścieżki (w:) Gotuj Broń. Warszawa 1969 r.
- Frowein Kurt Wilfred v.Oven - Schluss mit Polen. Berlin 1939 r.
- Geresz Józef - Działania odwrotowe zgrupowania kawalerii gen. Podhorskiego (w:) Z lat wojny i okupacji. Warszawa 1970 r.
- Geresz Józef - Kreowanie mitu. "Wolność i Niezawisłość. Zapis Wschodni. Pismo polityczno-historyczne". Nr 4/5 listopad/grudzień 1991
- Geresz Józef - Napaść Niemców na Międzyrzec 16.XI 1918 "Rocznik Międzyrzecki" t.III 1971 r.

- Geresz Józef - Obrona Brześcia nad Bugiem 1939 r." Wolność i Niezawisłość. Zapis Wschodni. Pismo polityczno-historyczne" Nr 3 październik 1991 r.
- Geresz Józef - Unitów podlaskich droga do świętości, Biała Podlaska 1991 r.
- Geresz Józef - Z dziejów wojny obronnej 1939 r. na południowym Podlasiu " Rocznik Międzyrzecki" t.VIII 1976 r.
- Geschichte der 3.Panzer - Division. Berlin 1967 r.
- Gondek Leszek - 17 września 1939 r. Agresja Stalina na Polskę. Dokumenty, relacje, opinie z komentarzem. Gdańsk 1990 r.
- Gorczyca Antoni - Początek nocy "Za i przeciw " Nr 37/1977 r.
- Gornikiewicz Stanisława - Lwy z Westerplatte. Gdańsk 1983 r.
- Guderian Heinz - Wspomnienia żołnierza. Warszawa 1958 r.
- Herbst Stanisław - Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku. Warszawa 1983 r.
- Hołub Czesław - Okręg Poleski ZWZ - AK w latach 1939-1944. Zarys dziejów. Warszawa 1991 r.
- Horak Alojzy - Kampania wrześniowa w oświetleniu niemieckim. cz.1-3. Warszawa 1941-1942 r.
- Horak Alojzy - Podpułkownik Tadeusz Lechnicki. Wspomnienie pośmiertne. (w:) "Żołnierz Polski w Kampani Wrześniowej" dodatek do "Wiadomości Polskich" z dnia 1 XII 1940 r. Nr 14.
- Isfahan miasto polskich dzieci. Londyn 1988 r. wyd 2.
- Izdebski Jerzy - Przekazanie Rosjanom przez Wehrmacht Brześcia Litewskiego "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1992 r. Nr 3-4.
- Jurga Karbowski Władysław - Armia Modlin 1939 r. Warszawa 1987 r.
- Jurga Tadeusz - U kresu II Rzeczypospolitej. Wyd II Warszawa 1985 r.
- Jędrzejewski Zygmunt - Od września do września. Warszawa 1989 r.
- Kłoczowski Piotr - Witkacy - Brześć - Lebenstein "Akcent" Nr 1/1991 r.
- Kopański Stanisław - Wspomnienia wojenne 1939-1946. Londyn 1961 r.
- Krawczak Tadeusz, Odziemkowski Janusz - Polskie pociągi pancerne w wojnie 1939 r. Warszawa 1987 r.
- Kriwoszejn Siemion - Ratnaja byl. Moskwa 1962 r.
- Kryska-Karski Tadeusz, Żurkowski Stanisław - Generałowie Polski Niepodległej. Wyd uzupełnione i poprawione. Warszawa 1991 r.

- Kulikowski Janusz- Obroncom twierdzy brzeskiej. "Nowe Echo Podlasia" Nr 38/1993
- Kunert Andrzej Krzysztof - Stanisław Brochwicz Vel Stanisław Von Brauchitsch "Kierunki " Nr 7/1480 z 17 II 1985 r.
- Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939 -1944 t.I Warszawa 1987 s.126, tamże biogram Horaka s.83
- Kunert Andrzej Krzysztof - Wrzesień 1939 r. Warszawa 1993 r.
- Kunert Andrzej Krzysztof - Rzeczypospolita walcząca. Wrzesień-Grudzień 1939 r. Warszawa 1993 r.
- Lechnicki Tadeusz - (w:) Polski Słownik Biograficzny.
- Liere Oberstleutnant - Pioniere im Kampf. Berlin 1942 r.
- Liszewski Karol - Wojna polsko-sowiecka 1939 r. Wyd II Londyn 1988 r.
- Lorentowicz Witold - Wspomnienia. Siedlce 1992 r.
- Łoza Stanisław - Czy wiesz, kto to jest? Warszawa 1938 r.
- Malinowski Tadeusz- Kampania wrześniowa i nasze przygotowanie do wojny. Dziennik z września-listopada 1939 r. (w:) Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach. Warszawa 1989 r.
- Meysztowicz Jan - Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w MSZ w latach 1932 - 1939. Kraków 1984 r.
- Mirecki Stanisław - Jak zostałem zapluty karlem reakcji. (Wspomnienia). Odcinek p.t. Obrona. "Słowo Podlasia" z 14 XII 1989r.
- Moczulski Leszek - Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu - październiku 1939. Wyd III Warszawa 1990 r.
- Nagórski Zygmunt - W Brześciu " Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie" Londyn Nr 43(137) z 25X 1942 r.
- Nakielski Henryk - Biret i rogiatka. Warszawa 1985 r.
- Natanson Wojciech - Wrzesień 1939 i ciąg dalszy."Za i Przeciw" Nr 39 z 29 IX.1981 r.
- Nieciejowski Jan - Wypad rozpoznawczy 1 batalionu szkoleniowego 84 pułku strzelców poleskich w wojnie obronnej 1939 r pod wieś Działko koło Żabinki. Zielona Góra 1989 r.
- Nieciejowski Jan - Żołnierski los (publ. powielona). Nowa Sól 1993 r.
- Niewiadomski Teodor - Gdzie był mój front. Warszawa 1970 r.
- Ostrowska Krystyna - Miłość silniejsza niż rozłąka. "Kobieta i Życie" Nr 38/1991
- Pawelec Franciszek - W drodze do Kowla (w:) Reduty Wiejskie. Warszawa 1969r.

- Pawlak Jerzy - Polskie eskadry w wojnie obronnej . Wrzesień 1939r. Wyd II rozszerzone. Warszawa 1991 r.
- Pawlak Jerzy - Samotne załogi. Warszawa 1992 r.
- Piechota Polska 1939 -1945. Materiały uzupełniające do "Księgi chwały piechoty" wydanej w Warszawie w 1939 r. Zeszyt Nr 16. Londyn. Czerwiec 1974 r.
- Plisowski Konstanty - (w:) Polski Słownik Biograficzny.
- Płoski Stanisław - Alojzy Horak (w) Polski Słownik Biograficzny.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. Londyn 1954-1986. T. 1 Kampania wrześniowa 1939 r. cz.1,2,3,4.
- Pro memoria. Epitafia katyńskie. "Wojskowy Przegląd Historyczny" Nr 1-2/1990 r.
- Pruszyński Mieczysław - Od Kocka do źródła Gazeli. Warszawa 1988 r.
- Przyłubski Feliks - Opowieści o generale Kleebergu. Warszawa 1989 r.
- Reinecker H. Stackelberg K.G. Atermann W.- Panzer nach vorn. Berlin 1940 r.
- Robotowski Stefan - Z wojennego pamiętnika. W obronie Brześcia " Dziennik Ludowy" Nr 227 z 1974 r.
- Roźniatowski Tadeusz - Mój żywot lekarza wojskowego. Warszawa 1978 r.
- Rostworowski Stanisław - Bitwa o Brześć " Bellona " R.III.Nr.9
- Rydz-Śmigły Edward - O wrześniu 1939 " Drogowskazy" Nr.9/1989.
- Rzepecki Jan - Wspomnienia i przyczynki historyczne. Warszawa 1956 r.
- Rzepniewski Andrzej - Wojna powietrzna w Polsce -1939 na tle rozwoju lotnictwa Polski i Niemiec. Warszawa 1970 r.
- Siekanowicz P. - Tajemnica twierdzy Brześć. Chicago 1989 r.
- Sosabowski Julian Andrzej - Obrona Brześcia nad Bugiem "Polska Walcząca - Żołnierz Polski na Obczyźnie" Nr 35/1944 r.
- Sroka Jerzy - Obrońcy brzeskiej twierdzy. Z nieznanych kart września 1939 r."Wrocławski Tygodnik Katolików" Nr 39 z 1970 r.
- Sroka Jerzy,Kowalski Marian - Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa Południowego Podlasia.cz.II "Rocznik Międzyrzecki" t.8. 1976 rok.
- Sroka Jerzy - Wrześniowe dni na Podlasiu. Obrońcy brzeskiej cytadeli. "Słowo Podlasia" Nr. 42 z 1983 r.
- Sroka Jerzy - Obrońcy brzeskiej twierdzy we wrześniu 1939 r. Biała Podlaska 1992 r.

- Sroka Jerzy - W Brześciu nad Bugiem 1939-1944. Z minionych lat (3) "Słowo Podlasia" Nr 16 z 1993 r.
- Sroka Jerzy - Księża z Podlasia w sowieckich łagrach " Słowo Podlasia" Nr 52/53 z 1992 r.
- Sroka Jerzy - Kapitan dr med. Feliks Dragan (1893-1940) " Słowo Podlasia " Nr 40 z 1993 r.
- Strumph Wojtkiewicz Stanisław - Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego 1939 -45 r. Warszawa 1959 r.
- Supf Peter Schuttel L.- Luftwaffe schlagt zu.Berlin 1939 r.
- Suworow Aleksander - Obrona twierdzy brzeskiej we wrześniu 1939 roku "Litieraturnaja Gazieta" z 29 09 1989 r.
- Szarski Kazimierz - Defilada w Brześciu we wrześniu 1939 r." Polityka " Nr 25 z 23 VI 1990 r.
- Szubański Rajmund - Krótki zarys działań wojskowych na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. "Wojskowy Przegląd Historyczny" Nr 3/1989 r.
- Szubański Rajmund - Polska broń pancerna 1939. Wyd II poprawione i uzupełnione. Warszawa 1985 r.
- Szubański Rajmund - Początek pancernego szlaku. Warszawa 1980 r.
- Ślaski Jerzy - Polska Walcząca 1939-1945. t.1,2. Bitwa. Fundament. Warszawa 1985 r.
- Tarkowski Krzysztof - Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919-1920. Warszawa 1991 r.
- Truszkowski Stanisław - Działania artylerii przeciwlotniczej w wojnie 1939 r. " Wojskowy Przegląd Historyczny" Nr 1/1977.
- Tucholski Jędrzej - Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Warszawa 1991 r.
- Uderstaedt Edward Rudolf:18 Tage Weltgeschehen-der Feldzug gegen Polen. Berlin 1940 r.
- Wańkowicz Melchior - Wojna i pióro. Warszawa 1974 r.
- Wańkowicz Melchior - Wrzesień zagwiany. Warszawa 1990 r.
- Wojna Obronna Polski 1939 r. Wybór źródeł. Warszawa 1968 r.
- Wołagiewicz Ryszard - Między Kozielskiem a Katyniem. "Wojskowy Przegląd Historyczny " Nr 1-2 z 1990 r.
- Wróblewski Jan - Samodzielna Grupa Operacyjna " Polesie ". Warszawa 1989 r.
- Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach.Wybór i opracowanie: Mieczysław Cieplewicz, Eugeniusz Kozłowski. Warszawa 1989 r.
- Zawodny Janusz Kazimierz - Katyń. Paryż 1989 r.

- Ziemiński Wojciech - Cena niepodległości. "Ład" Nr.41 z 1988 r.
- Żelewski Henryk - Dzieje bojowe 8 Pułku Piechoty Legionów w walkach obronnych 1939 r. Lublin 1984 r.

INDEKS OSOBOWY

(nie obejmujące nazwisk z bibliografii)

Alberg 39
Aleksander II 9
Anders Władysław 56
Andruszko Michał 21, 22
Bakuła Stanisław 11, 19, 24, 29, 32, 35, 37, 40, 45, 51, 55, 56, 59, 61
Bartosz Głowacki 23, 24,
Bartoszuk Jan 9
Bartoszuk Józef 9
Baum Tadeusz 20, 44, 60, 61
Beck Józef 13
Bieszczynski Andrzej 32
Bogatek Filip 29
Bolesław Chrobry 6
Bołtuć 8
Bóg 61
Braubach 40
Brochwicz vel Brauchitsch Stanisław 50
Brzóska Stanisław 9
Burgin Juliusz 56
Caruk Władysław 25, 26, 28, 30, 35, 44.
Chądzyński Wacław 40
Chrapek - Chortyński 11
Chruściel Antoni 10
Cygan Wiktor 5, 60.
Czopiński Stanisław 61
Datner Szymon 17
Dąb-Biernacki Stefan 16
Dąbrowski Jan 49, 51, 52.
Dahn 8
Dębek Edward 35, 42
Dolecki Andrzej 11, 31
Fabrycy Kazimierz 14
Faury Lonis 16
Filipkowski Władysław 58
Flisiuk Antoni 21, 24, 32, 33
Frowein Kurt 25, 27, 49, 51, 52.
Geresz Grzegorz 43
Giario Kazimierz 47

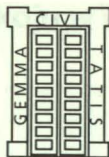
Głowacka Alicja 44, 45, 46.
 Głowacka Helena 45
 Głowacka Jadwiga 46
 Głowacka Wanda 46
 Głowacki Ludwik 18, 21, 27, 31, 47.
 Gondek Leszek 5
 Gorczyca Antoni 54, 55
 Górniewicz Stanisława 10
 Gradziuk Aleksander 53, 61
 Grzeszkiewicz Tadeusz Jacek 12
 Gubanow 54, 55
 Guderian Heinz 4, 24, 28, 29, 37, 40, 43, 49, 50, 53, 55, 57, 58
 Heller Władysław 16
 Hitler Adolf 3, 53
 Hoffmann Max 9
 Hołub Czesław 11, 15, 16, 20, 36
 Horak Alojzy 15, 17, 18, 25, 26, 28, 31, 38, 41, 50, 54, 59, 60, 61
 Horbaczewski Eugeniusz 10
 Huścieński 18
 Ihnatowicz Zbigniew 22, 45, 46, 47, 48, 60, 61
 Inka /Jadwiga Waluszewska Duknta/ 52, 55, 56, 57
 Iwaszkiewicz Wacław 15
 Izdebski Jerzy 25, 30, 37, 43, 49, 50, 52, 54, 55
 Jan Kazimierz 6
 Jan Paweł II 9
 Janczar Tadeusz 57
 Janiszewski Tadeusz 21, 27
 Jasienica Paweł 6
 Jasiński Jakub 7
 Jaskólski Władysław 46
 Jatełnicki-Jacyna Bolesław 10
 Jewsiejenko Dymitr 12
 Jędrzejewicz Zygmunt 10
 Jurga Tadeusz 12
 Kalinowski Rafał 9
 Kamiński Antoni 7
 Karbowski Władysław 12
 Kazimierz Sprawiedliwy 6
 Kleeberg Franciszek 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 22, 53, 57
 Kłoczowski Piotr 23
 Komornicki Stanisław 20, 25, 34, 41, 61

Kopański Stanisław 13, 15
 Kosiński Jerzy 43
 Kosiński Stanisław 12
 Kostomarow 8
 Krajowski Franciszek 10
 Krawczak Tadeusz 23
 Kriwoszein Siemion 5, 55
 Krześcińska Halina 57
 Kunert Andrzej Krzysztof 50
 Lebieński Piotr 21, 26
 Lechnicki Tadeusz 17, 18, 20, 41, 50, 59
 Lewandowski Zbigniew 19
 Lieberman Herman 10
 Liere Oberstl 38
 Lipiński 8
 Lipiński Wacław 52, 53
 Liszewski Karol 5, 60
 Lorentowicz Witold 33, 43, 44
 Lubański 35
 Łapicki Mikołaj 12
 Łebkowska 57
 Łebkowski Stanisław 57
 Maciąg Józef 60, 61
 Malinowski Mieczysław 23
 Maliniowski Tadeusz 13, 15, 16
 Małecki Stanisław 60, 61
 Marecki Andrzej 14
 Matejko Bronisław Wacław 34
 Mengli Girej 6
 Meysztowicz Jan 14
 Michałowski Jan 12
 Mickiewicz Adam 8
 Mielke Karl 37, 50
 Mikołaj I 7
 Mielniczuk Arseni 21
 Miodowski Feliks 22
 Mirecki Stanisław 29, 31, 33, 41, 45, 46, 51, 53, 55, 61
 Moczulski Leszek 5
 Mołotow Władimir 3
 Nagórski Zygmunt 39, 40, 43, 60
 Nakielski Henryk 19

Narożny 38
 Natanson Wojciech 17, 18, 37
 Nieciejowski Jan 27, 36, 53
 Niezabytowski Karol 7
 Odziemkowski Janusz 23
 Opperman K. 8
 Ostrowska Krzyszyna 57
 Oven Wilfred 25
 Pawelec Franciszek 11
 Pawlak Jerzy 12, 15, 17, 21, 22, 23, 36, 39
 Pereświat-Soltan Konstanty 17, 18, 35
 Pieniążek Stanisław 34
 Piłsudski Józef 10
 Piskadło Antoni 6
 Plasun 39
 Plisowski Konstanty 15, 16, 17, 19, 22, 23, 31, 32, 35, 40, 41, 42, 45,
 47, 50, 54, 56, 57, 61
 Pobóg-Malinowski Władysław 5
 Podgórski Andrzej 23
 Polaczek Jan 42, 47, 48
 Poszynger 38
 Pruszyński Mieszysław 22
 Przedzimirski-Krukowicz Emil 32
 Przyłubski Feliks 12, 15
 Pułaski Franciszek 7
 Pułaski Kazimierz 7
 Radziszewski Wacław 46, 47, 48, 49, 53, 61
 Rakoczy Jerzy 6
 Reinecker Hans 24, 25, 54
 Ribbentrop Joachim 3
 Robotowski Stefan 23, 29
 Rodziewicz Mikołaj 15
 Rogiński Roman 9
 Rosen Grigorij 72
 Rostworowski Stanisław 9
 Różniatowski Tadeusz 11, 12, 17
 Rybak Józef 10
 Rydz-Śmigły Edward 3, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 42
 Rzepniewski Andrzej 10
 Rzodkiewicz Józef 7
 Sawicki Jerzy 43

Sawicki Melchior 6
 Schmidt Alfred 21
 Schuttel L. 51
 Semeniuk Mikołaj 33, 36
 Sikorski Antoni 47
 Sikorski Władysław 9, 29
 Siłuszyk Nikodem 38, 60, 61
 Składkowski-Sławoj Felician 14
 Skwierczyński Witold 53, 61
 Słomka Jan 35
 Sołowiej Władysław 35
 Sosabowski Julian Andrzej 17, 29, 35, 37, 41, 50, 58, 59, 60, 61
 Sosnkowski Kazimierz 13
 Sroka Jerzy 5, 18, 21, 24, 28, 33, 34, 42, 45, 46, 47, 48
 Stachiewicz Wacław 15, 16
 Stalin Józef 5, 53
 Straniewicz 8
 Starowolski Szymon 6
 Stefan Batory 6
 Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 15, 16
 Sucharski Henryk 10
 Supf Peter 51
 Suworow Aleksander 33, 36, 48, 51, 55, 60
 Szarski Kazimierz 55
 Sztekler Henryk 56
 Szubański Rajmund 5, 20, 24, 27, 28
 Szubert Karol 10
 Szyszko Stanisław 54
 Ślaski Jerzy 42, 46, 47
 Tarasiewicz Trofim 30, 31, 39, 40, 44, 51, 53, 54
 Tatarkiewicz Władysław 18
 Totleben Edward 8
 Traugutt Romuald 9, 30
 Trąba Mikołaj 6
 Trojanowski Mieczysław 10, 31, 32
 Truszkowski Stanisław 11, 31, 32
 Ujejski Stanisław 14, 19
 Uderstadt Edward Rudolf 50
 Walentynowicz 47, 48
 Wańkowicz Melchior 18, 25, 57
 Westfalewicz Marian 21

Więsak Ludwik 40
 Wiszniewski 39
 Witkiewicz /Witkacy/ Stanisław Ignacy 22, 53
 Witold 6
 Witos Wincenty 10
 Władysław Jagiełło 6
 Wojsznarowicz 35
 Wróblewski Jan 18, 22, 36
 Zabiełło Szymon 7
 Zajac Józef 15
 Zaleski Wiktor 26, 27, 34, 42, 57
 Zamor Alfons 22, 23
 Zieleniewski Tadeusz 19, 20, 31, 32, 58, 60
 Ziembiński Wojciech 16
 Zrab Henryk /pseud./ 50
 Zygmunt August 6
 Zygmunt Stary 6
 Żelewski Henryk 10
 Żelichowski Jerzy 20, 25, 26, 30, 32, 34, 35, 36, 38, 39, 42, 45, 60



Stowarzyszenie „CIVITAS CHRISTIANA”

stawia przed sobą następujące cele:

1. Kształtowanie rzeczywistości polskiej w oparciu o chrześcijańską koncepcję człowieka i świata, ujętą w społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego oraz zgodnie z polskimi wartościami i tradycjami narodowymi, a w szczególności:
 - a) ochrona życia i zdrowia człowieka, rodziny i narodu oraz kształtowanie duchowego, moralnego i materialnego środowiska ich rozwoju,
 - b) prowadzenie w duchu wyznawania idei i wartości działalności formacyjnej, oświatowo-wychowawczej, naukowej, kulturalnej oraz socjalnej,
 - c) kształtowanie i upowszechnianie chrześcijańskich, patriotycznych i demokratycznych kryteriów oceny rzeczywistości społecznej.
2. Stowarzyszenie uczestnicząc w życiu publicznym Polski będzie upowszechniać i zakorzeniać w nim postawy społeczne w pełni konsekwentne wobec wyznawanych prawd, ideałów i wartości.

Stowarzyszenie realizuje swoje cele organizując i prowadząc prace programowe, edukacyjne i propagandowe, a także działalność wydawniczą, społeczną, gospodarczą i charytatywną, tworząc właściwe dla tego typu działań instytucje i struktury organizacyjne.

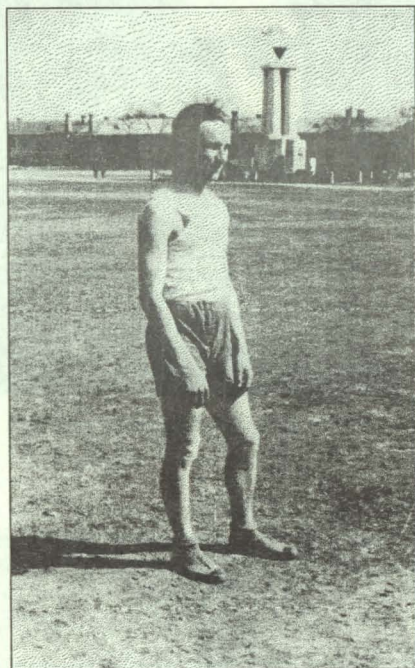
Oddział Wojewódzki w Białej Podlaskiej specjalizuje się w opiece nad zabytkami kultury polskiej na ziemiach wschodnich.

Możesz wesprzeć te szlachetne cele wspomagając konto Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Białej Podlaskiej

Bank PKO Oddział Biała Podlaska

Nr 3519-5382-132

Ostatnie dni pokoju w Brześciu w 1939 r.



Żołnierz w stroju sportowym. W głębi koszary i pomnik
ku czci poległych 82 pp.



Piechota polska maszeruje ul. Unii Lubelskiej.



Podoficer 35 pp. stacjonującego w Brześciu

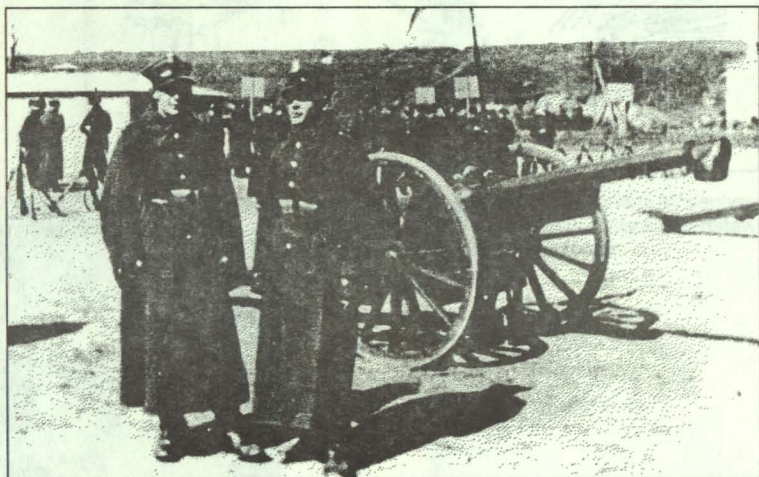


Oficerowie 35 pp. na rzece Muchawiec.
W głębi twierdza brzeska.

Pierwsze dni wojny w Brześciu.



Jeźdźcy polscy na ulicach Brześcia.
W/g relacji niem. w twierdzy znajdowało się sporo koni.



Artylerzyści przed wałami twierdzy.

Gen. Stanisław Iłkiewicz
Wojewódzcy (Wojewódzcy) powołał do siebie
miejscowych w Brześciu
Poprosił o samobójstwo na wieść o wzięciu Armii
Czerwonej.



Pierwsze dni wojny w Brześciu.

Polski Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką Jadwigą znalazł się w samym centrum bombardowanego Brześcia.



Ilustracja znanego rysownika Mariana Walentynowicza do książki S. Strumph-Wojtkiewicza przedstawiająca bombardowanie Brześcia w 1939 r.



Znany pisarz, malarz i filozof Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy) przeżył piekło nalotów niemieckich w Brześciu. Popelniał samobójstwo na wieść o wkroczeniu Armii Czerwonej.



Wódz Naczelny
marszałek Edward Śmigły-Rydz
dowodził z Brześcia obroną Polski
w dniach 7-11.IX.1939 r.



Gen. F. Kleeberg
D-ca IX OK w Brześciu Lit. 1936 -1939.
Do 12.IX przebywał w twierdzy



Gen. bryg. Konstanty Plisowski
dowódca obrony twierdzy
Brześć nad Bugiem do 16.IX.1939
(grafika z I wojny świat.)



Ppłk. Alojzy Horak
szef sztabu obrony Brześcia
(zdjęcie z I wojny świat.)

Sztab obrony twierdzy brzeskiej w dniach 13-16.IX.1939



Gen. bryg. Konstanty Plisowski
zamordowany w ZSRR



Ppłk. Alojzy Horak,
zamordowany przez Niemców



Ppłk. Tadeusz Lechnicki,
komendant placu.
Polegił pod Janowem Lub.



Mjr Stanisław Komornicki,
dowódca artylerii
w obronie Brześcia.
Zamordowany w ZSRR



Kpt. Jerzy Jeżewski
szef łączności załogi.
Walczył w Powstaniu Warsz.



Kpt. Stanisław Małecki, d-ca
obrony plot. Po upadku Francji
ewakuowany do W. Brytanii.
W 1942 r. odkomenderowany na
Bliski Wschód. Walczył pod
Monte Cassino jako d-ca dyonu
art. plot. Zm. w 1972 r. w W-wie.
Fot. z 1926 r. ze zbiorów
kpt. dr M. Lipińskiego.^{*)}

^{*)} W pierwszym rzucie książki omyłkowo zamieściłem zdjęcie, a w dotychczasowym tekście nazwisko innego kpt. Stanisława Małeckiego. Przepraszam Czytelników. J.G.

Obrońcy Cytadeli polegli lub zamordowani



Kpt. Wacław Radziszewski.
Zginął w Katyniu.



Kpr. Włodzimierz Sołowiej.
Poległ w twierdzy.



Stanisław Bakula.
Por. piech. posp. ruszenia,
nauczyciel. Zginął w Katyniu.



Ppor. Stanisław Czopiński.
Zginął w Oświęcimiu.

Obróńcy Cytadeli polegli lub zamordowani.



Dr med. kpt. Feliks Dragan,
dyr. Szpitala w Białej Podl. Jako lekarz
opiekował się rannymi podczas
oblężenia twierdzy brzeskiej.
Zamordowany w Katyniu.



Ppor. rez. Aleksander Gradziuk, d-ca
kompanii baonu marszowego 82 pp.
Zamordowany w Katyniu.



Ppor. Eugeniusz Lokajski, lekkoatleta,
jeden z najlepszych oszczepników świata.
W obronie twierdzy brzeskiej d-ca plut.
piech. Zginął w powstaniu warszawskim
(fotoreporter)



Por. rez. Witold Skwierczyński,
d-ca kompanii baonu marszowego 82 pp.
zamordowany w Katyniu.

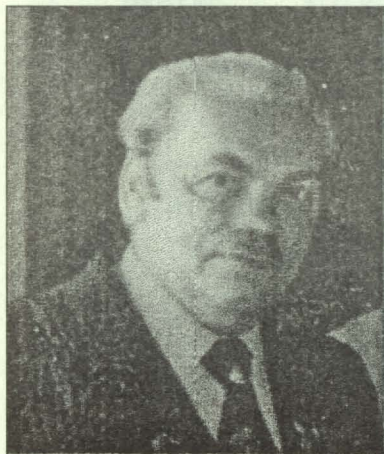
Nieliczni z obrońców Brześcia, którzy doczekali Niepodległej Polski



Plut. Nikodem Siłuszyk



Kpr. Władysław Caruk



Stanisław Mirecki



Por. Zbigniew Osiecki. W obronie
Brześcia z-ca d-cy 3 Samodz. Bat.
Art. Plot. Aresztowany w ZSRR.
Przez Syberię dotarł do Armii gen.
Andersa. Przeszedł cały szlak
bojowy 2 Korpusu Polskiego.



ppor. Józef Zięcina

oficer z baonu wart. 82 pp. kpt. W. Radziszewskiego, zamordowany w 1940 r. w ZSRR. Autor "Pamiętnika" znalezione go przy nim w Katyniu.



ppor. Mieczysław Lipiński

d-ca Centralnego Punktu Obserw. - Meldunk. OPL Brześć. Jego pluton działek 40mm już pierwszego dnia wojny strącił nad Brześciem 1 samolot niem.



ks. Marek Maszkiewicz

kapelan szpitala w twierdzy brzeskiej, więziony w obozach z ZSRR. Ranny w czasie posługi pod Monte Cassino.



ppor. Henryk Krzyczkowski

z-ca d-cy 1 plut. 2 komp. baonu marszowego 34 pp. w obronie Brześcia. W konspiracji oficer wywiadu AK.

Obroncy Brześcia z Podlasia



Ppor. Antoni Flisiuk, w obronie twierdzy d-ca 1 komp. baonu marszowego 35 pp. Jego pododdział brał udział w powstrzymaniu 19.IX pościgu niemieckiego pod Sosnówką.



Ppor. Mieczysław Mierzyński, w obronie twierdzy d-ca plut. CKM baonu marszowego 34 pp. Pod Janowem Lub. 28.IX uczestniczył we wzięciu do niewoli ok. 50 żołnierzy Wehrmachtu.



St. szer. Jan Dąbrowski
Walczył w obronie cytadeli brzeskiej do rana 17.IX. Po kilku dniach zbiegł z niewoli niemieckiej.



Stefan Polubiec - w 1939 r. mieszkaniec Brześcia. W czasie obrony twierdzy zatrzymany przez Niemców z charakterze zakładnika. W 1942 r. koło Bramy Brzeskiej odnalazł zakrytą mogiłę 42 poległych obrońców cytadeli z 1939 r.

Obrońcy Brześcia w 1939 r. sławni po wojnie



Ppor. Zbigniew Ihnatowicz
profesor Akademii Sztuk Pięknych



Ppor. Wojciech Natanson
krytyk teatralny



Por. Jerzy Żelichowski
lekarz medycyny



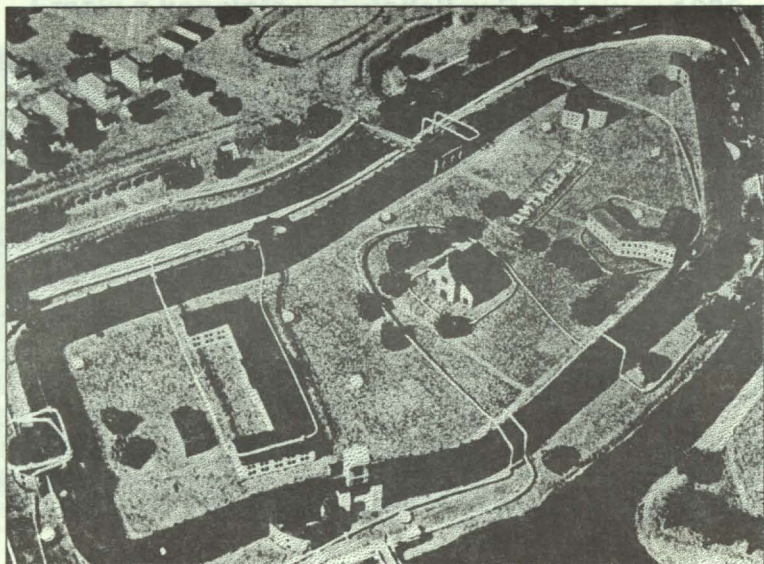
Tadeusz Baum
architekt, urbanista, poeta



Roger Veray
słynny sportowiec, mistrz
świata i Europy



Witold Lorentowicz
rzeźbiarz



Makieta Cytadeli w Brześciu.

1600 Jan III Sobieski, król Rzeczypospolitej, pok. Włochów 12.05.1683 r.



Kazamaty jednego z fortów twierdzy.

Cytad. nad Vistulą 15. VII. 1820 r.

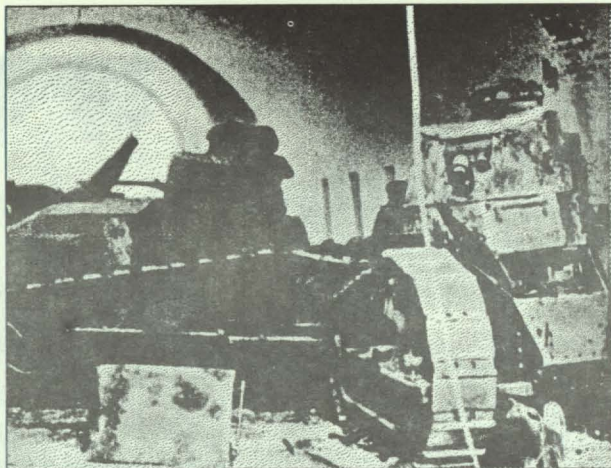
Freski z kościoła w Cytadeli w Brześciu w 1939 r.



Król Jan III Sobieski ratuje Chrześcijaństwo pod Wiedniem 12.IX.1683 r.



Cud nad Wisłą 15.VIII.1920 r.



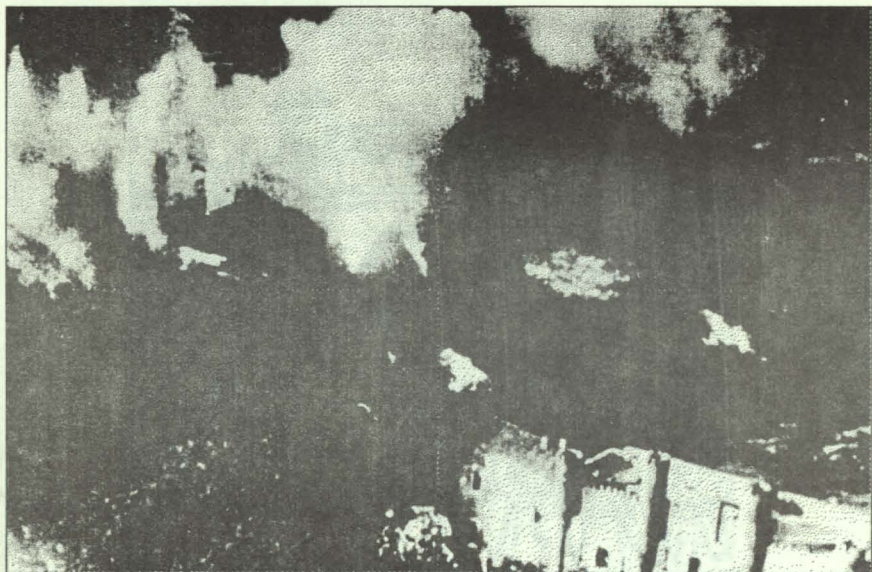
Polskie czołgi tarasujące jedną z bram twierdzy w czasie walk.



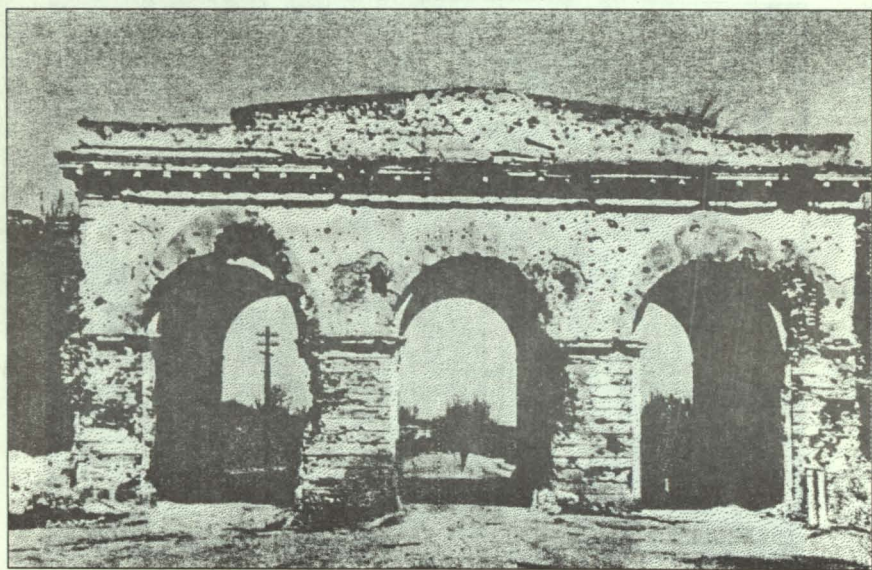
Rzeźba uczestnika obrony Brześcia Witolda Lorentowicza



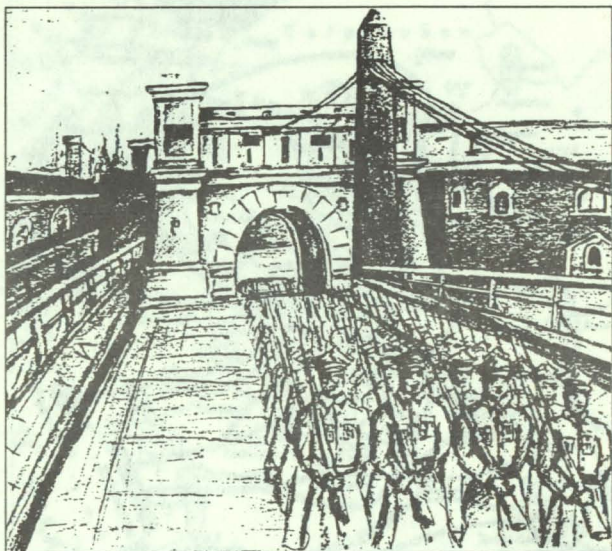
Gen. płk. Heinz Guderian
Dowódca wojsk niemieckich
szturmujących twierdzę w 1939 r.



Płonąca w nocy Cytadela w Brześciu.



Jedna z bram twierdzy po ataku niemieckim.



Polska załoga wychodzi z twierdzy nie pokonana.
Rysował 17-letni chłopak Grzegorz Herda.



Oddziały niemieckie wkraczają do Brześcia.



Obrońcy Brześcia udaremniają pościg niemiecki 19.IX.1939 r.
pod wsią Sosnówka (ilustracja niemiecka)



Niemieccy i rosyjscy oficerowie podczas narad
wojskowych w Brześciu nad Bugiem

Do Brześcia przybywa 20.IX.1939 r. wysłannik Armii Czerwonej.

Po niemiecko-radzieckich rozmowach sztabowych w Brześciu



Wysłannik radzieckiej jednostki pancernej opuszcza Brześć.



Dowódca Inwazyjnej Brygady Pancerniej RKKA wita się 22 września 1939 r. w Brześciu z ówczesnymi sojusznikami z Wehrmachtu.



W chwilę po powitaniu.



Spotkanie kombryga S. Kriwoszeina z oficerami niemieckimi pod Brześciem.



Spotkanie przyjaciół w Brześciu.

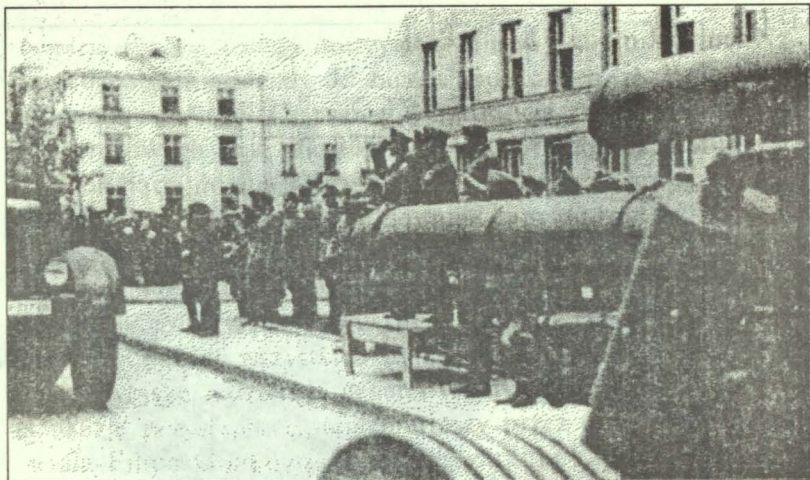


Niemieccy motocykliści i radzieckie czołgi na ulicach Brześcia Litewskiego.



Defilada wojsk nieprzyjacielskich w zdobytym Brześciu.
W środku gen. Heinz Guderian, z prawej kombrig Siemion Kriwoszejn.

Byłym 22 września 1939 r. gen. Guderian i gen. Kriwoszejn.



Defilada wojsk rozbiornych w Brześciu Litewskim dnia 22.09.1939 r. Przyjmują ją wspólnie gen. Heinz Guderian i kombrig Siemion Kriwoszejn. Za 21 miesięcy stanęli zbrojnie przeciwko sobie.



Spotkanie dwóch zaprzyjaźnionych armii zaborczych w Brześciu nad Buguem 22 września 1939 r.: gen. Guderian i gen. Kriwoszejn.



Spółceństwo Brześcia zbojkowało paradę. Wśród gapiów występowałi przeważnie mali chłopcy, Żydzi i komuniści. Czy była to defilada zwycięstwa? Niemcy weszli do niemal pustej twierdzy, a Rosjan wpuszczono. Gen. Plisowski nie podpisał aktu kapitulacji. Straty niemieckie były niewspółmierne do strat obrońców.



Za chwilę zmiana barw na maszynie. Oficerowie sowieccy oddają honory hitlerowskiej fładze. Ci którzy wkroczyli 17.IX rzekomo wyzwolić i ochronić naród białoruski i ukraiński od agresji, salują ludobójczej swastyce.



23 września 1939 r. odbyła się w Brześciu nad Bugiem wspólna defilada wojsk Heinza Guderiana i Siemiona Kriwoszeina. Na zdjęciu przyjacielska pogawędka żołnierzy obu armii po zakończeniu defilady.



Kolumny jeńców polskich pędzono pieszo na wschód. Łącznie w sowieckich łagrach i więzieniach znalazło się około 240 tysięcy żołnierzy i oficerów polskich.

tek na umundurowanie.

16. względnie 16. września będąc d-cą piechoty w obronie Brześcia na rozkaz gen. Plissowskiego na równi z innymi oficerami zależnie od stopnia otrzymałem zaliczkę na gaź i dodatek polowy w wysokości 2.000 zł.

Po kapitulacji dn. 1. października zgodnie z rozkazem grupy operacyjnej po rozdzieleniu resztek kasowych - około 500 zł.

Corbiegne, 21.V.1940 r.

/-/ J. Sosabowski
ppłk.

Działania obronne twierdzy Brześć n/B.

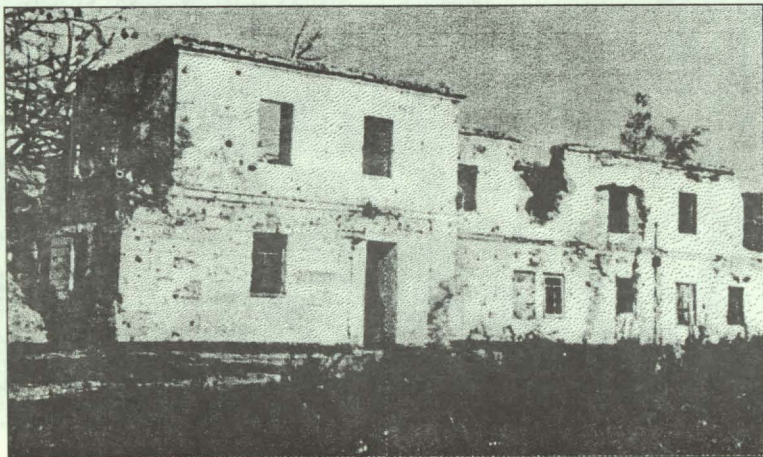
14.-17. września 1939 r.

Na podstawie rozkazu Nacz. D-twa po ewakuacji z Brześcia i przygodnym zameldowaniu się gen. s.s. kaw. Plissowskiego powierzono mi organizację obrony twierdzy Brześć. Sam z niewielką częścią swych oddziałów znalazłem się w tym rejonie 14. IX. pod wieczór. Po zameldowaniu się u d-cy otrzymałem przydział d-cy piechoty obrony, która w pośpiechu była organizowana.

Skład sztabu i obsada d-tw:

d-ca obrony	- gen. bryg. PLISSOWSKI
szef sztabu	- ppłk. dypl. HORAK /z Biura Hist. M. S. Wojsk./
komendant kwat. gł.	- mjr. dypl. s.s. HUSCIEŃSKI
komendant placu	- ppłk. rez. LECHNICKI Tadeusz
d-ca piechoty	- ppłk. SOSABOWSKI Julian
z-ca	- ppłk. s.s. SOŁTAN
d-ca dyomu p.a.c.	- mjr. dypl. KOMARNICKI
d-ca baterji plot.	- kpt. MAŁECKI
baon sap.	
kompanja czołgów Vickers /stary typ/.	

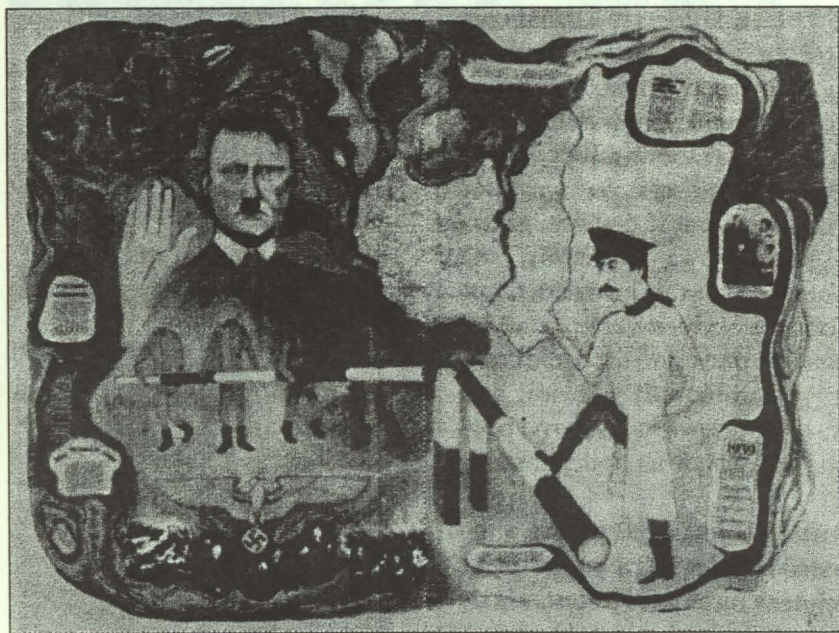
Relacja archiwalna ppłk. Juliana Sosabowskiego.



Ruiny szpitala.



Plk. dypl. Stefan Kossecki
d-ca 18 DP z SGO "Narew", ciężko ranny
w brzuch i rękę 12.IX pod Andrzejowem.
Z niezaleczonymi ranami trzymany w
1939 r. w więzieniu sowieckim w
Brześciu. Zamordowany w Katyniu.
Pośmiertnie mianowany gen. bryg.



Obraz Stana Zak Kamińskiego z wystawy zatytułowanej:
"Zapomnieć nigdy - przebaczenie tak"



Początek II wojny światowej oglądał w Brześciu Jan Lebenstein,
artysta mieszkający obecnie w Paryżu.
Obraz J. Lebensteina: *Hiob*



Jan Lebenstein: Apokalipsa 8,8. Drugi anioł zatrafił.

MF
Ger